Historia Chojnic | Nie daj się oszukać | Chojniczanie w podróży | Chojniczanie z pasją

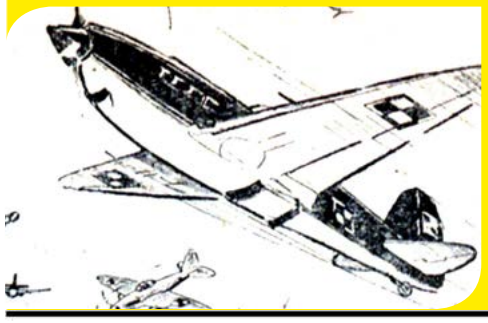

ISSN 2082-5625

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO - HISTORYCZNY

chojniczanin.pl

Gazeta i portal www

LUTY Nr 02/2023 (126) www.chojniczanin.pl GAZETA BEZPŁATNA

15 lutego 78 rocznica zakończenia niemieckiej okupacji Chojnic

Fot. ze zbiorów: Macieja Bruskiego

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Gdy rodzic ma utrudniony kontakt z dzieckiem...

chojniczanin.pl: W jaki sposób można uregulować kontakty z dzieckiem?

Aplikantka radcowska Klaudia Nica-Schulz*: Rodzice mogą ustalić kwestię kontaktów z dzieckiem w drodze porozumienia, jak również ugody zawartej przed mediatorem, zaś w przypadku braku konsensusu o kontaktach orzeka sąd. Sprawa najczęściej toczy się na wniosek rodzica domagającego się ustalenia kontaktów. Co istotne, kontakty z dzieckiem mogą zostać uregulowane również w wyroku rozwodowym jego rodziców.

W jaki sposób sąd ustala zakres kontaktów z dzieckiem?

Sąd opiekuńczy, orzekając o kontaktach dziecka z rodzicami, bierze pod uwagę dobro małoletniego oraz jego rozsądne życzenia, w szczególności przykładając wagę do stanowiska wyrażonego przez dziecko. Sprawa dotycząca kontaktów powinna być oparta przede wszystkim na potrzebach dziecka oraz rozeznaniu w relacji łączącej go z rodzicem.

W orzeczeniu sąd opiekuńczy w sposób możliwie precyzyjny ustala zasady realizowania kontaktów, w szczególności określając ich terminy oraz godziny - nie tylko w „normalnym" tygodniu, lecz także m.in. w okresie Świąt Wielkanocnych, Świąt Bożego Narodzenia, wakacji letnich, ferii zimowych, długich weekendów itp. Kontakt rodzica z dzieckiem może być osobisty, ale również za pośrednictwem urządzeń i środków technicznych komunikowania się na odległość.

Czy w sprawach o uregulowanie kontaktów z dzieckiem wydawane są opinie przez biegłych?

Opinia biegłego może mieć kluczowe znaczenie. W Polsce działają opiniodawcze zespoły specjalistów sądowych, których zadaniem jest m.in. sporządzanie opinii w sprawach rodzinnych i opiekuńczych na podstawie przeprowadzonych badań psychologicznych, pedagogicznych lub lekarskich. Dowód z tych opinii jest przeprowadzany głównie w sytuacjach konfliktowych, gdy rodzice nie są w stanie dojść do porozumienia, a jego celem jest ochrona interesu dziecka.

Czy istnieje możliwość zabezpieczenia kontaktów rodzica z dzieckiem na czas trwania postępowania?

Oczywiście. Składając wniosek o uregulowanie kontaktów rodzica z dzieckiem, dodatkowo można wnieść o ich zabezpieczenie, w szczególności gdy zachodzi uzasadniona obawa utrudniania ich realizacji, np. przez drugiego rodzica. Powyższe uchroni zarówno rodzica, jak i dziecko przed ograniczaniem kontaktów w trakcie postępowania sądowego. Składając do sądu wniosek o zabezpieczenie kontaktów, należy uprawdopodobnić roszczenie oraz interes prawny, a także wskazać precyzyjnie określony harmonogram.

Jakie dowody warto przedłożyć w sprawie o ustalenie kontaktów?

W toku postępowania mogą być wykorzystane różnego rodzaju środki dowodowe. Oczywiście kluczowy stanowi opinia sporządzona przez opiniodawczy zespół sądowych specjalistów, ale również fotografie, nagrania, wiadomości SMS, a także zeznania świadków, którzy są w stanie opisać relacje rodzica z dzieckiem, jak również umiejętności opiekuńczo-wychowawcze rodziców.

Dziękuję za rozmowę. Jacek Klajna

***Klaudia Nica-Schulz, aplikantka radcowska w Kancelarii Radców Prawnych Piotrowski Rolbiecka w Chojnicach**

Podaruj 1,5% podatku na leczenie i rehabilitację

Mam na imię Tomasz. Choruję od wczesnego dzieciństwa.
Dopiero w wieku 38 lat lekarze zdiagnozowali u mnie wrodzony niedobór odporności objawiający się brakiem odporności układu oddechowego, pokarmowego, skóry. Wskutek tego przeszedłem wiele chorób.

Obecnie zmagam się z: niedoczynnością kory nadnerczy, astmą oskrzelową, bielactwem, stanem zapalnym mieszków włosowych, osteoporozą, zapaleniem żołądka, przepukliną rozworu przełykowego, autoimmunologicznym zapaleniem trzustki. Skuteczne leczenie tych wszystkich schorzeń wymaga profesjonalnej diagnostyki i wielospecjalistycznej pomocy lekarskiej. Niestety, również środków finansowych ponad siły moje i siły moich najbliższych.

Wyobraź sobie codzienne odżywianie z bólami brzucha (ważę 47 kg), wyobraź sobie zmiany skórne regularnie objawiające się bólem. Ja nie muszę sobie tego wyobrażać, bo z tym żyję..., a raczej wciąż próbuję żyć.

Przed trzema laty moje wszystkie problemy zdrowotne bardzo się skumulowały.
Trudno mi już znaleźć motywację psychiczną w przeciwnościach, gdy ciało ciągle odmawia mi posłuszeństwa.

Moją szczególną pasją jest genealogia i promowanie dziedzictwa kaszubsko-pomorskiego. Jej efektem są liczne publikacje. Moje wizyty w archiwach, śledzenie literatury, pozyskiwanie danych genealogicznych były dla mnie zawsze wielką swoistą rehabilitacją.
Ale aby realizować swoje zainteresowania potrzebuję zdrowia i siły. Potrzebuję pomocy!

Nieustannie dążę do ponownego startu. Zebrane z Państwa pomocą środki finansowe pomogą mi osiągnąć ten cel.
Wierzę w to, że wspólnymi siłami to się nam uda, że jako zdrowsza osoba nie tylko osiągnę osobistą satysfakcję, ale dam również więcej z siebie innym.
Wiara w ludzi, ich dobro i chęć niesienia pomocy, daje mi nadzieję i powstrzymuje przed pogrążeniem się w rozpaczy i zaprzestaniu walki o siebie i o moją przyszłość.

Państwa pomoc w postaci 1,5% podatku znacząco wpłynie na pokrycie kosztów mojego leczenia i rehabilitacji, dzięki której będę miał szanse na częściowy powrót do normalności i możliwość odwdzięczenia się światu za dobro, które otrzymałem.

Fundacja „Słoneczko" nr KRS 0000 186434
Cel szczegółowy 1,5 %: 466/C Tomasz Cisewski

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „SŁONECZKO"

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Verba volant, scripta manent

Jacek Klajna
redaktor naczelny
naczelny@chojniczanin.pl

NA DOBRY POCZĄTEK

Szanowni Czytelnicy. Mam nadzieję, że będziecie tworzyć tę gazetę razem ze mną i zespołem redakcyjnym. Chciałbym by chojniczanin.pl stał się publikatorem opinii ludzi wrażliwych na problemy naszego miasta. Gazeta jest bezpłatna, a cała redakcja na czele ze mną pracuje „non-profit". To po prostu zespół zapaleńców i „chojnickich fanatyków" Zapraszam do pisania.

Chojniczanie w Innsbrucku

25 stycznia 2023 roku w Forschungsinstitut Brennerarchiv w Innsbrucku odbył się wernisaż wystawy portretów Ferdynanda Ebnera, uzdolnionej chojniczanki Dominiki Laski, uczennicy czwartej klasy II LO im. Andersa w Chojnicach.

Wystawa została zorganizowana z inicjatywy sekretarza Towarzystwa Ebnerowskiego w Innsbrucku dra Krzysztofa Skorulskiego. Na zaproszenie władz towarzystwa i uniwersytetu w Innsbrucku na wernisaż pojechała autorka prac wraz z ojcem, a z ramienia samorządu miejskiego dr Przemysław Zientkowski, Pełnomocnik Burmistrza Miasta Chojnice ds. Rozwoju i Współpracy Naukowej oraz przedstawiciel powiatu chojnickiego radny Jacek Klajna, przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury, Sportu i Promocji rady powiatu chojnickiego.

Wernisaż odbył się w pomieszczeniach uniwersytetu innsburuckiego, na 10 piętrze nowoczesnego wieżowca z którego okien roztaczał się przepiękny widok na ośnieżone Alpy i cały Innsbruck. Na wystawę przywieziono 10 portretów Ferdynanda Ebnera w formacie A2, oraz wydany przez miasto Chojnice, Chojnickie Centrum Kultury i Miejską Bibliotekę Publiczną przy współudziale Internationale Ferdinand Ebner Gesellschaft zestaw pocztówek z portretami Ferdynanda Ebnera. Wernisaż poprzedził ciekawy wykład o życiu i twórczości Ferdynanda Ebnera.

Po wstępie dra Skorulskiego możliwość wypowiedzi miała bohaterka wernisażu, która do zgromadzonej publiczności mówiła w języku angielskim. Po części oficjalnej nastąpiły rozmowy kuluarowe, oglądanie wystawy oraz drobny poczęstunek. Zgromadzona publiczność była wyraźnie zachwycona przedstawionymi portretami. Cieszy fakt, że młoda osoba z dalekich Chojnic wzbudziła zainteresowanie zebranych naukowców, którzy byli doskonale zorientowani gdzie leżą te „kaszubskie" Chojnice (wypada dodać, że jedyna w Polsce filia Towarzystwa Ebnerowskiego ma swoją siedzibę w Chojnicach, a to spora nobilitacja dla miasta). Takie wystawy i prezentacje twórczości i dorobku chojniczan to z pewnością najlepsza promocja dla miasta i powiatu poza granicami kraju.

Uczestniczący w wystawie naukowcy z innych niemieckich ośrodków akademickich wyrazili zainteresowanie przewiezieniem wystawy, po jej zakończeniu w Innsbrucku, do Berlina oraz Frankfurtu nad Menem.

Jacek Klajna

Janusz Trzebiatowski w Siennicy Różanej

13 stycznia w Siennicy Różanej (Lubelskie) otwarto Dwór Sztuki, odrestaurowany m.in. za unijne pieniądze zabytek, który jest chyba pierwszym w Polsce muzeum sztuki nowoczesnej na wsi. A chojnicko-krakowski artysta ma tu swoją stałą ekspozycję.

Dlaczego? Trzebiatowski przyjeżdża do Siennicy od lat 80. ubiegłego wieku, na warsztaty i plenery malarskie, także międzynarodowe. Dał się poznać lokalnej społeczności jako miłośnik sztuki i – jak mówiono na uroczystości otwarcia dworu – artysta przez duże „a". To on zainspirował miejscowy samorząd do myślenia o tym, żeby dwór służył kulturze i sztuce, nie tylko regionalnej, także tej z górnej półki. By to do Siennicy przyjeżdżali ciekawi nowych tendencji i zjawisk w sztuce współczesnej.

Obrazy i ...toporek

W Chojnicach artysta rezyduje w baszcie na Sukienników, gdzie istnieje jego muzeum. – *Ekspozycja w Siennicy różni się od chojnickiej* – tłumaczy. – *Nie ma tam tego nalotu „martyrologii", bo w baszcie jest trochę opowieść o chłopcu z Chojnic, który został artystą. W Dworze Sztuki natomiast od razu jest poważna sztuka, zasilona też cyklem „Katedra".*

Trzebiatowski podarował Siennicy 200 prac. I analogicznie jak w Chojnicach połączył nowoczesność z tradycją. – *Najstarszy zabytek, jaki tutaj trafił, to toporek wikingów sprzed 50 tys. lat* – śmieje się. – *Pochodzi z północnej Szwecji.*

Malarz ma też tutaj swoją pracownię, szóstą w kraju. Jego atelier o powierzchni 45 m kw. pozwoli mu tu na twórczą aktywność. I obmyślanie planów o funkcjonowaniu Dworu Sztuki.

- *Chciałbym, żeby była tu pokazywana sztuka nowa, odkrywcza, czasem kontrowersyjna* – wyjawia. – *Trudna, ale niosąca w sobie bogactwo.*

Jak podkreśla, w Siennicy chłonność i potrzeby są ogromne. – *Tylko 900 dusz, a setka z nich to uczestnicy Uniwersytetu Trzeciego Wieku* – nie ukrywa entuzjazmu. – *Ta mała wieś wspiera od lat zespół folklorystyczny Jawor, który działa przy Uniwersytecie Lubelskim. To naprawdę niezwyczajne miejsce na ziemi.*

Goście z Chojnic

Uroczystość otwarcia Dworu Sztuki zgromadziła wielu zacnych gości, a pokropił go arcybiskup lubelski Stanisław Budzik. Nie zabrakło gości z Chojnic. Z listem gratulacyjnym od burmistrza Arseniusza Finstera i prezentem przyjechali dyrektorzy Chojnickiego Centrum Kultury – Radosław Krajewicz i Łukasz Sajnaj. Kaszuby reprezentowali samorządowcy z Tuchomia – tam Trzebiatowski także zamierza zapuścić korzenie...

Jak znajdzie na to czas? – *Spokojnie* – odpowiada. – *Wszędzie dotrę w swoim czasie. Do Chojnic we wrześniu na Dni Sztuki...*

Maria Eichler

Foto: Łukasz Sajnaj

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

01 stycznia
Noworocznej tradycji stało się zadość dzięki sportowcom z sekcji biegowej Florian z ChKS Kolejarz, rowerzystom z ChTMR Cyklista oraz piłkarzom z MKS Chojniczanka. Uczestnicy XXXIV edycji Biegu Noworocznego wyruszyli na trasę na Stare Miasto ze stadionu przy ul. Lichnowskiej punktualnie o 12.00. Na Starym Rynku pojawili się po ok. 10 minutach. Jak zwykle mieszany „peleton" biegaczy i rowerzystów prowadził kolarz z biało- czerwoną flagą. Nowym akcentem była grupa strażaków biegnącą z … drabiną. Kolejnym noworocznym sportowym wydarzeniem był mecz pomiędzy drużynami złożonymi z piłkarzy (byłych i aktualnych) MKS Chojniczanka i ich kibiców nie tylko z Chojnic. Mecz zakończył się wynikiem 6 – 2 dla „lepszych". Pierwszą bramkę w 2023 roku w Chojnicach zdobył Sebastian Karasiński.

02 stycznia
Kilkadziesiąt największych mediów ogólnopolskich oraz media lokalne chojnickie na znak solidarności z redakcją TVN24 zdecydowało się na opublikowanie na swoich stronach internetowych materiału Piotra Świerczka „Siła kłamstwa". Na wniosek Antoniego Macierewicza Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, zamiast stać na straży wolności słowa, chce TVN za ten materiał ukarać.

03 stycznia
Zarząd Osiedla Kolejarz - Prochowa, Stowarzyszenie „Chojnice - Tu Bije Moje Serce" i Parafia Matki Boskiej Fatimskiej w Chojnicach zorganizowali koncert kolęd i pastorałek w języku polskim i kaszubskim. Każdy, kto w okresie Świąt Bożego Narodzenia lubi słuchać i śpiewać kolędy mógł jeszcze raz poczuć magię świąt i wrócić wspomnieniami do radosnego czasu spędzonego w gronie najbliższych.

03 stycznia
Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Chojnicach przygotowała dane statystyczne dotyczące zakresu jej działalności w ubiegłym roku. W porównaniu z 2021 rokiem było więcej zdarzeń ogółem o 34 w skali powiatu chojnickiego. KP PSP w Chojnicach odnotowała następującą ilość zdarzeń na terenie powiatu chojnickiego w 2022 roku (w nawiasie rok 2021): pożary – 231 (235); miejscowe zagrożenia – 1242 (1210); alarmy fałszywe – 36 (30). Razem zdarzeń – 1509 (1475). Liczba zdarzeń w 2022 w rozbiciu na jednostkę podziału administracyjnego: gmina Brusy – 219, miasto Chojnice – 485, gmina Chojnice – 455, gmina Czersk – 279, gmina Konarzyny – 71.

04 stycznia
W chojnickim szpitalu odbył się pierwszy zabieg urologiczny przy użyciu lasera holmowego dużej mocy 150W Quanta System, który został zakupiony dzięki dotacji otrzymanej od gminy miejskiej Chojnice z okazji 20-lecia funkcjonowania szpitala w nowej siedzibie.

05 stycznia
Katolicką Szkołę Podstawową im. Piotra Dunina w Chojnicach odwiedził Minister Edukacji i Nauki prof. Przemysław Czarnek. Podczas spotkania ministra z dyrekcją, nauczycielami i uczniami przekazany został czek inwestycyjny na przebudowę budynku szkolnego (1,5 mln zł), w którym powstaną cztery nowe sale lekcyjne, w tym sala sensoryczna dla uczniów ze specjalnymi potrzebami.

06 stycznia
W charzykowskim kościele odbył się koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu kwartetu instrumentalno - wokalny w składzie Katarzyna Burda, Maria Dudzinska, Wioleta Kiedrowicz i Mateusz Buse. Pochodzą one z repertuaru Zbigniewa Preisnera, zespołu gospelowego Trzecia Godzina Dnia, musicalu Metro. Jego widzowie wsparli datkami Hospicjum Aniołowo w Chojnicach.
Organizatorem koncertu była Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej.

06 stycznia
Po godz. 13:00 rozpoczął się coroczny Orszak Trzech Króli - wyjątkowo barwne przedstawienie, na które przychodzą rodziny z dziećmi, aby wspólnie bawić się i śpiewać. Niesprzyjająca pogoda, stale padający śnieg nie zniechęciła mieszkańców do udziału w tym przedsięwzięciu. Tradycyjnie trasa wiodła z Placu Emsdetten na Stary Rynek. Za orszakiem oprócz Trzech Króli podążały m.in. dzieci ze szkół i chojniczanie. Scenariusz tej jednej z największych rodzinnych, plenerowych imprez jest wszędzie podobny, ponieważ oparty na ewangelicznym przekazie.

06 stycznia
W piątek rozpoczęła rozgrywki XIII Dziecięca Gala Piłkarska. Turniej rozgrywany był przez trzy dni (piątek, sobota, niedziela) na dwóch obiektach – hali widowisko-sportowej przy ulicy Huberta Wagnera oraz w hali przy SP nr 5 w Chojnicach. W turnieju wzięły udział drużyny z roczników 2013, 2014 oraz 2015 z klubów z regionu pomorskiego i nie tylko. Zaplanowano także dodatkowe atrakcje w postaci konkursów dla zawodników. Wstęp na turniej był bezpłatny. Patroni honorowi gali, to burmistrz miasta Chojnice; starosta powiatu chojnickiego oraz wójt gminy Chojnice.

06 stycznia
W piątek w Chojnickim Centrum Kultury dwukrotnie wystąpił najdowcipniejszy kwartet smyczkowy świata, czyli Grupa MoCarta wraz z Orkiestrą Symfoników Bydgoskich, którymi dyrygował Marek Czekała.

07 stycznia
Bractwo Strzeleckie im. Józefa Klemensa Piłsudskiego zaprosiło chętnych do udziału w II chojnickim Marszu Powstańców Styczniowych. Inspiracją do marszu są losy gimnazjalistów z 1863 r., którzy na wieść o powstaniu, ruszyli z Chojnic, by je wesprzeć.

12 stycznia
Została podpisana umowa na budowę tzw. zachodniego obejścia. Koszt to ponad 70 mln złotych
Planowana jest budowa drogi o długości 3,079 km oraz 6 skrzyżowań w tym 3 typu rondo (początek rozbudowywanego odcinka zlokalizowany jest na skrzyżowaniu ul. Leśnej z ul. Bytowską (DW 212) koniec na skrzyżowaniu z ul. Sępoleńską (DW 212)).

22 stycznia
Odbył się Chojnicki Zlot Motoryzacyjny dla WOŚP. Na parkingu Galerii Brama Pomorza od godz. 9 do 16 można było podziwiać auta tuningowane i zabytkowe. Wstęp dla każdego, jak i wjazd samochodem odbywał się po wrzuceniu 20 zł do puszki dla WOŚP.

22 stycznia
ChKS Kolejarz zaprosił do Parku Tysiąclecia w Chojnicach na IV Bieg dla Zbyszka, który ma na celu uczczenie pamięci Zbigniewa Wiśniewskiego oraz powrotu Chojnic do macierzy. Bieg, przy licznej obsadzie, został rozegrany po alejkach parku na dystansie ok. 5 km (4 okrążenia). Dla osób chcących maszerować (Nordic Walking) dystans wynosił ok. 4 km (3 okrążenia).

27 stycznia
W wypożyczalni i czytelni dla dzieci odbyły się warsztaty będące jednocześnie promocją książki Justyny Zientkowskiej „O Jaśku z Chojnic, który zawędrował aż na Księżyc". Utwór opowiada o dokonaniach chojniczanina Johanna Daniela Titiusa, czyli tytułowego Jaśka.

28 stycznia
W sobotę w ChCK o godz. 17 rozpoczęło się „WOŚP-owe Spotkanie z Kulturą". Pomysłodawcą kolejnego przedsięwzięcia, a zarazem prowadzącym przy współudziale Mariusza Palucha był wiceburmistrz Adam Kopczyński.

29 stycznia
W niedzielę, 29 stycznia, w całej Polsce odbył się 31 finał WOŚP. W tym roku w gminnym sztabie, pracowało blisko 100 wolontariuszy i rozstawiono 19 puszek stacjonarnych. Wolontariusze kwestowali nie tylko po mszach świętych, ale zabierali również puszki na spacer, np. po charzykowskiej promenadzie. Po południu większość wolontariuszy spotkała się w galerii handlowej Brama Pomorza, gdzie co roku gminny sztab ma wyłączność na kwestowanie. W Charzykowach natomiast odbył się finał organizowany co roku przez radnego J. Kołaka. Nie lada atrakcją był certyfikat na jeden dzień rządzenia gminą Chojnice, ofiarowany przez wójta Z. Szczepańskiego. Następnego dnia, po dwukrotnym podliczeniu kwot uzyskaliśmy sumę końcową, która wyniosła 48.711,74 zł z czego 42.000 zł, to kwota z kwesty w terenie.

30 stycznia
W ratuszu gościli Witalij Maciuk, mer Korsunia Szewczenkowskiego i Oleksandr Shkrebtiy, szef gospodarki komunalnej. Opowiadali o tym, jak wygląda życie w Korsuniu, jak bardzo uciążliwe dla mieszkańców uciążliwe są braki prądu, jego wyłączanie na kilka godzin, oraz braki wody. Miasto przyjęło kilka tysięcy uchodźców z Doniecka i Ługańska.

30 stycznia
Zespół Historyczny Hufca ZHP Chojnice z pomocą harcerzy z 42 Chojnickiego Szczepu Harcerskiego „Wicek" postawił na płycie Starego Rynku w Chojnicach wystawę plenerową „Harcerskie Drogi do Niepodległości". Wystawę będzie dostępna do 25 lutego. Ekspozycja, przedstawia udział młodych Polek i Polaków – harcerek i harcerzy, w działaniach prowadzonych na różnych frontach walki o niepodległość i granice Polski w latach 1914-1921.

30 stycznia
Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Jakub Chmurzyński został odwołany ze stanowiska. Decyzję w tej sprawie podjęła 30 stycznia rada nadzorcza.

30 stycznia
Zakończyły się rozgrywki Chojnickiej Ligi Piłki Halowej Sport-Club.pl sezonu 2022/23. Mistrzem została drużyna Dachy Szopiński, która po emocjonującym pojedynku zwyciężyła różnicą jednej bramki z M&P Ryduchowscy.

31 stycznia
W Czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach można oglądać nową wystawę „Chojnice na dawnych i współczesnych mapach". Przygotowana została z okazji obchodzonej 31 stycznia rocznicy powrotu Chojnic do Ojczyzny.

31 stycznia
31 stycznia 1920 roku Chojnice wróciły do macierzy. W 103 rocznicę wydarzenia przy okolicznościowej tablicy pamiątkowej wygłoszono przemówienia i złożono kwiaty. Uroczystość rozpoczęła się od odegrania na trąbce Mazurka Dąbrowskiego przez Janusza Łangowskiego z ChCK. Następnie głos zabrał burmistrz Arseniusz Finster: - Długa była droga do naszej wolności, którą dziś świętujemy. W 1772 roku był I rozbiór Polski, wtedy to Chojnice trafiły do zaboru pruskiego. Potem w 1791 została ustanowiona Konstytucja 3 Maja, ale następnie zostały przeprowadzone dwa kolejne rozbiory. Po nich były powstania, w tym największe Styczniowe z lat 1863 – 1864. Po odczytaniu przez Grzegorza Szlangę rysu historycznego wydarzeń z 31 stycznia 1920 w Chojnicach, delegacje władz samorządowych, instytucji, służb mundurowych, organizacji społecznych i młodzieży szkolnej złożyły wiązanki kwiatów pod bramą. Następnie poczty sztandarowe i delegacje udały się do Bazyliki Mniejszej, gdzie od godziny 11.00 była odprawiana Msza św. za Ojczyznę i miasto Chojnice.

31 stycznia
Ostatni dzień obowiązywał stary cennik biletów MZK. Od 1 lutego 2023 (środa), zgodnie z uchwałą nr XLVI/590/22 Rady Miejskiej w Chojnicach, obowiązuje nowy cennik biletów i karnetów. Główne zmiany to nowe ceny biletów miesięcznych; połączenie Strefy 2 i 3 poprzez likwidację Strefy 3 (Chojnice – Swornegacie); zmiana cen karnetów ulgowych U50% i U44%. Bilety jednorazowe o wartości 8,40 zł N, 4,70 zł U44% oraz 4,20 zł U50%, jak i karnety o wartości 10,80 zł U44% i 9,60 U50% zakupione przed datą 1 lutego można wykorzystać w dowolnym czasie. Szczegółowy cennik biletów można sprawdzić na stronie MZK Chojnice. https://mzkchojnice.pl/p/cennik-biletow

Konferencja podsumowująca zakończenie projektu pn. „Poprawa gospodarki wodami opadowymi i roztopowymi na terenie MOF Chojnice-Człuchów”

W dniu 29 grudnia w sali obrad chojnickiego ratusza odbyła się konferencja podsumowująca zakończenie projektu pn. „Poprawa gospodarki wodami opadowymi i roztopowymi na terenie MOF Chojnice-Człuchów”. Inwestycja realizowana była na obszarze gminy miejskiej Chojnice i gminy miejskiej Człuchów w formie partnerstwa zawartego pomiędzy gminą miejską Chojnice, gminą miejską Człuchów i powiatem chojnickim, w którym Chojnice pełniły funkcję lidera. Inwestycja realizowana była od listopada 2017 r., a jej koszt całkowity wyniósł 88,21 mln zł, z czego 51,96 mln zł to kwota dotacji z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Celem projektu było wzmocnienie odporności Chojnicko-Człuchowskiego Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego na powodzie i susze. Cel ten został osiągnięty m.in. poprzez zwiększenie retencji powierzchniowej dzięki budowie 4 zbiorników retencyjnych o łącznej pojemności ok. 88,9 tys. m3 jak również poprzez wyrównanie przepływów w ciekach i usprawnienie systemów odprowadzania i oczyszczania wód opadowych oraz roztopowych dzięki budowie ok. 14,2 km sieci kanalizacji deszczowej. Poza poprawą bezpieczeństwa, zakładanym efektem realizacji przedsięwzięcia była również znaczna redukcja zanieczyszczeń trafiających do odbiorników wraz z wodami opadowymi i roztopowymi poprzez budowę urządzeń podczyszczających i monitorujących, a tym samym poprawa stanu ekologicznego wód powierzchniowych i podziemnych oraz licznych obszarów chronionych. Zrealizowane działania wpłyną na poprawę jakości życia mieszkańców oraz zwiększenie atrakcyjności turystycznej, osiedleńczej i gospodarczej regionu.

Zakres rzeczowy projektu w mieście Chojnice został zrealizowany w ramach 9 umów na wykonanie robót budowlanych oraz umowy na pełnienie nadzoru inwestorskiego i umowy na pełnienie nadzoru autorskiego i obejmował:

- wykonanie grawitacyjnej kanalizacji deszczowej o łącznej długości ok. 11,5 km wraz z odwodnieniem i odtworzeniem nawierzchni ok. 30 ulic w różnym zakresie, m.in. Władysława Jagiełło, Mieszka I, Bolesława Chrobrego, Zygmunta Augusta, Kazimierza Wielkiego, Jedności Robotniczej, Królowej Jadwigi, Bolesława Chrobrego, Wojska Polskiego, Batalionów Chłopskich, Al. Brzozowa, Prochowa, H.Sawickiej, Ducha Św., Findera (obecna Łąkowa), Okrzei, Kasprzaka, Al. Sobierajczyka, G.Goedtke, 14 Lutego (obecna Sepoleńska), Wycecha.
- wykonanie 4 zbiorników retencyjnych: „Sobierajczyk”, „Zachodni”, „Zachodni – Człuchowska”, zbiornik buforowy „Angowicka” oraz przebudowę zbiornika retencyjnego „Fatimska” o łącznej pojemności retencyjnej ok. 88,9 tys. m3 pełniących funkcję akwenów przyjmujących nadmiar wody w sytuacjach występowania deszczy nawalnych i przepływów wezbraniowych
- regulację Strugi Jarcewskiej: w zabudowie na długości ok. 429 m oraz w korycie otwartym na długości ok. 2,72 km wraz z przebudową bystrotoku
- zmianę parametrów technicznych 3 głównych rowów melioracyjnych: Południowego, S-J i Zachodniego będących odbiornikami wód deszczowych dla południowej i zachodniej części miasta
- wykonanie 12 układów separatorów oczyszczających wody opadowe i roztopowe
- wykonanie 4 zastawek sterujących.

Koszt całkowity projektu szacowany jest na: 88,21 mln zł, w tym:

- gmina miejska Chojnice: 80,65 mln zł – dofinansowanie: 48,09 mln zł
- gmina miejska Człuchów: 4,69 mln zł – dofinansowanie: 3,35 mln zł
- powiat chojnicki: 2,87 mln zł – dofinansowanie: 0,52 mln zł.

Postępująca urbanizacja miast, zwiększenie powierzchni utwardzonych wymagały podjęcia pilnej interwencji w zakresie gospodarki wodno-ściekowej na terenie Chojnicko-Człuchowskiego MOF. Wybrany do realizacji w ramach projektu zakres prac to wariant kompleksowy polegający na przeprowadzeniu całości niezbędnych działań w zakresie regulacji i uporządkowania systemu kanalizacji deszczowej oraz infrastruktury przeciwpowodziowej na terenie całego obszaru objętego projektem. Pozwoli to na zabezpieczenie przeciwpowodziowe znacznego obszaru obu miast, w tym zabytkowych centrów oraz uzyskanie największych korzyści społecznych (poprawa warunków bytowych, zminimalizowanie zagrożeń związanych z zalewaniem), środowiskowych (poprawa jakości wód powierzchniowych: Strugi Jarcewskiej, Brdy, Jeziora Charzykowskiego, jezior człuchowskich) i gospodarczych (koszty napraw skutków zalań i podtopień).

Tekst i foto: UM w Chojnicach

Nabór wniosków do programu “STOP dla SMOGU w Chojnicach”

Wraz z początkiem stycznia br. ruszyła kolejna edycja naboru wniosków w ramach miejskiego programu „STOP dla SMOGU w Chojnicach”. Kwota dofinansowania wynosi 7.000 zł.

Wnioski o dofinansowanie na wymianę pieców centralnego ogrzewania na bardziej ekologiczne, można pobrać w punkcie informacyjnym – Wydział Ochrony Środowiska i Gospodarki Odpadami, budynek starego szpitala, wejście od ul. Sukienników, II piętro, pok. 201.

Zadania podlegające realizacji dotyczą modernizacji źródeł ciepła poprzez likwidację kotłów ocieplanych węglem i zastąpieniu ich kotłami opalanymi gazem lub olejem opałowym, źródłem ciepła wykorzystującym odnawialne źródła energii lub elektrycznym źródłem ciepła.

Do wniosku należy dołączyć dokumentację fotograficzną przedstawiającą stan istniejący źródła ciepła, zgodę współwłaścicieli oraz tytuł prawny budynku. Konieczne jest, aby wnioskodawca był właścicielem/współwłaścicielem budynku jednorodzinnego lub wyodrębnionego samodzielnego lokalu mieszkalnego w budynku wielorodzinnym, położonego na terenie gminy miejskiej Chojnice, który nie jest przeznaczony na prowadzenie działalności gospodarczej.

Szczegółowe informacje na temat programu dostępne są również pod numerem telefonu 52 397 18 00 wew. 72.

UM w Chojnicach

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

CZAS PROMOCJI, UWAŻAJ NA INTERNETOWYCH OSZUSTÓW !

Zbliża się czas różnego rodzaju promocji i wyprzedaży. To okres wzmożonej aktywności nternetowej jeśli chodzi o zakupy „on-line". Portale aukcyjne, sklepy internetowe czy oferty w social mediach będą prześcigać się w jak najkorzystniejszych ofertach. Pamiętajmy, aby w tym czasie zachować zdrowy rozsądek, zadbać o swoje poufne dane i nie paść ofiarą cyberprzestępcy!

Sklepy regularnie organizują duże wyprzedaże. To też czas wzmożonej aktywności internetowej, kiedy będziemy szukali najatrakcyjniejszych ofert. Wtedy też i cyberprzestępcy zwiększają swoją aktywność, podejmując działania, których celem jest zdobycie naszych poufnych danych, a w konsekwencji wyłudzenie pieniędzy.

Pamiętajmy, aby w wirze promocyjnych zakupów nie stracić zdrowego rozsądku i nie stać się ofiarą cyberprzestępstwa. Stosując się do kilku podstawowych zasad zamieszczonych poniżej, zwiększamy swoje bezpieczeństwo w internecie:

- wybieraajmy te platformy i te sklepy, które cieszą się dobrymi opiniami klientów;
- szczególną uwagę zwróćmy na to, czy cena towaru nie wydaje się zbyt atrakcyjna - oszuści często kuszą kupujących bardzo niską ceną;
- pamiętajmy, że sklep internetowy jak każda inna firma, musi posiadać numer telefonu stacjonarnego, adres i dane rejestracyjne – np. numery NIP i REGON. Powinien być też zamieszczony nr KRS (Krajowy Rejestr Sądowy), który można zweryfikować on-line;
- sprawdzajmy datę uruchomienia sklepu internetowego (im dłużej sklep funkcjonuje, tym większą mamy pewność, że jest bezpieczny);
- dokonując płatności za zakupy nie korzystajmy z linków otrzymanych od niepewnych, nieznanych platform;
- nikomu i nigdy nie udostępniajmy naszych haseł i loginów do bankowości internetowej;
- korzystając z portali aukcyjnych, za zakupy, jeśli to możliwe wybierajmy opcję płatności za pobraniem;
- przejrzyjmy fora internetowe i zapoznajmy się z komentarzami innych klientów na temat tego sprzedawcy internetowego. Wybierajmy te sklepy, które cieszą się największą liczbą pozytywnych opinii;
- dokładnie sprawdzajmy wiadomości jakie otrzymujemy w toku płatności mobilnych i czytajmy na co wyrażamy zgodę, i jaki przelew potwierdzamy.

Jedną z częściej stosowanych przez cyberprzestępców metod jest przejmowanie kont na portalach społecznościowych i poprzez podszywanie się pod naszego znajomego lub członka rodziny, wyłudzanie kodów do realizacji szybkich płatności bezgotówkowych. Dlatego przed przekazaniem takiego kodu zweryfikujmy komu go wysyłamy np. dzwoniąc do tej osoby.

UWAGA, NA NOWĄ KAMPANIĘ PHISHINGOWĄ !

W ostatnich dniach Polacy dostają wiadomości sms, z informacją o rzekomym otrzymaniu kuponu na zakupy w sklepie Żabka. Sms zawiera link prowadzący do sfałszowanej strony internetowej, gdzie podając nasze dane logowania do bankowości internetowej możemy stracić zgromadzone tam środki. Uważajmy i nie klikajmy w przesłany link!

Policjanci Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości ostrzegają przed nowym sposobem oszustwa polegającym na rozsyłaniu na telefony komórkowe wiadomości sms, która zawiera informację o otrzymaniu kuponu na zakupy w sklepie Żabka. Autorzy wiadomości podszywając się pod sklep Żabka, załączają do niej link, który prowadzi do panelu wyboru banku.

W kolejnym kroku należy zalogować się do swojego banku i odebrać rzekomy kupon. Pamiętajmy, że przekazując swoje dane logowania możemy stracić zgromadzone na kocie środki jak również dostęp do tego konta.

Informujemy, że złośliwe domeny są na bieżąco umieszczane na oficjalnej liście CERT Polska. Pamiętajmy, że podejrzane wiadomości SMS można przekazać na udostępniony do tego celu przez CERT Polska numer **799 448 084**. Wszelkie inne zagrożenia internetowe można także zgłosić za pomocą formularza znajdującego się na stronie: **incydent.cert.pl.**

Opracowano na podstawie informacji Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości

Nowy Rok z Chojnickim Centrum Kultury

Styczeń 2023 roku rozpoczął się w Chojnickim Centrum Kultury bardzo intensywnie, za sprawą wielu okazji do świętowania. Tradycyjnie w święto Trzech Króli odbyły się aż dwa koncerty Noworoczne, następnie szereg wydarzeń z okazji Dnia Babci i Dziadka, „dziecięcych świąt" czyli ferii zimowych, Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy oraz uroczystości miejskich z okazji 103. rocznicy powrotu Chojnic do Ojczyzny. Najbliższe zimowe miesiące zapowiadają się równie świątecznie!

Dzień Babci i Dziadka

Uroczyste dni 21 i 22 stycznia przypadły w 2023 roku w ferie zimowe. Z tej okazji atrakcji w Centrum Kultury nie brakowało. W aranżację „Bajkowych ferii" zaangażowały się zaprzyjaźnione stowarzyszenia i animatorzy, którzy zaoferowali szereg działań edukacyjnych. Stowarzyszenie Dworek Polski, Bractwo Rycerskie Herbu TUR, ZPiT „Bławatki" oraz Martyna Jażdżejewska zadbali o urozmaiconą ofertę taneczną, teatralną i plastyczną, z historią w tle. Chętnych nie brakowało! Podobnie jak na warsztatach plastycznych i wokalnych przeprowadzonych przez instruktorów ChCK: Danutę Wolińska, Ewę Kerplik, Janusza Łangowskiego i Grzegorza Szlangę. Przez dwa tygodnie dzieci przebywały w świecie bajek i literatury. Towarzyszyły im przeboje Akademii Pana Kleksa i zimowa sceneria „Królowej Śniegu", która posłużyła za tło uroczystego rozdania nagród w konkursie dedykowanym wszystkim Babciom i Dziadkom. Wykonane z tej okazji zimowe kolaże można podziwiać na wystawie plenerowej na Wzgórzu Ewangelickim.

Na obchody Dnia Babci i Dziadka przygotowali się również dorośli z grupy teatralnej Projekt 41, na co dzień działającej przy ChCK. 19 stycznia zaprezentowali spektakl muzyczny „Hemar", czyli piosenki 20-lecia międzywojennego. Dedykowany seniorom, został nagrodzony gromkimi brawami, owacjami i prośbami o powtórkę. Reżyser Grzegorz Szlanga obiecał, że aktorzy już niedługo zaprezentują spektakl kolejny raz… i kolejny, bo sądząc po odbiorze, amatorów piosenek o miłości autorstwa Mariana Hemara długo nie zabraknie!

Walentynki

Zakochani swoje święto obchodzić będą 14 lutego. Z okazji walentynek Centrum Kultury zaprasza do kina na polską produkcję, pt. „Heaven in Hell". Opowieść o namiętności pomiędzy dojrzałą kobietą i atrakcyjnym mężczyzną zaspokoi gusta nie tylko miłośników melodramatów, ale też amatorów wartkiej akcji. Skrywane tajemnice, szalone żywioły, wiatr i gwałtowne morze- to tylko niektóre atuty filmu wyświetlanego premierowo od 10 do 22 lutego w kinie ChCK. Wątku miłosnego nie zabraknie również w propozycjach Dyskusyjnego Klubu Filmowego. Nagrodzona Złotą Palmą komedia „W trójkącie" zabierze zakochanych w rejs na miarę naszych czasów: pełnym oceanu luksusu i szampana, morza pieniędzy pod dowództwem szalonego kapitana, który zawsze płynie pod prąd! 13 lutego o godz. 19:00 dawka dobrego humoru gwarantowana! Bilety do nabycia w kasie ChCK i przez internet.

Z okazji walentynek Centrum Kultury zaprasza także do teatru. 15 lutego będzie okazja do uśmiechu za sprawą spektaklu „Triathlon Story czyli chłopaki z żelaza". Komediowe role zagrają Waldemar Błaszczyk, Piotr Nowak, Leszek Lichota i Michał Żurawski. Fabuła oparta na przypadkowym spotkaniu uczestników zawodów triathlonowych w przezabawny sposób pokazuje odmienne poglądy, życiowe doświadczenia, różne temperamenty i sprzeczne charaktery, cechujące bohaterów. Rozbrajająca szczerość i potężna dawką dobrego humoru rozbawi widzów od pierwszej do ostatniej minuty spektaklu. Nieoczekiwane zwroty akcji, brawurowe sytuacje i mistrzowska gra aktorska gwarantują doskonałą, pełną pozytywnych emocji rozrywkę. Nie tylko zakochanych zapraszamy 15 lutego o godz. 20:30. Bilety w cenie 110 zł do nabycia w kasie ChCK i przez internet.

Dzień Kobiet

Z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet Centrum Kultury zaprasza na koncert jednej z najpopularniejszych piosenkarek polskiej sceny muzycznej. 2 marca o godz. 18:00 dla chojniczan wystąpi Eleni. Będzie to muzyczna podróż z największymi przebojami piosenkarki, która śpiewa już 45 lat! Będzie okazja do zanucenia takich przebojów jak „Miłość jak wino", „Troszeczkę ziemi, troszeczkę słońca", „A słońce sobie lśni", w charakterystycznym dla Eleni klimacie nostalgii i nadziei. Na scenie Eleni towarzyszyć będzie zespół : Alksander Białous – gitara, Kostas Dzokas-buzuki. Bilety w cenie 90 zł do nabycia w kasie ChCK i przez internet.

Dzień Kobiet obchodzony będzie również w teatrze. Z tej okazji ChCK zaprasza wszystkie panie i nie tylko na spektakl „Winda do nieba, czyli czworo po czterdziestce". 9 marca wystąpią znani i lubiani aktorzy znani ze sceny i ekranu: Małgorzata Lewińska, Daniel Zawadzki, Beata Olga Kowalska, Robert Kudelski i Agnieszka Darkowska. Na scenie ChCK zaprezentują rozgadaną, rozśpiewaną i roztańczoną komedię, nie tylko romantyczną, ale na pewno bardzo śmieszną! Miłośników teatru czekają dwie godziny mądrej muzycznej zabawy, której fabuła była przebojem frekwencyjnym teatrów Austrii i Niemiec. Warto dodać, że polską wersję wzbogaciła choreografia Krzysztofa Kriss Adamskiego, znanego z programu Taniec z Gwiazdami. Spektakl zaprezentowany zostanie 9 marca o godz. 17:00 i 19:30. Bilety w cenie 98 zł do nabycia w kasie ChCK i przez internet.

Dzień Babci i Dziadka, walentynki, Dzień Kobiet to święta znane, popularne i lubiane- zapraszamy do ich świętowania z Chojnickim Centrum Kultury! Bilet do kina, na koncert, czy do teatru to zawsze miła niespodzianka, która umila czas i pozwala zapomnieć o codzienności. Chwila rozrywki i oddechu należy się przecież każdemu. Przypominamy, że w najbliższym miesiącu czeka nas również Międzynarodowy Dzień Pizzy, tłusty czwartek i ostatnia sobota karnawału. Życzymy miłego świętowania!

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

W poszukiwaniu dobrego wiatru

O czym marzą Francuzi? O zainwestowaniu w gminie Chojnice. Co chcą tu robić? Ano postawić ponad setkę wiatraków. Urzekła ich siła wiatrów w tym regionie, podobna do tej nad morzem.

To na razie tylko gra wstępna. Penetracja Polski pod kątem odnawialnych źródeł energii. Bo jak dotąd z zieloną energią nam nie za bardzo wychodzi. Ale gmina Chojnice może się pochwalić 16 wiatrakami. Gros z nich, bo aż 13 to biznes francuski, 3 – portugalski i grecki.

Francuzi zrobili audyt. Wyszło im, że w gminie Chojnice dobrze wieje. – *Wietrzność jest niesamowita* – cieszy się wójt Zbigniew Szczepański. – *Jak nad morzem.*

Co ciekawe, udziałowcami w tym biznesie mają być mieszkańcy, którzy docelowo nie będą płacić za prąd. No ale wcześniej będą musieli wydać zaskórniaki na udziały. Tymczasem wszyscy czekają na ustawę, która da zielone światło dla OZE, a Francuzi już chcieliby zlecić prace planistyczne.

Profity dla rolników i dla samorządu

Gdzie stanęłyby wiatraki? Otóż nie wszędzie, a jedynie w południowej części gminy, w takich miejscowościach, jak Gockowice, Silno, Sławęcin, Doręgowice, Ciechocin, Sławęcin, Nowy Dwór. No i jeśli w ustawie będzie zapisana obligatoryjna odległość wiatraka od zabudowań 500 m, to w urzędzie już teraz deklarują, że u nich będzie 600.

- Grzechem byłoby nie skorzystać z tej oferty – mówi wójt. – *Mamy z tego profity, 200 tys. zł rocznie z istniejących wiatraków. Skorzystaliby też rolnicy, na których ziemi doszłoby do ich postawienia.*

Skrzydła nie wszędzie

Ale nie ma się co cieszyć na zapas. Najpierw muszą zapaść decyzje, potem czeka procedura planistyczna, z reguły czasochłonna i trudna. Trzy lata mogą nie wystarczyć. Jedno jest pewne, jeśli decyzja będzie na „tak", to całej gminy nie zastawią wiatrakami. Najpiękniejsza gmina w Polsce (częste określenie wójta) mogłaby w takim przypadku bardzo zbrzydnąć, bo umówmy się, że wiatraki to nie jest zbyt czarowna ozdoba krajobrazu...I może być też tak, że z tej setki wiatraków ostanie się kilkanaście...

Tekst i fot. Maria Eichler

Wójt Zbigniew Szczepański prezentuje mapkę z obrysem potencjalnej lokalizacji wiatraków. – *Nosorożec chyba nam wyszedł* – śmieje się

Kierunek – zachód

12 stycznia w świetle kamer i fleszy przedstawiciele firmy Kobylarnia SA podpisali umowę w chojnickim ratuszu na wykonanie zachodniego obejścia, które ma uchronić centrum Chojnic przed transportową zapaścią i wyprowadzić ruch na obrzeża miasta.

To będzie druga obwodnica, co – jak zauważył mocno spóźniony, ale usprawiedliwiony wicemarszałek województwa Leszek Bonna – w tak małym mieście jak Chojnice jest ewenementem. Udało się jednak tę inwestycję wprowadzić do planów Zarządu Dróg Wojewódzkich w Gdańsku, co nie wszyscy chojniczanie na samym początku zaakceptowali. Bo nie chcieli w pobliżu swoich domów przelotowej trasy, bojąc się hałasu i smogu, bo martwili się o stan półdzikiej otuliny z rozmaitym ptactwem i zwierzyną, która na pewno z powodu takiej infrastruktury ucierpi. Na nic jednak zdały się protesty i interpelacje, inwestycja nie została zawieszona na kołku, a jedynie skorygowana. Przyobiecano też dochować staranności w jej realizacji, by wszelkie uciążliwości uczynić minimalnymi.

Szampan za dwa lata

Przetarg wygrało konsorcjum Kobylarnia SA, specjalizujące się w budowie dróg i mostów, mające na koncie wiele przedsięwzięć w całym kraju. Umowę w jego imieniu podpisywał prezes Michał Niemyt wraz z prokurentem Piotrem Lewandowskim, ze strony ZDW wicedyrektorka ds. inwestycji Anna Mątewska, która przybliżyła jej zakres, koszty i czas potrzebny na budowę.

A więc chodzi o budowę drogi o długości ok. 3 km, z sześcioma skrzyżowaniami, w tym trzema rondami, od krzyżówki Leśnej z Bytowską, aż po Sępoleńską. Powstaną chodniki i ścieżki rowerowe, będzie kanalizacja deszczowa. Koszt to 70 mln zł (25 mln z dofinansowania rządowego, 9 mln z miasta, 1 mln z powiatu). Nieodpłatnie został przekazany grunt. Na realizację potrzeba dwóch lat. W kwietniu 2025 r. będzie można wypić szampana, jeśli wszystko pójdzie gładko. – *A najtrudniejsze będzie wzmocnienie podłoża, zanim rozpoczniemy właściwą inwestycję* – mówiła Anna Mątewska. – *Nie ukrywam też, że będą utrudnienia, gdy wejdziemy w teren zabudowany...Ale o harmonogramie i organizacji ruchu będziemy szczegółowo informować.*

Dobrej myśli był prezes Michał Niemyt: *- Czas leci błyskawicznie, zanim się obejrzymy, już będzie koniec budowy* – zauważył.

Na wschodzie też się dzieje

A zaproszeni samorządowcy – starosta Marek Szczepański i wójt Zbigniew Szczepański gratulowali. Ten ostatni a propos by-passów drogowych zauważył, że „u siebie" buduje coś na kształt obwodnicy wschodniej, a więc Chojnice jeszcze bardziej zyskają.

Burmistrz Arseniusz Finster po wysłuchaniu listy inwestycji, jakie Kobylarnia SA ma na koncie, wyraził przekonanie, że przedsięwzięcie pt. obejście zachodnie znalazło się w dobrych rękach. – *Myślę, że aż tak uciążliwie nie będzie* – wyraził nadzieję wicemarszałek Bonna. – *Na budowie dróg kultura inżynierska też obowiązuje...*

Ano zobaczymy...

Tekst i fot. Maria Eichler

Za chwilę podpiszą. Od lewej Anna Mątewska, Michał Niemyt i Piotr Lewandowski

Poszli do powstania. A teraz mają naśladowców

7 stycznia Bractwo Strzeleckie im. Józefa Klemensa Piłsudskiego zaprosiło do udziału w II Chojnickim Marszu Powstańców Styczniowych. Skąd ten pomysł? Z inspiracji gimnazjalistów z 1863 r., którzy na wieść o powstaniu, ruszyli z Chojnic, by je wesprzeć.

Pogoda plusowa, po zimie ani śladu, resztki śniegu tu i ówdzie, mgła. Na dziedzińcu wewnętrznym Zespołu Szkół zbierają się uczestnicy wymarszu. 38 na liście, od harcerzy po grupy rekonstrukcyjne. Dostają marszowe plakietki i mapy. Mają do przejścia ok. 10 km. Pójdą przez Lasek Miejski, zatrzymają się przy głazie upamiętniającym trzy pierwsze ofiary II wojny światowej, w tym gimnazjalistę Władysława Schreibera, który został zastrzelony za sprofanowanie portretu wodza III Rzeszy. Potem postój w Jarcewie i przejście duktami leśnymi do Klosnowa, gdzie czekać będzie ognisko i coś ciepłego do zjedzenia.

Do hymnu

- Nadleśnictwo bardzo przyjaźnie podeszło do naszych planów – wyjaśnia Mariusz Moga, prezes bractwa. – *A my najpierw rozeznaliśmy, jaki będzie tam klimat. Także szkoła chętnie przystała na propozycję, by razem zorganizować ten marsz, by wyruszyć z tego miejsca.*

Potwierdza to wicedyrektor Olgierd Buchwald, który wraz z grupą uczniów także bierze udział w tym wydarzeniu. – *Będzie fajnie, jeśli impreza stanie się cykliczna* – podkreśla.

Logistykę przybliża zebranym Mariusz Moga, ale najpierw wszyscy śpiewają hymn. Tylko psiak, który będzie maszerował ze swoim panem, jest nieco niespokojny, bo zaczyna wyć...

Tablica z piwnicy

Przy tablicy, na której widnieją nazwiska uczniów – zbiegów do powstania, były nauczyciel LO Bogdan Kuffel opowiada historię tego wydarzenia. Przypomina niezwykłe losy marmurowej tablicy, na której w 1931 r. upamiętniono filomatów, a którą w czasie II wojny światowej schował w piwnicznych czeluściach woźny Wincenty Brunka, a odnalazła się przypadkiem, potrzaskana, w czasie jednego z remontów. Teraz sąsiaduje z tą, którą ufundowano w latach 70., nie wiedząc, że stara przetrwała wojnę. Bogdan Kuffel podkreśla, że powstanie styczniowe żyło w pamięci gimnazjalistów także dzięki sztuce Stefana Bieszka, nauczyciela w II RP, który w dramacie „Tobie Ojczyzno" oddał honor bohaterskim uczniom.

Potem już jest tylko czas na ostatnie informacje praktyczne – kontakty, nieprzewidziane zdarzenia itp. I w drogę!

- Wszystko poszło świetnie – relacjonował po powrocie Bogdan Kuffel. – *Droga bez incydentów, nikt się nie pogubił. Rozgrzaliśmy się przy ognisku, po dzieciaki podjechali rodzice, był też zapewniony transport przez organizatorów. Mam nadzieję, że faktycznie impreza pozostanie w kalendarzu.*

Tekst i fot. Maria Eichler

W drogę ruszają też licealiści

ChTPN w roku jubileuszu

Noworoczne spotkanie przyjaciół nauk (10 stycznia) nie mogło się obejść bez pysznego tortu malinowego. Znikał jak kamfora, bo nie tylko cieszył oko, ale i podniebienie.

Jak zwykle miłośnicy wiedzy spotkali się w muzealnym wnętrzu Bramy Człuchowskiej. Szeregi zasilił zresztą pracownik tej instytucji – Jordan Rolbiecki, nie tylko muzealnik, ale pasjonat starych samochodów, organizator zlotów i okolicznościowych rajdów, również społecznik – obecnie przewodniczący samorządu mieszkańców śródmieścia.

Gazety w sieci

Laurem Sprzymierzeńca Nauki uhonorowano Jacka Klajnę (tak, tak, naszego naczelnego), autora wielu historycznych publikacji, popularyzatora wiedzy o przeszłości i orędownika digitalizacji pomorskiej prasy, bezcennego źródła do poznania historii miasta i regionu. Dzięki jego inwencji jest szansa na udostępnienie w sieci zasobów Dziennika Chojnickiego. – *Wychodził do 1939 r. – mówił Klajna. – Dzień po dniu możemy dowiedzieć się wszystkiego, co się w Chojnicach działo. Jak Polacy przejmowali po odzyskaniu niepodległości firmy od Niemców i Żydów, jak powstawały rozmaite towarzystwa, jaki był los służb mundurowych, co grano w kinach i czy przyjechał cyrk...Digitalizacja jest kosztowna, rocznik to wydatek 7,5 tys. zł, za całość trzeba będzie zapłacić ok. 150 tys. zł. Starostwo przekazało już 25 tys. zł do Książnicy Toruńskiej i wspólnymi siłami jesteśmy w stanie to zrobić.*

W planach jest konferencja i specjalna publikacja poświęcona pożytkom z digitalizacji, a także płyta z zasobami z Dziennika Chojnickiego.

Chojnicka Klio

Noworoczne spotkania to także szczypta wiedzy. Przekazał ją Piotr Eichler, który omówił wspólnotę losów i odmienności dwóch wybitnych postaci II RP – Stanisława Skotnickiego i Kazimierza Mastalerza. Okazało się, że łączy ich nie tylko ten sam rok urodzenia i śmierci, ale także kariera wojskowa i osobiste kontakty.

Rąbka tajemnicy, jeśli chodzi o ratuszowe plany, także oszczędnościowe, uchylił wiceburmistrz Adam Kopczyński, notabene członek ChTPN.

Na koniec, a przed ożywioną dyskusją, prezes stowarzyszenia Kazimierz Jaruszewski przypomniał, że zbliża się okrągła rocznica jego istnienia i trzeba by ją jakoś uczcić. On sam zaproponował konkurs Chojnicka Klio na najlepszą pracę historyczną minionego 25-lecia, którą stowarzyszenie uznałoby za godną promocji i nagrodzenia. Zwrócił się także z propozycją, by członkowie ChTPN poparli kandydaturę Maksymiliana Ichnowskiego jako patrona jednej z ulic w Chojnicach. Sprzeciwu nie było.

Tekst i fot. Maria Eichler

Legitymacja dla Jordana Rolbieckiego. Wręcza prezes Kazimierz Jaruszewski

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Partnerskie miasto w tyglu wojny

Kiedy skończy się ta wojna? I jak? Na takie pytanie Witalij Maciuk, mer Korsunia Szewczenkowskiego i Oleksandr Shkrebtiy, szef gospodarki komunalnej w tym mieście nie znają odpowiedzi.

30 stycznia byli w ratuszu w Chojnicach. Opowiadali o tym, jak to wygląda w Korsuniu, od którego działania wojenne są oddalone, co nie znaczy, że wojna jest tu fatamorganą. Dla mieszkańców uciążliwe są braki światła, ich wyłączanie na kilka godzin, brakuje także wody. Na początku wojny trudne było opanowanie logistyki – trzeba było przyjąć kilka tysięcy uchodźców z Doniecka czy Ługańska. Zabezpieczyć im lokum (głównie w prywatnych mieszkaniach), nakarmić, napoić, stworzyć podstawowe warunki do życia.

Korsuń także pomaga ukraińskiemu wojsku. Kilkuset mieszkańców walczy na froncie. Pozostali wspierają, jak mogą. Organizują prowiant, załatwiają samochody, kupują ciepłą odzież, apteczki, powerbanki. Jak trzeba, śpiewają na ulicy i zbierają co łaska – na wojnę. Albo pieką ciasta i torty i wychodzą z tym do ludzi, żeby uzbierać trochę grosza – też na wojnę.

Marzą o terenówkach

Z Chojnic dostali dwa agregaty, bardzo potrzebne i przydatne. Teraz najbardziej marzą o terenówkach, bo nimi najłatwiej dowieźć żywność czy przewieźć do szpitala, dostać się gdzieś. Mają deklarację od burmistrza Arseniusza Finstera, że radni o tym pomyślą. A chojniccy przedsiębiorcy pewnie dołączą. – *To nie muszą być nowe wozy* – podkreśla Witalij Maciuk. – *Mogą być nawet nie do końca ładne. Z farbą, która odłazi.*

Jednocześnie mer Korsunia dodaje, że Ukraińcy są bardzo wdzięczni za dotychczasową pomoc. – *Pomagają Europa i Ameryka* – mówi. – *Dziękujemy za wszystko. A wasz prezydent Andrzej Duda był jednym z pierwszych, który pospieszył nam z pomocą.*

Goście z Ukrainy nie mają wątpliwości – cały kraj będzie wyzwolony. – *Nasi chłopcy trzymają się* – wzdycha Witalij Maciuk. – *Stoją do końca. Ani kroku w tył.*

Przyjazne Chojnice

W Chojnicach przebywa ok. 900 uchodźców z Ukrainy. Korzystają przede wszystkim z pomocy miejscowych rodzin, ale też z rządowego wsparcia. Wielu podjęło pracę i stać ich na wynajęcie mieszkania oraz zapewnienie sobie środków do życia. Dla dzieci z ukraińskich rodzin powstała świetlica „Parasolka", założona przez organizację pozarządową Pomocomocni, której celem było zaopiekowanie się maluchami, gdy dorośli idą do pracy. Dziś w „Parasolce" jest ok. 40 dzieci i nie rezyduje już w starym szpitalu, ale w dawnej siedzibie „Czasu Chojnic".

- *Może na wiosnę zrobimy jakiś festyn z intencją pomocy dla Ukrainy* – zastanawia się burmistrz Chojnic. – *Bo chojniczanie także chcą pomagać. Nie tylko samorząd.*

Przypomnijmy, że Korsuń Szewczenkowski to jedno z partnerskich miast na wschodzie. Relacje z Mozyrem w Białorusi z oczywistych względów stały się ostatnio lodowate.

Tekst i fot. Maria Eichler

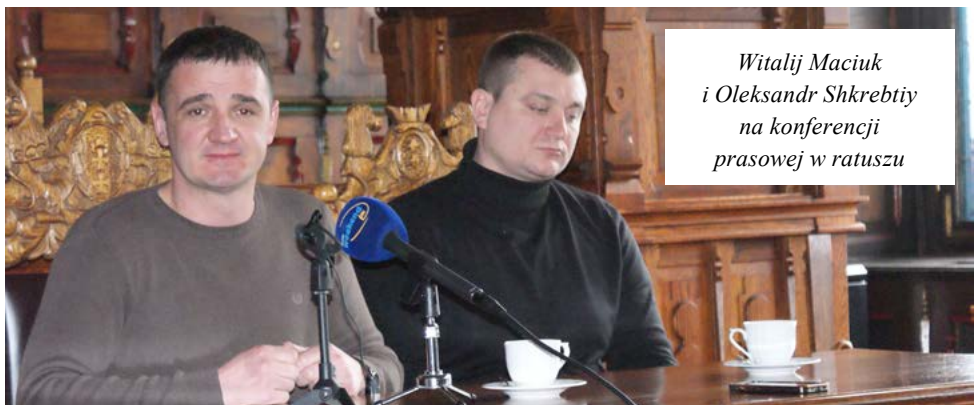

Witalij Maciuk i Oleksandr Shkrebtiy na konferencji prasowej w ratuszu

Zapalimy znicze 2 października

Kto wie, może tuż przed nowym świętem narodowym zjedzie do Sejmu wystawa „Archeologia Zbrodni Pomorskiej. Chojnicka Dolina Śmierci". Parlamentarzyści z wszystkich frakcji popatrzą na twarze tych, którzy zginęli, bo byli Polakami, bo mogli wzniecić opór przeciwko Niemcom.

13 stycznia 2023 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej jednogłośnie przyjął uchwałę, która ustanawia 2 października Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Niemieckiej Zbrodni Pomorskiej 1939 r.

To było ludobójstwo

Inicjatorem i pomysłodawcą uchwały jest Roman Dambek, prezes Kaszubsko – Kociewskiego Stowarzyszenia im. Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski. W imieniu wnioskodawców projekt uchwały zgłosił poseł Aleksander Mrówczyński.

W uzasadnieniu podkreślono ludobójczy charakter niemieckiej zbrodni na terenie ówczesnego województwa pomorskiego. Wnioskodawcy przypominają, że z około 16 tysięcy Polaków zamordowanych przez okupanta we wrześniu 1939 roku aż 11 tysięcy zamordowano na Pomorzu. Do końca 1939 roku śmierć z rąk Niemców poniosło na samym Pomorzu 30 tysięcy Polaków.

Szpęgawsk, Piaśnica, chojnicka i fordońska Dolina Śmierci, Rudzki Most, Karolewo i Radzim koło Sępólna Krajeńskiego to tylko kilka z prawie 400 miejsc kaźni obywateli II Rzeczypospolitej na Pomorzu.

Symboliczny hołd

Ustanowiony decyzją Sejmu Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Pomorskiej 1939 r. jest symbolicznym hołdem dla wszystkich zamordowanych przez niemieckiego okupanta na Pomorzu. Wielu z nich nie jest do dzisiaj zidentyfikowanych, szczątki spoczywają w ziemi. W Chojnicach dzięki zespołowi badawczemu dr. Dawida Kobiałki Dolina Śmierci zaczyna odkrywać swoje tajemnice. A nie wszystko jeszcze zostało wyjaśnione. W sierpniu ekipa archeologów ponownie rozpocznie tu prace.

- *Ten dzień jest niezwykle ważny dla nas, mieszkańców Chojnic, którzy w Dolinie Śmierci spotykali się co roku 1 września w kolejne rocznice wybuchu II wojny światowej. Będziemy mieli okazję w sposób szczególny, już w tym roku upamiętnić księży, działaczy społecznych, nauczycieli, przedsiębiorców w bestialski sposób rozstrzeliwanych przez Selbstschutz. Bardzo się cieszę, że miałem zaszczyt przedstawić Sejmowi projekt uchwały przygotowany przez członków Stowarzyszenia im. TOW Gryf Pomorski* - komentuje poseł Aleksander Mrówczyński.

Tekst i fot. Maria Eichler

Szeroko zakrojone badania archeologów rzucają nowe światło na ludzkie aspekty zbrodni w Dolinie Śmierci

Gra Wielka Orkiestra. Do końca świata, no nie?

Była w tym roku sportowa, metalowa i kulturalna. W Chojnicach uzbierała ponad 200 tys. zł. Prawie tyle samo, co Sabat Szefowych w Canpolu. I dużo mniej niż w maleńkim w Człuchowie. Może jednak zamiast słupków, kto i ile (to ważne, ale...), warto popatrzeć, że nadal się nam chce. Na przekór złośliwcom i zazdrośnikom!

W tym roku z różnych względów mogłam przyjrzeć się tylko jednej imprezie i o niej chcę tutaj skrobnąć. 28 stycznia w przeddzień Wielkiego Finału można było licytować fanty podczas WOŚP-owego Spotkania z Kulturą w ChCK. Biznesmenom i samorządowcom otworzyły się portfele i serca. Efekt? W ciągu dwóch godzin 121 tys. 200 zł.

But Szczęsnego i komoda bez korników

Na scenie dwoili się i troili wicestarosta Mariusz Paluch i wiceburmistrz Adam Kopczyński, kursując między obrazami, grafikami, zdjęciami, koszulkami piłkarskimi, piłkami, butem Wojciecha Szczęsnego, serduszkami WOŚP (w tym jednym z setki oficjalnych Orkiestrowych, których licytacja rozpoczynała się od 10 tys. zł). Lawirowali między łodzią (jednym z fantów), komodą retro a koszem specjałów, zachęcali do licytowania, rzucając to dowcipem, to anegdotą, w czym celował zwłaszcza Mariusz Paluch, notabene wprowadzając nową walutę – paluchy właśnie.

Były delikatne aluzje, gdy pojawił się na sali szef policji, żeby obiektu już nie chroniło 400 policjantów, jak za czasów pamiętnej wizyty w grudniu ubiegłego roku najważniejszego prezesa w kraju, było nawiązanie do biżuteryjnych upodobań byłej premier Beaty Szydło, której na pewno spodobałaby się licytowana broszka...Były wreszcie żarty o komodzie retro, której jeszcze nie przegryzły robaki, a na dodatek w środku zostały odkryte prawdziwe skarby w postaci Konstytucji RP z autografami takich polityków, jak marszałek Grodzki czy Donald Tusk (postarał się o nią senator Stanisław Lamczyk), zaś deserem (tak to ujął niezawodny Mariusz Paluch) okazały się gacie, także retro, czyli markowa część garderoby promująca Swornegacie.

Urbaniak na burmistrza

Czas płynął wartko. Kolacje dla dwojga, masaże, łoś Finio itp. schodziły raz dwa trzy, a wydarzenie pt. spektakl Projektu 41 miało tylu fanów, że razem uzbierali 20 tys. zł i postanowiono, że aktorzy Grzegorza Szlangi wystawią przedstawienie w intencji chorego dziecka z Chojnic, by pomóc zebrać pieniądze na jego leczenie.

Atmosfera była gorąca, niektóre licytacje zażarte, a najgoręcej angażowali się m.in. Andrzej Skiba, Kazimierz Ginter, Michał Urbaniak. Ten ostatni na jeden dzień zostanie burmistrzem. Nieoczekiwanie ogromnym powodzeniem cieszyło się też jednodniowe szkolenie u Kazimierza Gintera. Bili się o nie prawie wszyscy z rekinów chojnickiego biznesu, za 10 tys. zł wylicytował je Adrian Kniter. Nic dziwnego, wszak pobierać nauki u człowieka sukcesu, każdy by chciał.

Trochę Wodeckiego

No i najważniejsze, nie byłoby wsparcia WOŚP, gdyby nie z jednej strony wola przekazywania najrozmaitszych fantów przez chojniczan, ale też przez stowarzyszenia i firmy, z drugiej strony – gdyby nie chęć podejmowania rękawicy przez licytujących.

W hallu z wyrobami rękodzieła czekały Środowiskowy Dom Samopomocy i Warsztat Terapii Zajęciowej, kawę i ciasto serwowały Amazonki. A na koniec zaśpiewali laureaci festiwalu piosenek Zbigniewa Wodeckiego – Grzegorz Niemczyk, Justyna Drobińska i Wiktor Sas. Ten ostatni zawojował widownię – temperamentem i klasą, a to chłopak z podstawówki!

Podsumowując: udany pomysł, dobra konferansjerka i chemia między sceną a widownią. Oby tak dalej!

Tekst i fot. Maria Eichler

Mariusz Paluch i Adam Kopczyński o każdym z fantów mieli trochę do powiedzenia

Wiktor Sas to jeden z laureatów konkursu piosenki Zbigniewa Wodeckiego

Wody Polskie zadają 150 pytań

Konsternacja w ratuszu, bo taryfa za wodę i ścieki nie została zatwierdzona przez Wody Polskie. Oficjalnie nie ma wyjaśnienia, dlaczego, ale samorząd musi odpowiadać na wiele pytań związanych z podwyżką cen.

Skąd wzrost cen? Tutaj akurat niespodzianki nie ma, bo energia poszybowała w górę i trzeba wykonać jakiś ruch, żeby Miejskie Wodociągi dały radę. Jeśli 1 megawatogodzina do niedawna kosztowała 319 zł, a teraz 790, to rocznie miejska spółka będzie musiała wydać na energię ponad 2 mln zł więcej.

- *Skąd ma te pieniądze wziąć* – pyta retorycznie burmistrz Arseniusz Finster. – *Z oszczędności? Z kredytu? Z kasy miejskiej? Nie ma rady, musimy obciążyć też mieszkańców. Nie można udawać, że nie pada deszcz, jeśli leje...*

Małe przesunięcie

Propozycja ratusza to podwyżka dla mieszkańców o 31 proc. Taką taryfę miasto złożyło na początku września do akceptacji przez Wody Polskie. Podwyżka miała wejść w życie od stycznia. Nie weszła. Za to samorządowcy otrzymali „150 pytań" i informację o przesunięciu decyzji na początek lutego. – *Przedziwna sytuacja* – komentuje burmistrz. – *Że Wody Polskie nie zmieściły się w terminie. I że ciągle czegoś od nas chcą.*

Jak obliczyli w magistracie, podwyżka cen wody i za odprowadzanie ścieków dla czteroosobowej rodziny, która zużywa 3 m sześc. wody, skutkuje miesięcznym ubytkiem z kieszeni 45 zł. Dużo czy mało? To zależy dla kogo. A jak wziąć pod uwagę, że drożeje nie tylko woda i nie tylko ścieki, to rzednie mina.

Wina Tuska?

Bo wyższe są też podatki od nieruchomości, więcej płacimy też za wywóz odpadów. Przy segregacji śmieci opłata wzrosła z 18 zł do 23 i też można postawić pytanie, czy to dużo, czy mało? Te jedyne pięć złotych więcej.

I oczywiście wzrost cen to nie pazerna polityka samorządu, który chce złupić obywateli, bo ma taką fanaberię, ale efekt „sytuacji ogólnej" – z wojną za miedzą włącznie. Co niektórzy pewnie chętnie zwaliliby ten stan na Tuska, bo wiadomo, że jak coś, to on zawsze musi być winny. Ale tak na poważnie – zdaje się, że trzeba będzie zaciskać pasa i liczyć każdą złotówkę, żeby nie wpaść w tarapaty.

Maria Eichler

CHOJNICE
ul. Ludowa 28

TRANSMAR
DOM I OGRÓD

52 397 12 51

Pomoc Ukrainie -Razem Dla Korsunia

Kolejny transport do Korsunia Szewczenkowskiego już dotarł. Zakończyła się kolejna akcja pomocy przyjaciołom z Korsunia Szewczenkowskiego, zainicjowana przez starostę Marka Szczepańskiego. Powiat zakupił agregaty prądotwórcze, piecyki szamotowe typu koza, kuchenki turystyczne, power banki, koce i śpiwory za łączną kwotę 90 tyś. zł. W akcję włączyli się też radni powiatowi oraz członkowie Klubu Biznesu MKS Chojniczanka. Ale tak naprawdę była to wspólna akcja wszystkich mieszkańców naszego powiatu. Serdeczne podziękowania dla wszystkich zaangażowanych: gminy Chojnice i gminy Brusy za śpiwory, koce, materace, radnych oraz mieszkańców powiatu chojnickiego za koce, śpiwory, power banki, odzież, Chojnickiej Spółdzielni Socjalnej. Dyrektorowi Policealnej Szkoły Medycznej Markowi Lemańczykowi oraz wolontariuszom za pomoc w organizacji zbiórki, Firmie Baustoff+Metall za pomoc w załadunku zakupionych oraz zebranych darów, Promocji Regionu Chojnickiego Sp. z o.o. oraz Firmy Meblik oraz stowarzyszenia Pomocomocni za pomoc w organizacji transportu na Ukrainę.

Międzynarodowy projekt w Zespole Szkół w Brusach

Po raz kolejny Zespół Szkół w Brusach udowodnił, że jest niekwestionowanym liderem w powiecie chojnickim, jeżeli chodzi o pozyskiwanie funduszy w celu realizowania projektów międzynarodowych. Dzięki staraniom nauczycieli Alicji Frymark i Arkadiusza Warnke, szkoła pozyskała grant w wysokości 5600€ na realizację nowego projektu z Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego.

Projekt jest już w trakcie realizacji i potrwa do 30 czerwca 2023 r. Wezmą w nim udział uczniowie Kaszubskiego Liceum Ogólnokształcącego w Brusach oraz Súkromnástrednáodbornáškola z Koszyc na Słowacji. Głównym celem projektu jest poznanie podobieństw i różnic kulturowych regionów, z których pochodzą uczestnicy projektu. W ramach działań uczniowie nagrają piosenkę oraz przygotują broszurę cyfrową dotyczącą historii i kultury Kaszub i Koszyc. Zostanie ona wydana w czterech językach: słowackim, kaszubskim, polskim i angielskim. Dzięki uczestnictwu w projekcie uczniowie poznają nowych przyjaciół, zdobędą nowe umiejętności i doświadczenie. Na początku lutego uczniowie KLO wraz z opiekunami wyjadą na tygodniowe zajęcia do Koszyc. Z kolei na przełomie maja i czerwca odbędzie się rewizyta – uczniowie z Koszyc przyjadą na zajęcia do Brus.

Będzie nowy starosta

Daniel Marchwicki z Chojnic, zastąpi na jeden dzień starostę Marka Szczepańskiego. Pan Daniel przystąpił do licytacji podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i zlicytował fotel starosty. Do WOŚP-wej puszki powędrowało 1300 zł. Z kolei na przejażdżkę po Parku Narodowym Bory Tucholskie zdecydował się pan Marek Kosiński. Wspólnie ze starostą na rowerowy wypad panowie wybiorą się wiosną.

Sportowa Polska w Chojnicach

Doskonała wiadomość dla uczniów Zespołu Szkół nr 2 w Chojnicach. Jest szansa na to, że przy placówce powstanie sala gimnastyczna. Powiat kilka razy starał się o dofinansowanie inwestycji z różnych źródeł, w tym także z Programu Sportowa Polska. Pod koniec 2022 do urzędu trafiła informacja o wsparciu. - *Dobra wiadomość jest taka, że mamy dofinansowanie. Gorsza, że liczyliśmy, że będzie to większa kwota* – mówi starosta Chojnicki Marek Szczepański. - *Ogłosimy przetarg i zobaczymy, jakie kwoty zaproponuje wykonawcy i będziemy podejmować kroki w tym zakresie.*

Zadanie obejmuje budowę sali sportowej z zapleczem szatniowo - magazynowym, salą fitness, siłownią wraz z pomieszczeniami pomocniczymi i WC. Sala gimnastyczna będzie posiadać odpowiednie wymiary do gry w koszykówkę, siatkówkę i piłkę nożną halową.

W ramach projektu zakupione zostanie również wyposażenie związane z funkcją sportową obiektu oraz z zapleczem szatniowo - sanitarnym. Powierzchnia użytkowa budynku wynosić będzie ok. 1,3 tys. m2, w tym powierzchnia sali sportowej ok. 660 m2.

Koszt zadania zgodnie z wnioskiem o dofinansowanie wynosi 11 740 084,00 zł. Kwota dofinasowana z Programu Sportowa Polska, programu Rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej Edycja 2022. Planowany termin realizacji zadania to sierpień 2024 roku.

Otwarte konkursy ofert rozstrzygnięte

Zarząd Powiatu przyznał organizacjom i stowarzyszeniom dofinansowania na prawie 250 tys. zł.

Z zakresu:

1. Kultury fizycznej 145 000,00 zł
2. Bezpieczeństwa publicznego 4 905,00 zł
3. Ochrony i promocji zdrowia 15 000,00 zł
4. Ekologii i ochrony zwierząt 20 000,00 zł
5. Kultury i sztuki 65 000,00 zł

Razem 249 905,00 zł.

Rozbudowa drogi powiatowej w Małych Chełmach

Wniosek powiatu Chojnickiego na realizacją zdania pn. „Rozbudowa drogi powiatowej nr 2625G w miejscowości Małe Chełmy" znajduje się na miejscu pozwalającym otrzymać dofinansowanie na liście informującej o kolejności przysługiwania pomocy na operacje typu „Budowa lub modernizacja dróg lokalnych" w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji związanych z tworzeniem, ulepszaniem lub rozbudową wszystkich rodzajów małej infrastruktury, w tym inwestycji w energię odnawialną i w oszczędzanie energii" objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Dofinansowanie zostanie przyznane po pozytywnej weryfikacji formalno – merytorycznej. W ramach zadania planowana jest rozbudowa 773 m odcinka drogi powiatowej nr 2625G, wraz z budową ścieżki rowerowej, chodników, kanalizacji deszczowej oraz wykonanie oświetlenia drogowego.

Koszt zadania zgodnie z wnioskiem o dofinansowanie wynosi 4 010 924,92 zł, w tym planowane dofinansowanie z EuropejskiegoFunduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich 2 098 878,16 zł. Realizacja zadania powinna zakończyć się w 2024 roku.

Uroczystość 103. Rocznicy Powrotu Chojnic do Ojczyzny. Pod tablicą upamiętniającą to wydarzenie kwiaty złożyli przedstawiciele powiatu chojnickiego: starosta chojnicki Marek Szczepański, wicestarosta Mariusz Paluch oraz przewodniczący Rady Powiatu chojnickiego Robert Skórczewski.

Reguła Titiusa – Bodego. Jak upowszechniono niezwykłe odkrycie.

Hstoria ogłoszenia reguły Titiusa – Bodego, którego 250 lecie obchodziliśmy w zeszłym roku, jest dość niezwykła. Od dawna bowiem badacze spuścizny Titiusa zastanawiali się jaki wkład w sformułowanie reguły ma niemiecki astronom Johann Elert Bode i dlaczego prawo to podpisywane jest nazwiskiem obu naukowców. Współcześnie udało się dotrzeć do archiwalnych materiałów źródłowych, które rzucają nowe światło na tę niesamowitą historię.

W 1766 r. Johann Daniel Titius, profesor w Wittenberdze, przetłumaczył na język niemiecki książkę *Kontemplacja natury* Charlesa Bonnetta - szwajcarskiego przyrodnika, filozofa, członka Królewskiej Szwedzkiej Akademii Nauk. W przekładzie tym chojniczanin umieścił kilka dopisków, co można jeszcze dziś zobaczyć porównując oryginalny francuski tekst z niemieckim tłumaczeniem. Wtrącenia te - zawierające między innymi matematyczne przedstawienie zarysu prawidłowości, która w niezwykle dokładny sposób określa odległości planet od słońca, a wiec wprost koncepcję reguły – zostały dodane bez wiedzy i zgody Bonneta. Co więcej, Titius nie oznaczył ich nawet jako przypisów od tłumacza i nie poinformował autora o zmianach, które ukazały się w niemieckim wydaniu. Gest ten wydaje się niezrozumiały zwłaszcza wobec późniejszych informacji Titiusa z roku 1783, że prawo umieścił bez konsultacji i zgody autora, co skutkowało nawet błędnym przekonaniem Bonneta, że to on jest autorem reguły. Spowodowało to dość ciekawe następstwa, które udało się ustalić natrafiając na korespondencję pomiędzy Titiusem a Bonnetem. Listy pisane w języku francuskim zostały odnalezione w zasobach Biblioteki Miejskiej w Genewie (Bibliothèque de Genève), a ich przetłumaczenia na język polski podjął się prof. Piotr Daszkiewicz – pracownik naukowy Muzeum Historii Naturalnej w Paryżu. Z treści listów wynika, że to sam Titius nie zadbał o przypisanie mu autorstwa reguły, a wrzucając ją do dzieła Bonneta, nawet jeśli stanowiła uzupełnienie jego *Kontemplacji Natury,* wydaje się być próbą podparcia się autorytetem szwajcarskiego botanika. Co ciekawe, Titius podpisał własnym nazwiskiem koncepcję, która uczyniła go sławnym, dopiero po pisemnym upomnieniu przez Bonneta.

Książkę, w tłumaczeniu Titiusa przeczytał Johann Elert Bode – dyrektor obserwatorium astronomicznego w Berlinie. Uznał koncepcję za przełomową przejął ją i opublikował pod własnym nazwiskiem w 1772 r. w drugim wydaniu swojej książki o astronomii pt. *Przejrzysty przewodnik po wiedzy o gwiaździstym niebie.* Bode nie przypisał autorstwa, ani żadnej zasługi Titiusowi (być może nie wiedział, że to on jest autorem reguły) ani nawet Bonnetowi, z którego dzieła skopiował zarys modelu.

W tym samym roku jednak, w sześć lat po ukazaniu się pierwszego nakładu *Kontemplacji natury,* Titius opublikował drugie wydanie swojego przekładu, a uprzednie wstawki, w tym jego sformułowanie prawa, zostały umieszczone jako przypisy pochodzące od tłumacza. Tym samym urodzony w Chojnicach naukowiec przyznając się do autorstwa reguły, zmusił Bodego do przyznania się do popełnienia plagiatu.

Titius nie był jednak astronomem i co należy podkreślić - bez Bodego nie udałoby się pewnie tak szybko i efektownie wypromować reguły. Być może dlatego, pomimo świadomego zawłaszczenia własności intelektualnej przez berlińskiego astronoma w świecie nauki prawo zostało upowszechnione jako Reguła Titiusa – Bodego. Dziś już za późno już by zmieniać powszechnie obowiązującą nazwę reguły, nawet jeśli daleka jest ona od naukowej rzetelności. Pozostaje nam jednak popularyzować informację, że twórcą zasady umożliwiającej obliczanie średniej odległości planet od słońca jest chojniczanin z urodzenia Johann Daniel Tietz (Titius).

Przemysław Zientkowski

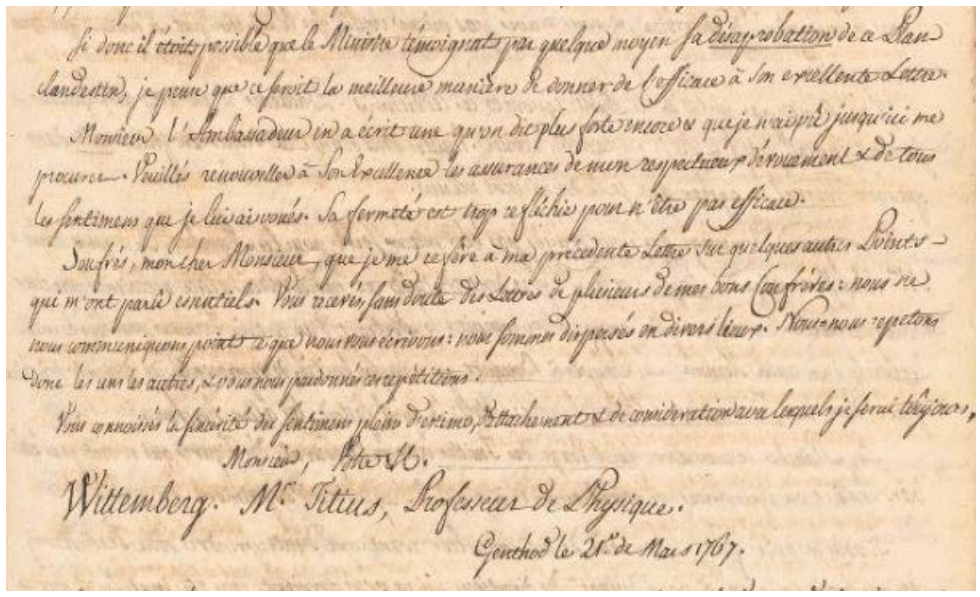

Skany korespondencji Titiusa, pozyskane dzięki nawiązaniu współpracy z samorządem Wittenbergi oraz licznych kwerend i wizyt w bibliotekach Niemieckich i Austriackich. Poniżej list z własnoręcznym podpisem tego znamienitego chojniczanina.

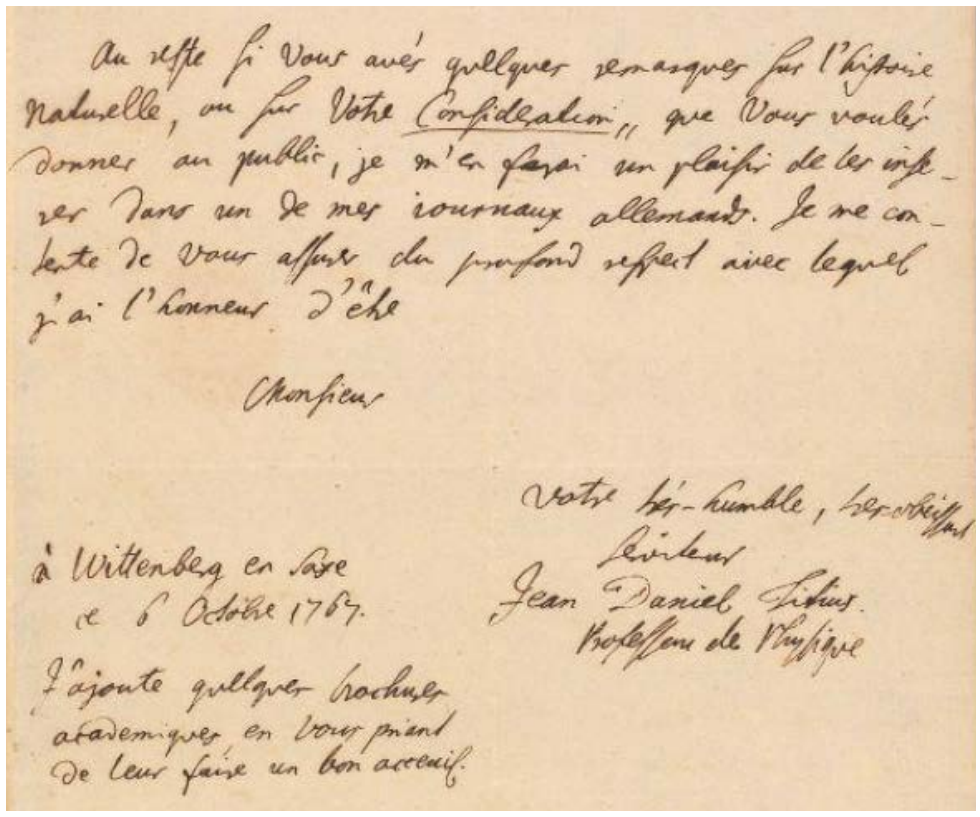

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

KALENDARIUM NAUKOWE CHOJNIC

Grzegorz z Chojnic

25 stycznia 1525 roku w Lipsku w kościele św. Mikołaja, w „kruchcie do spowiedzi”, złożono do grobu doczesne szczątki Laticephalusa, Grzegorza Breitkopfa, zwanego Grzegorzem Pruskim lub Grzegorzem z Chojnic. Ucznia i wykonawcy testamentu Marcina Fuhrmanna.

Na płycie nagrobnej napisano następującą inskrypcję:

„W roku 1525, dnia 20 stycznia odszedł wybitny Grzegorz Bredekopt (Bredekome), chojniczanin, doktor świętej teologii i członek Kolegium Książęcego, jego szczęśliwa dusza niech odpoczywa w pokoju, amen”. (Jak podaje Johann Daniel Titius błędy w nazwisku później poprawiono).

Grzegorz Breitkopf urodził się w Chojnicach w niezamożnej rodzinie, na co wskazywać może adnotacja w pierwszym wykazie rektorów lipskich, iż był „biedakiem”. Wiemy też, iż aby zdobyć „potrzebny wkład akademicki” najął się do służby, a później pracował jako korepetytor. Na liście studentów filozofii przy jego nazwisku widnieje informacja, iż choć był biedny uzyskiwał też zwolnienia z opłat na podstawie wybitnych zdolności i wyjątkowej pobożności.

Studiował na Uniwersytecie w Lipsku od 1490 roku i uzyskał tam różne stopnie naukowe z zakresu filozofii, teologii, sztuki i „wiedzy o świecie” w tym astronomii.

Podczas swojej 25-letniej kadencji w Lipsku był pięciokrotnie prorektorem, dwukrotnie dziekanem i raz (w semestrze zimowym 1508/1509) rektorem uczelni.

Jego kariera kościelna rozpoczęła się w 1493 r. święceniami akolitów, następnie diakonatu w 1502 r. i święceń kapłańskich w 1503 r. w Lipsku.

Od 1500 do 1514 należał do Kolegium Mariackiego w Lipsku, później do małego Kolegium Książęcego.

Dał się poznać jako wyróżniający się mówca i dysputant. Był szanowanym i lubianym wśród studentów wykładowcą i dydaktykiem. W sporze między Marcinem Lutrem a Johannesem Eckiem w 1519 został wybrany na dyskutanta, broniącego katolickich wartości. Po uzyskaniu licencjatu w 1523 r. i uzyskaniu stopnia naukowego doktora teologii przeszedł na wydział teologiczny. Cieszył się tam tak dużym poważaniem, że aż do jego śmierci w 1525r. na Uniwersytecie w Lipsku uprawiano jedynie teologię katolicką.

Breitkopf był uważany za ważnego scholastycznego logika. Publikował pisma filozoficzne i redagował dzieła klasycznych autorów łacińskich, takich jak Horacy, Tibullus i Seneka.

J.D. Titius napisał o nim: „Posiadł umiejętność życia w sposób szlachetny”.

Prace Grzegorza z Chojnic znajdują się między innymi w: Archiwach w Lipsku, Berlinie i Wittenberdze oraz Bayerische Staatsbibliothek w Monachium.

Przemysław Zientkowski

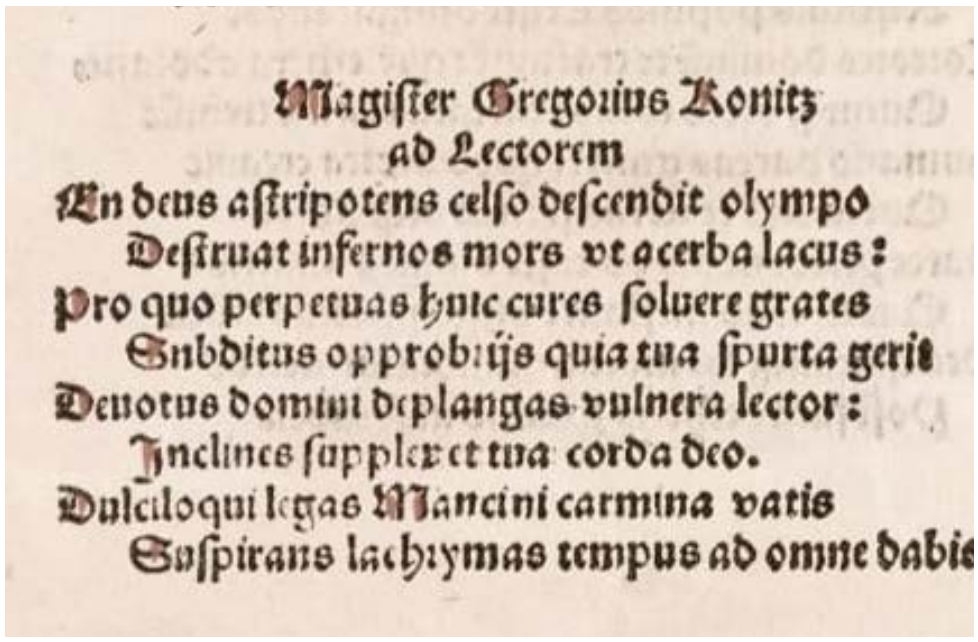
Magiſter Gregorius Konitz
ad Lectorem
En deus aſtripotens celſo deſcendit olympo
Deſtruat infernos mors vt acerba lacus:
Pro quo perpetuas hinc cures ſoluere grates
Subditus opprobriſs quia tua ſpurta geris
Deuotus domini deplangas vulnera lector:
Inclines ſupplex et tua corda deo.
Dulciloqui legas Mancini carmina vatis
Suſpirans lachrymas tempus ad omne dabis

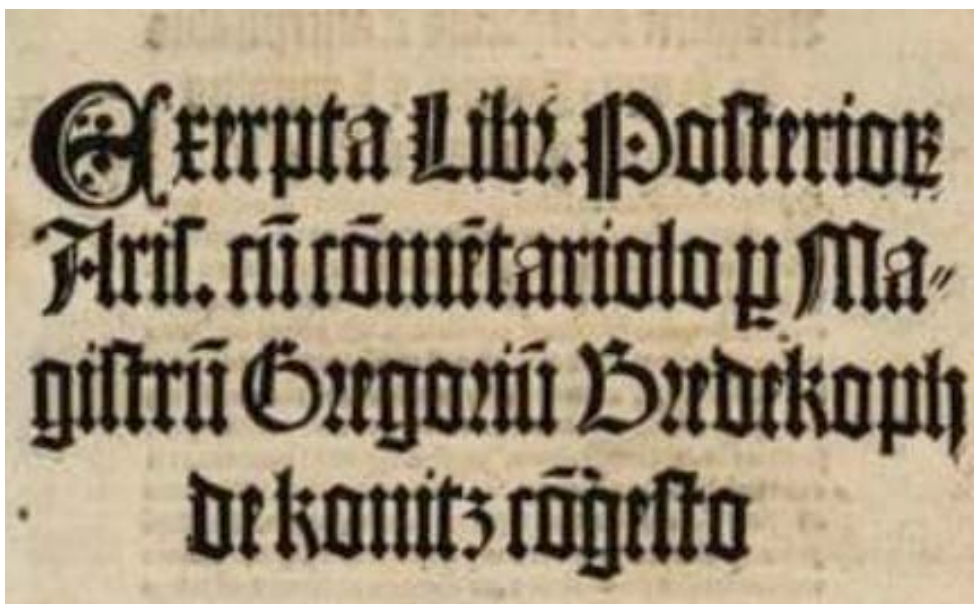
Excerpta Libri Posteriorē
Aristo. cū cōmētariolo p Ma-
gistrū Gregoriū Bredekoph
de konitz cōgesto

Nataniel Mateusz Wolf

Nataniel Mateusz von Wolf urodził się 28 stycznia 1724 roku w Chojnicach. Jego ojciec był dobrze sytuowanym aptekarzem, co pozwoliło wysłać syna na naukę do Gimnazjum Akademickiego w Gdańsku. Tam młodzieniec zdobywał pierwsze naukowe szlify.

Szczególnie interesował się naukami przyrodniczymi, które w owym czasie w Gdańsku stały na bardzo wysokim poziomie. Pilnie studiował też filozofię i matematykę. Po ukończeniu gimnazjum podjął studia medyczne – początkowo w Jenie następnie Lipsku, Halle i Erfurcie. Studia ukończył dzięki znacznej pomocy materialnej od biskupa warmińskiego, Adama Grabowskiego, który po śmierci ojca finansował Nataniela Wolfa.

Dzięki permanentnej protekcji biskupa, po ukończeniu studiów, otrzymał bardzo dochodową posadę lekarza marszałka wielkiego koronnego Stanisława Lubomirskiego. Pozwoliło to zdobyć Wolfowi pokaźny majątek, który to chętnie inwestował w ukochanych Chojnicach, stając się głównym fundatorem kościoła gimnazjalnego. Następnie związał się z rodziną Czartoryskich stając się osobistym księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego – przymierzanego na króla polski w czasie elekcji. Wraz ze swoim chlebodawcą Wolf wiele podróżował i nieustannie uzupełniał swoje wykształcenie. W owych czasach pociągała go astronomia zwłaszcza Syriusz. Choć miał wiele osiągnięć na tym polu jego głównym zajęciem była medycyna. Wśród pacjentów znalazły się takie osobistości jak ostatni król Polski - Stanisław August Poniatowski, Giovanni Casanova oraz liczni dowódcy armii – Wolf otrzymał bowiem posadę generalnego lekarza wojsk polskich.

Na skutek choroby w 1769 roku opuścił Warszawę i przeniósł się do Tczewa, gdzie wówczas mieszkała jego rodzina. Pozostał tam do 1772 roku, a kiedy miasto w wyniku pierwszego rozbioru Polski wpadło w pruskie ręce, udał się do Gdańska. Wciąż pracował jako lekarz, jednak więcej czasu poświęcał na obserwację nocnego nieba. Zaowocowało to opracowaniem przez prof. Berolini książki *Observationes astronomicae factae Dantisci ab anno 1774 ad annum 1784 una cum alliis Varsaviae et Dirsaviae ab anno 1764 ad annum 1773 factis per D. De Wolf. Adjecta est descriptio et iconographia Observatorii Gedanensis* poświęconej dokonaniom Wolfa na polu astronomii.

Z inicjatywy Wolfa Towarzystwo Przyrodnicze, którego był członkiem zakupiło grunt, tzw. Biskupią Górkę, gdzie w 1781 roku zbudowano obserwatorium astronomiczne wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt produkcji angielskiej.

W dziedzinie medycyny chojniczanin był bardzo nowatorski. To on właśnie zajął się propagowaniem w Gdańsku szczepień przeciwko ospie, uznając, że jest to jedyna skuteczna metoda walki z chorobą. Jedną z osób, której Wolf podał szczepionkę była Joanna Schopenhauer, matka słynnego filozofa Artura, która to spotkaniom z lekarzem i samemu szczepieniu poświęciła rozdział jej pamiętnika opublikowanego pod tytułem Gdańskie wspomnienia młodości.

Wolf zmarł 15 grudnia 1784 roku podczas epidemii grypy. Został pochowany w dębowej trumnie na Biskupiej Górce, zgodnie z jego ostatnią wolą.

Przemysław Zientkowski

OFERTA NAJMU POMIESZCZEŃ NA DWORCU KOLEJOWYM

Roboty budowlane na dworcu kolejowym w Chojnicach wg planu powinny się zakończyć jesienią 2023 r. Wtedy także pomieszczenia usługowe zlokalizowane na parterze powinny być gotowe na przyjęcie podróżnych. Jednak przystosowanie pomieszczeń do prowadzenia usług może wymagać m.in. przeprowadzenia robót instalacyjnych, których późniejsze wykonanie będzie niemożliwe. Dlatego Miasto Chojnice, jako właściciel dworca zamierza wcześniej rozpoznać potrzeby potencjalnych najemców tych pomieszczeń. Zainteresowanie najmem ze wskazaniem pomieszczenia, określeniem potrzeb oraz uwagami można zgłaszać pisemnie do Urzędu Miejskiego w Chojnicach, Stary Rynek 1 lub emailem na adres urzad@miastochojnice.pl.

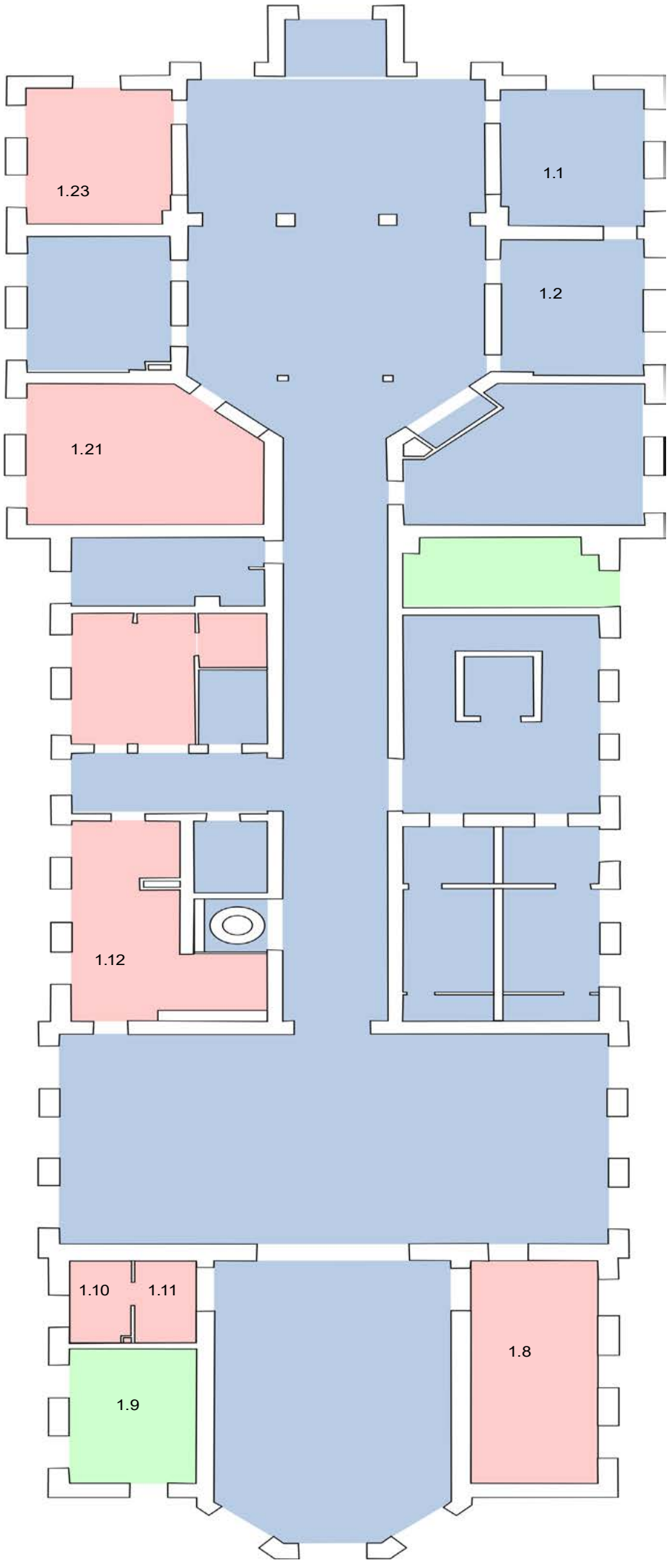

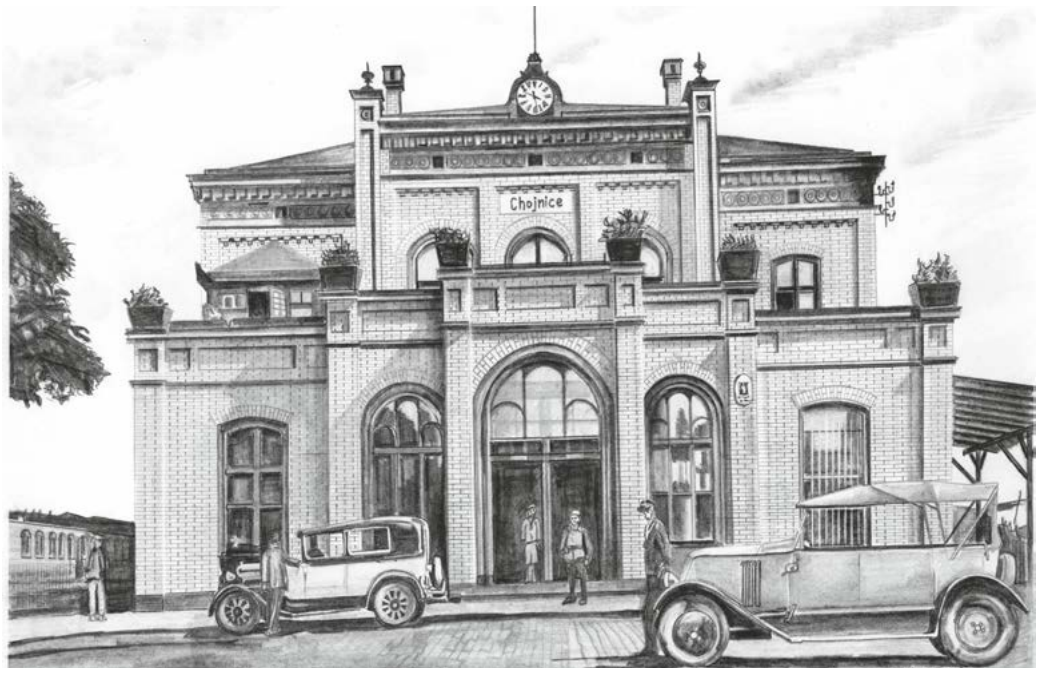

Pomieszczenia na dworcu kolejowym przeznaczone do oddania w najem lub użyczenie

Nr. Nazwa pomieszczenia	Opis pomieszczeń	Przeznaczenie pomieszczeń	Czynsz brutto
1.1. Kasa 01	Pomieszczenie o powierzchni* użytkowej 22,6 m^2, z wejściem z holu głównego. Instalacje: ogrzewcza, elektryczna gniazd i światła, telefoniczna kablowa, wentylacja mechaniczna.	Sprzedaż biletów komunikacji publicznej. Świadczenie usług nie kolidujących z funkcją stacji kolejowej.	18,45 zł /m-c/m^2
1.2. Kasa 02	Pomieszczenie o powierzchni* użytkowej 23,0 m^2, z wejściem z holu głównego. Instalacje: ogrzewcza, elektryczna gniazd i światła, telefoniczna kablowa, wentylacja mechaniczna.	Sprzedaż biletów komunikacji publicznej. Świadczenie usług nie kolidujących z funkcją stacji kolejowej.	18,45 zł /m-c/m^2
1.8. Zaplecze	Pomieszczenie o powierzchni* użytkowej 33,2 m^2, z wejściem z zewnątrz budynku i z poczekalni. Instalacje: ogrzewcza, elektryczna gniazd i światła, wody zimnej, wody ciepłej, kanalizacja, wentylacja mechaniczna.	Świadczenie usług nie kolidujących z funkcją stacji kolejowej.	18,45 zł /m-c/m^2
1.12. Punkt gastronomiczny 1.11. Szatnia 1.12. Toaleta	1.12. Punkt gastronomiczny – pomieszczenie o powierzchni* użytkowej 30,5 m^2, z wejściami z poczekalni. Instalacje: ogrzewcza, elektryczna gniazd i światła, wody zimnej, wody ciepłej, kanalizacja, gazu ziemnego, wentylacja mechaniczna, klimatyzacja. Wyposażenie instalacji w zawory antyskażeniowe, filtry przeciw tłuszczowe itp. jest obowiązkiem najemcy. 1.11. Szatnia(dla pracowników gastronomii) o powierzchni* użytkowej 6,2 m^2, z wejściem z poczekalni. Instalacje:ogrzewcza, oświetleniowa. 1.12. Toaleta(dla pracowników gastronomii) o powierzchni* użytkowej 5,6 m^2, z wejściem z Szatni (jw.). Instalacje:ogrzewcza, elektryczna gniazd i światła, wody zimnej, wody ciepłej, kanalizacja, wentylacja mechaniczna.	Usługi gastronomiczne.	18,45 zł /m-c/m^2
1.21. Salonik prasowy	Pomieszczenie o powierzchni* użytkowej 37 m^2, z wejściem z holu głównego. Instalacje:ogrzewcza, elektryczna gniazd i światła, wentylacja mechaniczna.	Świadczenie usług nie kolidujących z funkcją stacji kolejowej.	18,45 zł /m-c/m^2
1.23. Informacja turystyczna	Pomieszczenie o powierzchni* użytkowej 22,3 m^2, z wejściem z holu głównego. Instalacje:ogrzewcza, elektryczna gniazd i światła, telefoniczna kablowa, wentylacja mechaniczna..	Świadczenie usług nie kolidujących z funkcją stacji kolejowej.	18,45 zł /m-c/m^2

* Nazwy i powierzchnie pomieszczeń podano zgodnie z projektem budowlanym przebudowy dworca.Powierzchnie mogą ulec niewielkim zmianom w związku z prowadzonymi robotami budowlanymi. Rzut parteru zamieszczono obok, na lewej szpalcie. Z jego dokładniejszą wersją można się zapoznać na miejskiej stronie internetowej: https://bip.miastochojnice.pl/615.html
Najemcy mają możliwość korzystania z pomieszczenia na odpady nr 1.9.oraz ustępu publicznego w budynku dworca.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Kilka słów na temat wysokości przyznanych tzw. grantów sportowych

Bez wątpienia jest, iż wspieranie rozwoju różnych form aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży jest bardzo ważne. Szczególnie w obecnych czasach, gdzie małoletni chętniej wybierają gry komputerowe bądź oglądanie telewizji. Przyczyniając się do poprawy tego stanu, co roku miasto Chojnice organizuje otwarty konkurs ofert na zadania z zakresu upowszechniania i wspierania kultury fizycznej, tzw. granty sportowe. Ma to na celu m.in. zwiększenie aktywności fizycznej mieszkańców poprzez wspieranie rozwoju sportu oraz propagowanie zdrowego stylu życia i aktywnego spędzania czasu wolnego.

Na przestrzeni ostatnich dni rozgorzał w mieście temat dotyczący wielkości przyznanej kwoty dotacji dla Chojnickiego Klubu Sportowego Kolejarz. W tym momencie chciałbym przypomnieć o ubiegłorocznej dyskusji w ratuszu na temat przyszłości finansowania chojnickich klubów i organizacji działających w sferze sportu. Podczas tego spotkania zaznaczałem wyraźnie, że na granty zostanie przekazanych tyle środków, ile było w roku ubiegłym. Nie stwarzałem iluzji, że na szkolenie dzieci i młodzieży będzie więcej pieniędzy. Mówiłem również, że jako miasto zapewnimy takie samo finansowanie, a w ciągu roku poszukamy zwiększenia. Ponadto informowałem, że dla nas zwiększeniem będzie już samo utrzymanie obiektów sportowych. Od początku roku wzrosły ceny prądu, gazu, koszty pracy, itd. Miasto opłaca 100 proc. kosztów utrzymania Modraka, stadionu Chojniczanki, orlików i sal gimnastycznych w szkołach, z których ChKS Kolejarz korzysta, ale i także korzysta MKS Chojniczanka. Stąd do przewidzenia była wysokość przyznanych środków. I tak w porównaniu do roku 2022 wartość dotacji na zadania z kultury fizycznej wzrosła o 9 proc., do kwoty 560 tys. zł. Natomiast łączna wartość wszystkich złożonych wniosków opiewała na ponad 1,8 mln zł.

W związku z wypowiedziami działaczy klubu Kolejarz odnoszącymi się do przyznania zbyt małej kwoty dotacji dla klubu, dokonałem bliższej analizy złożonych wniosków przez MKS Chojniczanka i ChKS Kolejarz. Zastanawiająca jest jedna rzecz, którą mam zamiar wyjaśnić przy okrągłym stole. Wartość złożonych o granty wniosków obu klubów wzrosła, ale skoro Kolejarz miał 300 trenujących dzieci i nadal ma 300, to jak to się stało, że w zeszłym roku wnioskował łącznie o 180 tys. zł, a w tym roku o 300, czyli o 120 tys. zł więcej. Chce to wyjaśnić i dlatego będę dociekał skąd taki nagły wzrost tych kosztów. Dla przykładu Chojniczanka w roku poprzednim wnioskowała o 320 tys. zł, a w tym roku o 350. Zgadza się, że Chojniczanka ma wyższą proporcję dofinansowania niż Kolejarz, ale tę sytuację staramy się naprawić. Warto przypomnieć, że w zeszłym roku Kolejarz otrzymał 33,5 tys. zł na szkolenie dzieci i młodzieży, a w tym roku kwota ta wzrosła do 44 tys. zł. Nie jesteśmy w stanie dać więcej, ale deklaruję, że się postaramy w ciągu roku tę kwotę zwiększyć.

Zastanawiające jest również to, że klub Kolejarz potrzebuje na sam transport aż 120 tys. zł. Przeanalizowałem ceny i wychodzi na to, że „klub robi 24 tys. km" rocznie ze swoimi drużynami. To bardzo dużo i trudno mi w to uwierzyć. Kolejna sprawa, że aż 85 % kosztów utrzymania drużyn juniorskich bierze na siebie zarząd i sponsorzy, których jest stu, a na stronie internetowej klubu widnieje 16 sponsorów i 28 wspierających klub.

Klub złożył także wniosek o środki na bobsleje, których nie przyznaliśmy. Powodem jest przede wszystkim fakt, iż tak naprawdę u nas nie ma warunków do trenowania tej dyscypliny. Co prawda we wniosku zostały wskazane np. wyjazdy zagraniczne, ale 20 tys., które miało dać miasto i 8 tys. ze środków klubu, co daje łącznie 28 tys. zł, nie jest kwotą, która umożliwi zbudowanie drużyny bobslejowej osiągającej satysfakcjonujące wyniki.

Takich kwestii jest więcej. Dlatego potrzebna nam rozmowa. Chcę się spotkać z Klubem, żeby dowiedzieć się jaką mają wizję rozwoju i zapewniam, że nie chcę z góry przekreślać żadnego pomysłu i propozycji klubu. Konieczny jest merytoryczny dialog, a nie przepychanki słowne na portalach społecznościowych. Na zakończenie dodam, że cieszę się, że w Chojnicach funkcjonuje zarówno MKS Chojniczanka oraz ChKS Kolejarz, ponieważ mieszkańcy mogą wybrać ten, którego oferta bardziej im odpowiada.

https://www.facebook.com/chkskolejarzchojnice

Bartosz Bluma

Co z tą „Falą”

Projekt „Fala” miał zrewolucjonizować komunikację publiczną w województwie pomorskim. W założeniach miało być prościej, taniej i przyjaźniej. A okazuje się z każdym kolejnym miesiącem, że projekt „Fala” zamiast integrować komunikację w województwie pomorskim rodzi coraz więcej znaków zapytania, wątpliwości pasażerów i samorządów, które do projektu przystąpiły. W ostatnim czasie miasto Tczew ogłosiło, że rezygnuje z udziału w projekcie realizowanym przez powołaną do tego celu spółkę Innobaltica.

Dla przypomnienia projekt „Fala” został stworzony przez samorząd województwa pomorskiego. Chojnice przystąpiły do tego projektu w marcu 2021 roku, kiedy to Rada Miejska większością głosów (13 głosów za) podjęła taką decyzję. Ja i klub Radnych Prawo i Sprawiedliwość, któremu przewodniczę, zagłosowaliśmy przeciw, wyraźnie argumentując nasze wątpliwości dotyczące zasadności i korzyści z funkcjonowania tego systemu w naszym mieście. Warto dodać, że zgodnie z założeniami do 2028 roku funkcjonowanie systemu „Fala” ma kosztować nasze miasto ponad 3,6 mln zł.

Z informacji na stronie internetowej dowiedzieć się możemy, że *w ramach realizowanego projektu, utworzony zostanie zaawansowany technologicznie system, w którym znajdą się m.in. konta pasażerów, informacje o cenach biletów, trasach przejazdów autobusów, tramwajów, trolejbusów i pociągów, rozkładach jazdy. System będzie zawierał aplikację, która pozwoli rozliczyć pasażera za przejazdy na danej trasie na podstawie identyfikowania go w różnych środkach komunikacji* (zob. https://innobaltica.pl/). Już takie przedstawienie budzi liczne pytania o to, gdzie i czy w takim systemie naprawdę liczy się dobro i interes pasażera? To kluczowe pytanie. O ile dostrzegam potencjalne korzyści dla mieszkańców aglomeracji trójmiejskiej, którzy mają tę możliwość i mogą korzystać z różnych form transportu publicznego, należących do różnych właścicieli. Dla nich idea „jednego biletu” w formie aplikacji to rozwiązanie poprawiające komfort korzystania z komunikacji - jeden bilet/jedna aplikacja i mogą poruszać się autobusami, tramwajami, Szybką Koleją Miejską (SKM) czy też Pomorską Koleją Metropolitalną (PKM), itd. Ale, by te korzyści zaistniały, to system musi być naprawdę dobrze przygotowany i wdrożony. A okazuje się, że pierwsze wdrażane elementy budzą liczne wątpliwości co do prostoty budowanego systemu i coraz wyższych kosztów jego wprowadzania dla użytkowników.

No a co zyskać mieliby chojniczanie. Niewiele! W Chojnicach i tak do tej pory mieszkaniec mógł skorzystać wyłącznie z komunikacji autobusowej MZK, która od lat tylko traci kolejnych klientów. Nie widać w tej miejskiej spółce działań i planów, które miałyby ten stan zmienić. Raczej mówimy tutaj o utrzymywaniu status quo niż jakimikolwiek rozwoju. A przypomnę, że w wyborach samorządowych z 2018 roku postulat darmowej komunikacji miejskiej był zawarty zarówno ma moim programie wyborczym jak i urzędującego burmistrza. Tyle tylko, że w ciągu ostatnich czterech lat nasz klub kilkukrotnie wracał z tym pomysłem, ale niestety burmistrz i rządząca większość jego radnych, skutecznie odrzuca projekt darmowej komunikacji w Chojnicach. Między innymi z ich sprzeciwem spotkał się nasz wniosek o darmową komunikację miejską dla chojnickich seniorów.

Moim zdaniem w Chojnicach jest szansa na sprawną i efektywną miejską komunikację publiczną, która mogłaby rozwiązać szereg problemów komunikacyjnych w mieście – zatłoczone centrum miasta, ograniczona ilość miejsc parkingowych, itp. Ale jest jeden warunek – całkowity reset dotychczasowej siatki połączeń, a następnie zaprojektowanie na nowo systemu komunikacji publicznej w mieście. To oczywiście wymaga czasu i odważnych decyzji. Niestety ostanie kilka lat to czas w dużej mierze zmarnowany. A przepraszam, był jeden pozytyw – obniżka cena biletów miesięcznych. Niestety ich cena od lutego również idzie drastycznie w górę.

A wracając do projektu tytułowej „Fali” warto dodać, że z aplikacji będzie mógł korzystać każdy chojniczanin, analogicznie jak każdy chętny mieszkaniec z innej części Polski i świata, który do naszego województwa przyjedzie. I to bez znaczenia czy Chojnice przystąpiłby lub nie do tego projektu. Stąd na pytanie czy warto wydawać ponad 3 mln zł na ten projekt? Podtrzymuję swoje zdanie, że nie.

Leszek Redzimski

Co łączy większość Polaków?

Kraj urodzenia, wspólny język, chyba jeszcze wiara katolicka – choć nie wiadomo jak długo jeszcze. O łączących nas rzeczach negatywnych nie chcę dzisiaj pisać.

Od 1993 roku większość naszych rodaków oddaje serce Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Wpłacamy datki, ofiarowujemy przedmioty czy usługi na licytacje, dajemy swój czas i materialne wsparcie jako wolontariusze. WOŚP to wspólne dzieło wierzących i ateistów, zwolenników PO i PiS, ludzi młodych i starszych. Styczniowe kwestowanie po raz 31 było świętem radości, entuzjazmu i uśmiechu. Kolejny raz tworzyliśmy narodową wspólnotę, co przy podgrzewanych systematycznie podziałach politycznych jest nam niezwykle potrzebne.

Niektórym jednak to przeszkadza. Plują jadem nienawiści i hejtują. Wypisują bzdury i wyolbrzymiają słabe punkty WOŚP. Przenoszą osobiste poglądy Jurka Owsiaka na nasze wspólne dzieło.

Szanowni krytycy WOŚP - nie chcecie wspomagać, to nie szukajcie pretekstów, aby tego nie robić.

Przypominacie mi mojego jednego krewniaka, który wzburzony „rozliczał” księży z tacy. Mój tata znakomicie go zastopował: „Przecież ty rzadko jesteś w kościele! Kiedy się tam zjawisz, to i tak nic nie rzucasz na tacę. Daruj więc sobie to rozliczanie!”. (Co ciekawe, bardzo często zarzuty natury finansowej mają osoby, które otacza smrodek w tej dziedzinie - w psychologii określa się to mianem projekcji.)

Jesteście ostatnimi osobami, które mają prawo rozliczać nasze dzieło. Jeśli tak was drażni orkiestrowe serduszko, to zgłoście w szpitalu, że nie chcecie być diagnozowani i leczeni sprzętem zakupionym przez Orkiestrę. W tym roku zbieraliśmy na aparaturę do szybkiego wykrywania sepsy, która jest podobno bezpośrednią przyczyną co 5 zgonu i nikt nie zmusi was do korzystania z niej.

Drodzy Czytelnicy! Przez te 30 zbiórek zebraliśmy ponad 1 miliard 750 milionów złotych. Zakupiono za to prawie 70 tysięcy urządzeń medycznych. Od 20 lat dokonywane są badania przesiewowe słuchu u 98 % noworodków, co jest ewenementem na skalę światową. W Polsce generalnie nie ufa się nikomu poza najbliższą rodziną i wąskim gronem znajomych. Tymczasem Orkiestrze mandatu zaufania udziela 84 % Polaków. Pozostańmy więc wspólnotą WOŚP do końca świata i jeszcze jeden dzień dłużej!

Czy to jest bezpieczne?

Od kilku tygodni ulica Gdańska funkcjonuje komunikacyjnie w całej rozciągłości. Cieszy to wielu chojniczan, tym bardziej, że jest to przed planowanym oddaniem do użytku. Dwie sprawy związane z tą ulicą budzą jednak pewne emocje.

Pierwsza to skrzyżowanie Gdańska/Tucholska. Ze względów bezpieczeństwa pewnie najlepszym rozwiązaniem byłoby rondo, ale w tej chwili nie jest to możliwe. Wyłączenie świateł ma na pewno pozytywny wpływ na płynność ruchu samochodów, rowerów i pieszych. Już cztery lata temu pisałem o tym na łamach „Chojniczanina i dobrze się stało, że burmistrz Finster podjął działania, aby przejąć to skrzyżowanie i utrzymać wyłączenie świateł.

Czy jest to stuprocentowo bezpieczne? Zapewne nie, bo zasada pierwszeństwa z prawej nie daje takiej rękojmi - człowiek nie jest nieomylny. Niemniej widoczność innych użytkowników drogi na tym skrzyżowaniu jest bardzo dobra (tego samego nie da się, niestety, powiedzieć o wielu równorzędnych skrzyżowaniach na chojnickich osiedlach domów jednorodzinnych).

Druga sytuacja to zjazd z ulicy Gdańskiej w Daleką, z którego korzystają coraz częściej mieszkańcy Chojnic. W praktyce kąt skręcania jest bliski 90 stopniom i jest on trudny nie tylko dla autobusów MZK, ale także pozostałych kierowców. Droga jest wąska, a do tego na samym rogu stoi lampa zbyt blisko jezdni. Jest to bardzo niebezpieczne miejsce zarówno dla kierowców aut jak i rowerzystów.

Johann Daniel Titius 1729-1796

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Wiesława Gołuńska
nauczycielka historii, regionalistka

Dnia 27 grudnia 2021 r. Rada Miejska w Chojnicach podjęła uchwałę w sprawie ogłoszenia roku 2022 w Chojnicach „Rokiem Johanna Daniela Titiusa" w 250-lecie ogłoszenia Reguły Titiusa – Bodego.

W 1772 roku dyrektor Obserwatorium Astronomicznego w Berlinie Johann Elart Bode opublikował hipotezę postawioną w 1766 roku, przez urodzonego w Chojnicach wybitnego naukowca Johanna Daniela Titiusa. Zgodnie z jej treścią średnie odległości planet od słońca spełniają dość dokładnie pewne proste arytmetyczne prawidłowości. Prawo to powstało od nazwisk odkrywcy i popularyzatora, nazwane zostało Regułą Titiusa–Bodego.

Reguła ta niezwykle ważna dla ówczesnej jak i współczesnej astronomii pozwala badać nieznane jeszcze układy planetarne. Odkrycie przez wzgląd na swój charakter, stawia Titiusa w jednym rzędzie obok Mikołaja Kopernika.

Johann Daniel Titius, właściwie *Johann Daniel Tietz* urodził sie 2 stycznia 1729 w Chojnicach, zmarł 11 grudnia 1796 w Wittenberdze. Titius to niemiecki astronom, fizyk i biolog.

Urodził się w należących do Polski Chojnicach, w ówczesnych Prusach Królewskich (obecnie Pomorze Gdańskie). Był synem kupca i rajcy miejskiego Jakoba Tietza oraz córki luterańskiego pastora Marie Dorothea von Hanow. Po śmierci ojca został oddany pod opiekę wuja – brata matki, gdańskiego profesora Michaela Christiana von Hanow, który solidnie zajął się jego wykształceniem. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił na Uniwersytet w Lipsku, gdzie otrzymał tytuł magistra (1752). Pozostał na uczelni jako wykładowca filozofii. W kwietniu 1756 roku przyjął nominację profesorską na Uniwersytecie w Wittenberdze, gdzie wykładał matematykę, fizykę, biologię, filozofię i teologię. Już dwanaście lat później został mianowany rektorem tamtejszego uniwersytetu. Znany jest głównie jako współtwórca reguły Titiusa-Bodego, dotyczącej średniej odległości planet w Układzie Słonecznym.

Działalność naukowa Titiusa nakierowana była na zagadnienia z zakresu fizyki i biologii. Opublikował szereg prac dotyczących zagadnień fizycznych, w tym zbiór warunków oraz zasad wykonywania eksperymentów. W 1765 roku opublikował obszerny przegląd termometrii, a także osobną monografię poświęconą termometrowi skonstruowanemu poprzez Hannsa Loesera. Ponadto pisał traktaty dotyczące zarówno fizyki teoretycznej jak i doświadczalnej, w których upowszechniał wyniki badań współczesnych mu naukowców.

Prace biologiczne inspirowane były głównie Linneuszem. Jego najbardziej obszerne publikacje są systematyczną klasyfikacją roślin, zwierząt i minerałów, a także substancji pierwiastkowych – eteru, światła, ognia, powietrza i wody. Wcześniej zaś napisał krótsze teksty dotyczące klasyfikacji zwierząt i minerałów. W dwóch innych książkach opisał gatunek sikorki oraz sposób zapobiegania zamulaniu ujść rzek poprzez wykorzystywanie roślinności.

Szereg innych publikacjach poświęcił kwestiom teologii i filozofii. Pisał też prace historyczne. Zgłębiał przede wszystkim historię Prus. Dokonał opisu ich podboju przez Kazimierza IV, inkorporacji Chojnic do Korony Polskiej, czy budowy nowego mostu na Łabie.

Redagował sześć czasopism, głównie zajmujących się naukami przyrodniczymi. Dokładał starań, by jak najszerzej udostępniać osiągnięcia współczesnej mu nauki. W tym celu zainicjował, wydawał i promował tanie przedruki ważnych dzieł filozoficznych. Wielokrotnie oferowano mu katedry innych uczelni – w tym w Getyndze, Helmstedt, Gdańsku i Kilonii. Titius pozostał jednak wierny Wittenberdze, gdzie aktywnie spędził czterdzieści lat życia.

Jego syn Salomon Constantin (1766-1801) ukończył studia w Lipsku i Wittennberdze, następnie kontynuował naukę we Włoszech i Austrii. Od 1792 prowadził wykłady na Uniwersytecie w Wittenberdze, był profesorem anatomii i botaniki.

Marcin Fuhrmann znany jako Marcin Chojnicki, Grzegorz Breitkopf, Burchard Herbart, Jan Daniel Titius to nazwiska, które pojawiły się na tablicy na chojnickim rynku. Na płycie znalazły się nazwiska profesorów, wywodzących się z Chojnic, którzy byli rektorami uniwersytetu w Lipsku; trzej pierwsi zajmowali się teologią i filozofią. Natomiast Jan Daniel Titius był matematykiem, fizykiem, przyrodnikiem i teologiem.

Płyta została umieszczona w centralnym punkcie miejskiego placu między klinkierowymi płytkami. Tablicę (odsłoniętą w październiku 2010 r.) wykonał Waldemar Kornacki z Bydgoszczy.

Na pomysł uczczenia wybitnych uczonych, którzy niegdyś związani byli z Chojnicami, wpadł Kazimierz Jaruszewski. Pozytywną opinię wydała rada miejska jak i burmistrz. Chojnice były miejscem, w którym ścierały się dwie kultury, niemiecka i polska dlatego jedna część tablicy jest w języku niemieckim.

W uznaniu naukowych zasług Johanna Daniela Titiusa jego nazwiskiem został nazwany krater na Księżycu oraz asteroida. Międzynarodowa sława i genialne odkrycie wymaga, by w mieście, w którym się urodził uczczono tego wybitnego chojniczanina.

Wiesława Gołuńska

katedra – jednostka organizacyjna uczelni lub instytutu naukowego, o wąskiej dyscyplinie badań, obejmująca zespół pracowników naukowo-dydaktycznych pracujących zazwyczaj pod kierunkiem profesora.

Linneusz Karol – szw. Carl von Linné, łac. Carolus Linnaeus (ur.1707 w Råshult, zm. w 1778 w Uppsali) – szwedzki przyrodnik i lekarz, profesor Uniwersytetu w Uppsali.

termometria – metody pomiaru temperatury. Większość z nich polega na pomiarze właściwości fizycznych materiału roboczego, które zmieniają się wraz z temperaturą. Jednym z najczęstszych urządzeń do pomiaru temperatury jest termometr szklany. Składa się ze szklanej rurki wypełnionej rtęcią lub inną cieczą. Wzrost temperatury powoduje rozszerzenie się płynu, więc temperaturę określa się mierząc objętość płynu.

Prezentacja najnowszego 42. numeru „Kwartalnika Chojnickiego"

We wtorek 31 stycznia 2023 roku odbyła się prezentacja najnowszego 42. numeru „Kwartalnika Chojnickiego". Spotkanie wpisało się w obchodzoną w tym dniu 103. rocznicę powrotu Chojnic do Ojczyzny.

Po przywitaniu wszystkich przez dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Annę Lipińską zawartość numeru przedstawił redaktor naczelny Kazimierz Jaruszewski. Natomiast w dalszej części spotkania wicedyrektor MBP Przemysław Zientkowski, zapraszał autorów do komentowania swoich tekstów.

Jak mówił redaktor naczelny, pierwsza część numeru tym razem dotyczy podróżowania. Jednym z autorów jest Piotr Stanisławski, który opisał swoją podróżniczą pasję i zamieścił zdjęcia miejsc, które sam zwiedził i które jego zdaniem warto obejrzeć. W drugim tekście Hanna Jednoralska napisała o wyprawie do Łotwy, Estonii i Litwy. Jak podkreślał Kazimierz Jaruszewski, autorka jest najbardziej zaprawioną w bojach chojnicką podróżniczką i tym razem wybrała się wzdłuż Bałtyku rowerem. Sama Hanna Jednoralska, zabierając później głos, przybliżyła szczegóły trasy i chwaliła Estonię, że ją bardzo pozytywnie zaskoczyła. Kraj ten mianem raju dla rowerzystów określił podróżniczy partner autorki, który także był obecny na prezentacji. Trzeci tekst napisał Jacek Klajna, który, jak się okazało, pasjonuje się vanlife'em. Jest to poradnik dla zamierzających podróżować przerobionymi samochodami, busami lub dużymi bus kamperami. Autor zdradził, kiedy zainteresował się taką formą podróżowania. Zauważył także, że jej renesans nastąpił podczas pandemii, gdy pracujący zdalnie doszli do wniosku, że równie dobrze jak w domu mogą pracować w swoim kamperze ustawionym na przykład przy plaży. Jacek Klajna wyjaśnił także, na czym polega filozofia życia i podróżowania – vanlife i dlaczego popularny jest Bus Kamper Incognito.

W Kronice chojnickiej znalazło się 16 tekstów, w większości przybliżających wydarzenia w naszym mieście w czwartym kwartale ubiegłego roku. Redaktor naczelny omówił ich tematykę i zachęcał do lektury. Odnotowany został jubileusz 20-lecia funkcjonowania szpitala przy ul. Leśnej, o czym napisała Monika Garstecka z chojnickiego starostwa. Przemysław Zientkowski podsumował obchodzony w 2022 Rok Johanna Daniela Titiusa. Maria Eichler zrelacjonowała uroczystość wręczenia medali Scientifica Progressio Chojniciana im. Johanna Daniela Titiusa, Zaduszki Naukowe Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz promocję 38. numeru „Zeszytów Chojnickich". Irmina Szyca napisała o uhonorowaniu komandora Krzysztofa Pestki tytułem Honorowego Obywatela Miasta Chojnice, a razem z Kingą Lipską z Urzędu Miejskiego opisała ważną inwestycję, jaką jest poprawa gospodarki wodami opadowymi i roztopowymi. Maria Czaplewska pisała o obchodach 90-lecia Muzeum Historyczno-Etnograficznego, a Anna Urbańska, debiutująca na łamach pisma, przypomniała muzealną wystawę o Dolinie Śmierci. W tym numerze Weronika Sadowska z MBP opisała przebieg IX Nocy w Bibliotece, a Anna Maria Zdrenka jubileusz „Kwartalnika". Można także przeczytać recenzję Przemysława Zientkowskiego nowej monografii o szpitalu, tekst Jordana Rolbieckiego o X Chojnickim Zlocie Pojazdów Zabytkowych i Anny Zajkowskiej o młodym stowarzyszeniu Pomocomocni. Na cykliczne trzy pytania, zadawane przez Alinę Jaruszewską, tym razem odpowiedziała prezes UKS Bokser Chojnice Alicja Plata. Dział zamyka kronika wydarzeń za miniony kwartał.

W dziale historycznym zamieszczony został tekst o Leonie Pyttliku, pierwszym polskim prezesie chojnickiego sądu, a w Chojnicach i okolicach o Smołdzinach w gminie Lipnica. Bohaterem Oficyny artystycznej jest Karolina Szczepańska, która jest architektem, a hobbystycznie rysuje, maluje i zajmuje się urban sketchingiem. Można przeczytać rozmowę z artystką i obejrzeć jej prace.

Wśród osób, które zabrały głos był Jordan Rolbiecki z Automobilklubu Chojnickiego. Jak podkreślił, zlot przyciąga coraz więcej wystawców, dlatego ze Starego Rynku przeniesiony został do parku Tysiąclecia, a i tam zaczyna brakować miejsca. Dr Dawid Kobiałka, który prowadzi badania w Dolinie Śmierci, mówił o wystawie w MHE i o tym, jakie miejsca w Dolinie będą jeszcze przekopywane. Na koniec Wiesław Chmielewski, regionalista z Człuchowa i emerytowany strażak, poinformował, że poszukuje informacji o druhu Antonim Kaźmierskim, pierwszym naczelniku OSP w Chojnicach i szuka dokładnej lokalizacji jego grobu na chojnickim cmentarzu. Poprosił o kontakt osoby, które mogą ją wskazać.

42. numer „Kwartalnika Chojnickiego" jest już dostępny we wszystkich działach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach.

MELDUNKI BOJOWE PUŁKU „WARSZAWA"

START Z LOTNISKA „BYDGOSZCZ"

Początek lutego nie sprzyjał działaniom lotnictwa: mgły, śnieżyce i niski pułap nie pozwalały na start. Zresztą lotnictwo niemieckie nie stawiało również oporu i dywizje I Armii nie atakowane z powietrza przekroczyły starą granicę niemiecką, wchodząc 31 stycznia na ziemię złotowską. Współdziałając z 47 Armią Radziecką i 2 korpusem kawalerii radzieckiej wojska nasze przełamały potężnie ufortyfikowane pozycje Wału Pomorskiego, zdobyły Mirosławiec i rozpoczęły, walki zaczepne, trwające od 14 do 28 lutego, na pozycji ryglowej, przebiegającej przez Borujsko - Żabin - Swierszczyznę i Nadarzyce.

Pułk „Warszawa" rozpoczął loty bojowe o dzień wcześniej...

13 LUTEGO 1945 r. od 15.25 do 16.55.

Pułk prowadził zwiad umocnień wojsk npla (nieprzyjaciela - przyp. red.), ruchu po szosach i liniach kolejowych w rejonie Chojnic na liniach Pruszcz - Chojnice, Przechlewo--Czarne, Chojnice-Sępolno. Rozpoznanie wykonały dwie pary samolotów Jak-9. W czasie 15.55 - 16.10 para naszych Jaków została niespodziewanie zaatakowana z tyłu przez Me-109 w rejonie stacji Ogożeliny (pisownia oryginalna, przyp. red.). Jeden z naszych samolotów został uszkodzony w pierwszym ataku i wyszedł z walki. Drugi Jak sam jeden odparł ataki Niemców i powrócił na lotnisko. W czasie lotu zwiadowczego jedna para zaatakowała ogniem broni pokładowej kolumnę aut przeciwnika, niszcząc dwie ciężarówki. Artyleria przeciwlotnicza ostrzeliwała nasze samoloty w rejonie Chojnic.

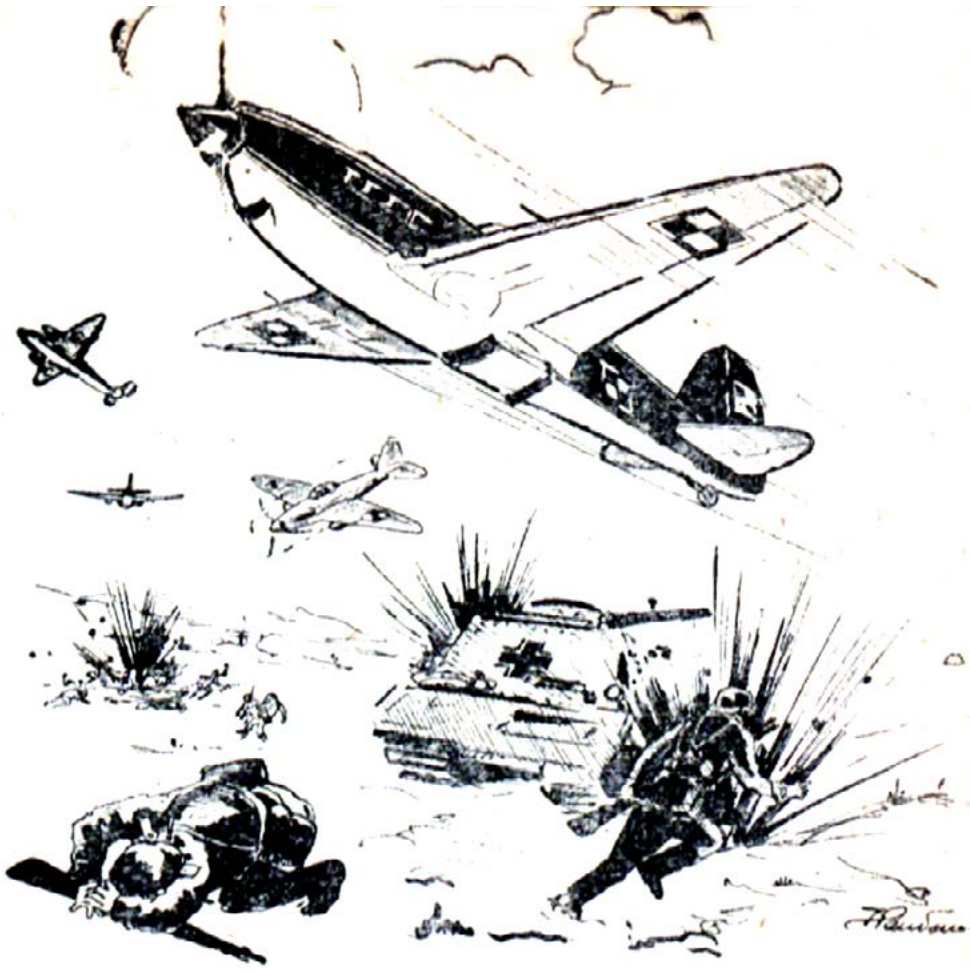

14 LUTEGO 1945 roku.

W czasie 9.30 - 10 50 jedna para Jaków dokonała zwiadu wizualnego lotniska i celów naziemnych we wschodniej części Piły, w której bronił się okrążony garnizon niemiecki. Od 11.00 do 13.10 pułk osłaniał rozpoznawcze loty szturmowców 3 pułku w rejonie Chojnic. Pary Jaków odprowadzały grupy po 2 Iliuszyny do celu i z powrotem. W 10 locie do celu piloci prowadzili wizualne rozpoznania pola boju, ruchu na drogach i rejonów koncentracji wojsk nieprzyjaciela. Jednocześnie we wszystkich lotach myśliwce atakowały wraz ze szturmowcami piechotę i kolumny aut wroga ogniem broni pokładowej. W czterech nalotach myśliwce zniszczyły 1 Ju-52 na ziemi (prowizoryczne pole wzlotów 1 km na płn. Od Piły), 5 ciężarówek i około 2 plutonów Niemców. Iliuszyny po dokonaniu zwiadu przeprowadzały naloty szturmowe.

Szczególnie skuteczne były ataki na kolumnę na szosie Człuchów - Borkowo (Barkowo, przyp. red.) oraz na zgrupowanie piechoty, aut i artylerii w lesie na płn.-zach. od Człuchowa, dokonane w czasie 12.25-12.55. Lotnictwo myśliwskie nieprzyjaciela było nieaktywne. Jedynie w rejonie m. Nakło jeden Me-210 usiłował zaatakować niespodziewanie nasze myśliwce, osłaniające Iły. Gdy spostrzegł, że go zauważono - momentalnie zawrócił i uciekł. Z zadania nie powrócił Jak-9 Nr 86 kpt. Olega Matwiejewa. Przykrywający go por. Gabis melduje: kpt. Matwiejew został zestrzelony bezpośrednim trafieniem pocisku z czołgu na wysokości 100 m nad centrum Piły. Płonący samolot roztrzaskał się o ziemię w czasie pomiędzy 10.30 a 10.40. Zachmurzenie w ciągu dnia 9-16 ballów o podstawie chmur 100 -300 m. Widzialność 4 km. …

16 LUTEGO 1945 ROKU.

Od 10.00 do 15.00 pułk grupami po 2 Jak-9 i 6 Jak-1 dokonywał zwiadu wizualnego na szosach i drogach kolejowych. Wykrywał rejony koncentracji nieprzyjaciela w lasach, wsiach i miasteczkach, w rejonie ograniczonym z zachodu przez Miastko i Czarne, a ze wschodu przez Chojnice i Brusy. Dokonywano rozpoznania na marszrutach Chojnice - Brusy oraz Miastko – Człuchów.

Od 10.40 do 15.30 pułk grupami po 2 Jak-9 osłaniał loty zwiadowcze 3 pułku szturmowego w rejonie Tarnówki. Należało wykryć grupy Niemców, którzy wyrwali się z okrążenia w Pile. Myśliwce przeprowadzały jednocześnie rozpoznanie wizualne na całej trasie lotu.

W ciągu dnia Jaki dokonały 3 nalotów szturmowych. Zniszczono parowóz na stacji Brusy, podpalono skład amunicji w rejonie Tarnówki oraz rozbito 5 ciężarówek.

Nad Tarnówką widziano bój dwu FW-190 z dwoma samolotami radzieckimi (12.00 — 12.30). Małokalibrowa artyleria przeciwlotnicza nieprzyjaciela w sile jednej baterii wiodła ogień z lasu na południe od Tarnówki. Zachmurzenie 8 - 10 ballów o podstawie 600 m. Widzialność 7-8 km.

17 LUTEGO 1945 ROKU.

Od 9.40 do 17.00 pułk prowadził rozpoznanie wojsk wroga grupami po 2 Jak-9 w rejonie Szczecinka. Granice rejonu zwiadu: ze wschodu Biały Bór – Rzeczenica- Lędyczek. Z zachodu Połczyn -Złocieniec. Zadaniem rozpoznania było wykrycie rejonów koncentracji czołgów i piechoty, analiza przewozów kolejowych i transportów kołowych na drogach i szosach rejonu.

Od 9.28 do 18.25 grupami po 2 Jaki pułk osłaniał zwiadowcze loty 3 pułku szturmowego po 2 Iliuszyny w rejonie Jastrowia. Zadaniem lotów było wykrycie grup Niemcow, które po ucieczce z Piły znajdowały się na tyłach I Armii Wojsk Polskich.

Od 12.20 do 13.40 pułk grupami po 4 i 2 Jak-9 osłaniał nalot trzech grup 3 pułku szturmowego po 4 Iliuszyny na stację i miasto Biały Dwór (prawdopodobnie chodzi o Biały Bór, przyp. red.). W ciągu dnia myśliwce dokonały sześciu ataków szturmowych. Jednym z nich zatrzymano i wysadzono w powietrze pociąg złożony z cystern z paliwem na odcinku Biały Bór - Barnowiec. Szturmowano również pociągi i składy kolejowe na stacji Biały Bór. Artyleria przeciwlotnicza nieprzyjaciela ostrzeliwała samoloty w rejonie 4 km na płn. od Szczecinka (jedna bateria) i na stacji Biały Bór (dwie baterie). W rejonie Szczecinka ogień do samolotów prowadziła kolumna czołgów.

Pogoda w rejonie celu: zachmurzenie 10 ballów o podstawie 500 — 600 m. Widzialność 5 — 6 km.

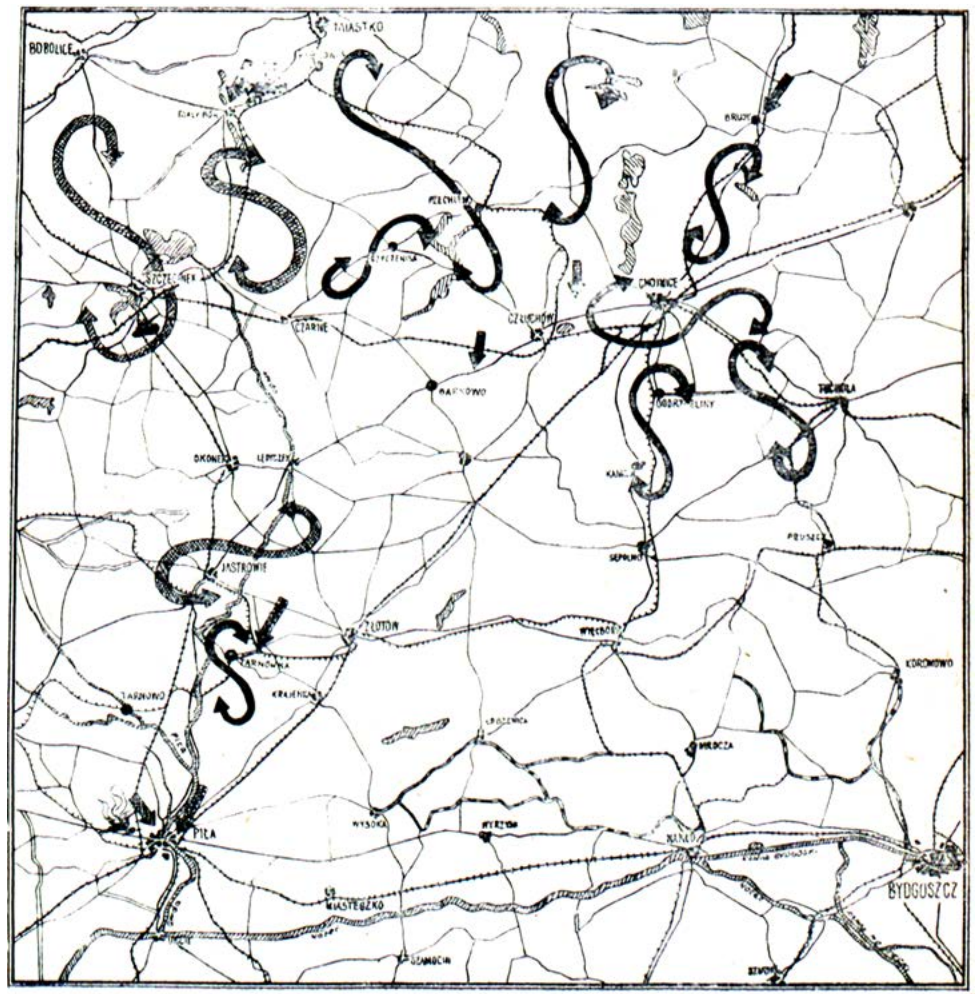

Mapka terenu działań bojowych pułku „Warszawa" z lotniska Bydgoszcz w okresie 13 — 17 luty 1945 r.

Strzałki proste oznaczają miejsca ataków celów naziemnych, strzałki to kształcie litery „S" — rejony zwiadu

Jacek Klajna

Źródło: Skrzydła i Motor nr 8(140) z 16-23 lutego 1949.

Wicekonsul Prus w Adelajdzie

Kazimierz Jaruszewski
Prezes Chojnickiego Towarzystwa
Przyjaciół Nauk

Absolwentem gimnazjum pruskiego w Chojnicach, który wiele lat życia spędził bardzo daleko od swojej ojczyzny (wówczas pod zaborami), był Maksymilian Łukowicz (1858-1943). Pochodził on ze znanej na Pomorzu rodziny szlacheckiej (majątek Niwy k. Kamienia Krajeńskiego).

Spotkanie z Kubarym

Studiował medycynę we Wrocławiu, Halle i w Berlinie. W 1885 r. uzyskał promocję doktorską. Trzy lata później wyruszył do Papui Nowej Gwinei, gdzie Niemcy uzyskały terytoria kolonialne. Przebywając w Oceanii, spotkał się z polskim podróżnikiem Janem Stanisławem Kubarym, który znacząco wpłynął na jego zainteresowania etnografią i kulturoznawstwem. Brał też udział w wyprawach badawczych. Mimo zawarcia trzyletniego kontraktu z Kompanią Nowogwinejską, w której zatrudniono go jako lekarza, już w 1889 r. przeniósł się do Australii, znajdującej się pod zwierzchnictwem brytyjskim. Zdał miejscowe egzaminy i mógł podjąć praktykę lekarską. W Australii wykazywał się dużą ruchliwością i kilkukrotnie zmieniał miejsca zamieszkania, a w 1895 r. przyjął obywatelstwo brytyjskie. Nie przeszkodziło to cesarzowi Wilhelmowi II w mianowaniu Maksymiliana Łukowicza, wychowanka gimnazjum chojnickiego, honorowym wicekonsulem pruskim w Adelajdzie.

Aborygeńska kolekcja

Doktor M. Łukowicz zaangażował się także w publiczną ochronę zdrowia: był inicjatorem przychodni lekarskich i pogotowia ratunkowego. Podczas trwającego 32 lata pobytu w Australii ośmiokrotnie odbył dłuższe wyprawy, również w głąb kontynentu. Zyskał zaufanie autochtonów, którzy dopuścili go do udziału w plemiennych obrzędach. Pokłosiem tych podróży było zebranie pokaźnej kolekcji etnograficznej. Znaczna część zbiorów przywieziona została w 1921 r. do Polski i pierwotnie przechowywana była w rodzinnych Niwach oraz w Sopocie. W tym nadmorskim mieście dr Łukowicz kupił willę, w której jedno z większych pomieszczeń zaadaptował na ekspozycję przedmiotów przywiezionych z Antypodów. Dzięki zaoszczędzonym funduszom odbywał w latach 20. XX w. liczne wojaże po wielu krajach Europy. M. Łukowicz zmarł w 1943 r. w Berlinie.

Po II wojnie światowej aborygeńskie zbiory M. Łukowicza trafiły, staraniem rodziny lekarza i podróżnika, do Muzeum Narodowego w Warszawie, gdzie stanowią trzon działu Pacyfiku.

ADELAJDA - 1886 r.

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Zdzisława Synoradzkiego

Pierwszego Prezesa Przedsiębiorstwa Robót Melioracyjnych i Ochrony Środowiska EKOMEL

Serdeczne wyrazy współczucia

Rodzinie

składają Burmistrz i Pracownicy Urzędu Miejskiego w Chojnicach

100 lat temu pisały o Chojnicach i pobliskich miejscowościach gazety pomorskie.

Słowo Pomorskie, Numer 25. Toruń, czwartek 1 lutego 1923

~ Chojnice. (Jak się zarabia miljony). Już od dłuższego czasu zwróciło uwagę policji śledczej, że niezwykle wielka ilość osób pali papierosy niemieckie. Pilnym zabiegom policji udało się wyśledzić tajny magazyn papierosów niemieckich przy ul. Gdańskiej. Magazyn znajdował się w piwnicy należącej do składu bławatów. Papierosy zostały skonfiskowane. Właścicielem składu tego są pp. hotelista Januszewski i jakiś Żyd; kierownikiem zaś p. Ćwikliński, który ze strachem oczekuje zawezwania przed kratki sądowe. Zacna to firma Januszewski Żyd i Ska.

Słowo Pomorskie, Numer 29. Toruń, środa 7 lutego 1923

~ Chojnice. (Samobójstwo). W dniu 30. z. m. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru urzędnik skarbu państwowego Michał Jochem. W pozostawionym liście jako przyczynę podał, że się poświęca za drugich z powodu nie należytej opieki nad urzędnikami.

Słowo Pomorskie, Numer 30. Toruń, czwartek 8 lutego 1923

~ Lubnia, pow. chojnicki. (Żyd wyzyskiwacz). O bardzo drastycznym przykładzie wyzyskiwania robotnika polskiego przez przemysłowców Żydów donosi ostatnio „Dz. Chojn." pisząc między innymi: Wszędzie zarabiają robotnicy, pracujący w targach 500 mk. i więcej na godzinę. Tylko u nas w Lubni jest inaczej, bo właścicielem tartaku jest w Polsce uprzywilejowany Żyd Kohn. Nie istnieją dla niego żadne rozporządzenia (taryfy), drwi sobie aus den dummen „Katoliken" (t. Zn. Polaken, autentyczne to jego słowa). Robotnikom płaci jeszcze zawsze 270 mk. na godzinę, a domagającym się płacy ustalonej taryfą, grozi wydaleniem z pracy. Możeby odpowiednie czynniki zawczasu baczną zwróciły uwagę na owego obywatela „neutralnego", nim będzie za późno. Niech wtedy jednak nie czyni się odpowiedzialnym nikogo za ewentualne wypadki, gdy wynędzniały, ukrzywdzony robotnik, doprowadzony do ostateczności, może sam sobie sprawiedliwość wymierzy. Czy to już początki panowania żydowskiego u nas na Pomorzu? Czy nie znajdą się środki na poskromienie takich darmozjadów? Czy wiadomo to odnośnym władzom? Wszystkim pragnącym zdrowych stosunków na Pomorzu podaje się do zastanowienia.

Słowo Pomorskie, Numer 32. Toruń, sobota 10 lutego 1923

~ Chojnice. (Obchód rocznicy wkroczenia wojsk polskich). W ubiegłą niedzielę 4 bm. miasto nasze obchodziło trzecią rocznicę przejęcia miasta przez wojsko polskie. Obchód rozpoczął się już w przeddzień t. j. w sobotę 3 bm. capstrzykiem, urządzonym przez tutejszy 66 pp. W niedzielę odbyła się przez ratuszem uroczysta msza polowa, celebrowana przez kapelana wojskowego, w której brało udział wojsko i towarzystwa polskie oraz szkoły. Wzniośle przemówił ksiądz kapelan na temat: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród", po skończonej mszy świętej od ołtarza, a następnie prezydent miasta, dr. Sobierajczyk z balkonu ratusza. Przemówienie jego tchnęło prawdziwym patriotyzmem i podniosłym nastrojem. W końcu odbyła się defilada wojsk, półwojskowych stowarzyszeń oraz szkół przed dowódcą pułku i przedstawicielami władz. Cała uroczystość, tutaj o miedzę od granicy niemieckiej, pozostawiła niezatarte wrażenie.

Słowo Pomorskie, Numer 36. Toruń, czwartek 15 lutego 1923

~ Tuchola. (Orgja drożyzny). Jak w innych miastach i mieścinach Polski, tak i u nas drożyzna wzrasta z szaloną szybkością. Zdawałoby się, że mieściny podobne Tucholi leżący w okolicach produkujących artykuły żywnościowe, mają wszystkiego w nadmiarze i - - - niższe ceny. Tymczasem tak nie jest. Mamy tu nadmiar wszystkiego, to prawda, ale drożyzna jest ta sama co i gdzie indziej. Mało gdzie produkują tyle zboża, co właśnie u nas, a pomimo to płaci się za centnar 1000-2000 ponad ceny giełdowe. Mamy tu i bydła, zwłaszcza świń ponad potrzebę. Wywozi się też sporo wszystkiego, ale ceny nie są niższe od cen w Bydgoszczy, Grudziądzu lub Toruniu. Mamy tu rybne jeziora, na każdym targu jest ryby obfitość, ale ceny za ryby są wprost niemożliwe. Za parę sześciotygodniowych prosiąt płacono już w początkach stycznia 200 – 250 tysięcy mk. Na ostatnim targu wieziono prawie wszystko zpowrotem do domu, ale zniżki cen nie było.

~ Łąg, pow. chojnicki. (Ukarana łatwowierność) W ubiegłym tygodniu zgłosił się pewien młody człowiek do obywatela Czapiewskiego na parcelach Laskich, prosząc o przyjęcie go do służby. Ponieważ osobnik nie posiadał papierów osobistych, p. Cz. nie miał zamiaru go przyjąć, uczynił to jednak, gdy osobnik oświadczył, iż pochodzi ze Zblewa, w której to miejscowości służył u pewnego obywatela ziemskiego oraz, że o potrzebne zaświadczenia postara się wkrótce. Po kilku dniach skradziono p. R. z sąsiedztwa poważną ilość zboża. P. R. opowiedział o tym p. Cz. w obecności nowego służącego. P. Czapiewski chciał zawołać celem wyszukania zboża żandarma. Służący ów, obawiając się, iż ów żandarm zażąda od niego papierów osobistych, a nie mając zapewne czystego sumienia, uciekł z domu. W nocy jednakże przybył jeszcze i to po to tylko, aby obłowić się rozmaitymi rzeczami i zniknął na zawsze. Poszkodowanemu skradziono za przeszło 150 000 mkp. rzeczy. Po złodzieju nie ma żadnego śladu. Wypadek powyższy powinien być ostrzeżeniem dla wszystkich tych, którzy nie pytając się o potrzebne papiery, przyjmują w służbę ludzi podejrzanych i z pod ciemnej gwiazdy.

Słowo Pomorskie, Numer 39. Toruń, niedziela 18 lutego 1923

~ Chojnice. (O uruchomienie cegielni). W dniu wczorajszym zajmował się tutejszy Magistrat sprawą uruchomienia dwóch bezczynnych dotąd cegielni, należących do pp. Schweicera i Kortha. Cegielnie te są we wszystko zaopatrzone, brak jedynie kapitału do wszczęcia prac.

Słowo Pomorskie, Numer 42. Toruń, czwartek 22 lutego 1923

~ Chojnice. (Konfiskata ryb). Do jakich nikczemnych środków uciekają się Niemcy, by zniszczyć gospodarkę naszą, wynika z następującego: W ubiegły piątek policja państwowa obłożyła aresztem 8 centnarów ryb z tego powodu, że ryby nie miały należytej wielkości. Ryby te, przeważnie małe okonie i płotki, pochodziły z pobliskiego jeziora państwowego, którego dzierżawcą jest Niemiec. Ostatni wiedząc, iż niezadługo będzie zniewolony opuścić dzierżawę, wyrządza państwu ogromne szkody. Ryby owe sprzedano w Chojnicach ludności ubogiej po 10 mk. za funt, aby za te pieniądze pokryć koszta zwózki. Ryby miały pójść do Warszawy dla żydowskich paskarzy na konserwy. Szkodnikom tego rodzaju winno województwo odebrać dzierżawę.

Słowo Pomorskie, Numer 44. Toruń, sobota 24 lutego 1923

~ Chojnice. (Szkody wyrządzone przez burzę). Wicher, jaki szalał przed kilkunastu dniami wyrządził wielkie szkody w mieście i okolicy. W ul. Strzeleckiej przewrócił z korzeniami kilka najpiękniejszych jesionów na ulicę hamując ruch uliczny, kilka zaś sztuk pochylił tak znacznie na ulicę, że cała liczba drzew, które były ozdobą tej ulicy, a zarazem darzyły cieniem w dni gorące szukających wytchnienia w plantacjach miejskich, musiała być ucięta. Prócz tego uszkodził wiatr przewody elektryczne tak znacznie, że koszty reparacji będą wynosiły około 3 000 000 mk., które ponosi gmina miasta.

Słowo Pomorskie, Numer 47. Toruń, środa 28 lutego 1923

~ Chojnice. (Aresztowanie). Tutejsza policja śledcza zaaresztowała pod zarzutem lichwy paskarzy Angera i Beyera – obu z Chojnic. Jak śledztwo wykazało, znaleziono u aresztowanych znaczne zapasy mąki, pochodzącej z czasów, gdy można było ją nabyć po cenie przystępnej. Komisja normalizująca ceny ustaliła cenę za chleb trzy funtowy 3000 mk. Aresztowanym była cena znać za mała, gdyż podwyższyli ją na 3500 mk. za bochenek 3 funtowy. Zwołana komisja normująca ceny za chleb i jej przewodniczący p. wiceburmistrz Ulandowski nie przychylili się do wniosku tutejszego cechu piekarskiego, udowadniając zupełnie dobitnie, że przy cenie 1000 mk. za jeden b. chleba można ostatnio wystarczyć.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Bo przyjedzie po Ciebie czarna wołga...

Rosja i Rosjanie nie mają teraz dobrych notowań. Ale trudno się obrażać na wszystko i wszystkich, a na historię (czasy przeszłe) – tym bardziej. Po zakończeniu II wojny światowej Niemcy bez wyjątku byli źli. I chyba nikt się nie dziwi dlaczego. Dla obecnych pokoleń odbiór Niemców i Niemiec jest zupełnie inny. Analizując w ten sposób naszą historię, popadlibyśmy w paranoję czy inny obłęd. Bo zaraz się okaże, że z nikim nie było, nie jest i nie będzie nam po drodze.

W ten sposób o wszystkim, co nie jest polskie, ma cokolwiek wspólnego z naszymi sąsiadami (co nam od zawsze są podpadnięci) nie powinno się pisać. A tu kolejny pasjonat samochodowy. Pojazdy, które ma, są „sprzętem" rosyjskim. Właściwie lepsze będzie określenie – radzieckim. Albo, jak dzisiaj się lansuje nowe „określnictwo", sowieckim. To może dla bezpieczeństwa użyję stwierdzenia: pojazdy produkowane w byłym bloku wschodnim. W takim razie od razu, bez owijania w bawełnę – Moskwicz 412, „Buchanka" czyli UAZ 452, wołga M-21 i „Kaśka" czyli motocykl K-750. Właścicielem tych pojazdów jest Marek Skajewski, obecny prezes Automobilklubu Chojnickiego.

Po kilku tekstach o chojniczanach z samochodową pasją wypracowałem sobie schemat rozmowy do kolejnych materiałów. Na początku padają dwa pytania – *Od kiedy się ta pasja zaczęła* i – *Czy hobby wiąże się z przygotowaniem zawodowym, które może w jego rozwijaniu pomagać*. Potem dopiero zaczynamy rozmawiać o pojazdach.

Nie inaczej było i tym razem. W przypadku Marka Skajewskiego było podobnie jak u wielu chłopaków, czyli samochodami interesował się od dziecka. Czytał czasopisma motoryzacyjne, później szukał informacji w Internecie. Od małego składał modele samochodów, a to pobudzało wyobraźnię i chęć zdobywania dalszej wiedzy. – *Zawsze była we mnie ta ciekawość* – stwierdza. Jak tylko skończył 18 lat, zdał egzamin na prawo jazdy, by móc samemu jeździć. No i gdzieś tam zaczęła kiełkować myśl, by kupić samochód zabytkowy, taki, który współcześnie zniknął z masowego użytkowania na drogach.

Moskwiczem do ślubu

Można powiedzieć, że o wyborze pierwszego samochodu zadecydował z jednej strony sentyment, z drugiej podejście pragmatyczne. Już pod koniec studiów zaczęło się przeglądanie ogłoszeń i szukanie moskwicza 412. Sentyment – ten samochód pan Marek pamiętał z dzieciństwa, bo

taki miał ojciec. A na dodatek z jakiegoś wyjazdu przywiózł synowi samochód na pedały i to też był właśnie moskwicz. Pragmatyzm – Rosjanie do tej pory produkują części do samochodów, które dawno zeszły z linii produkcyjnych i części te są stosunkowo tanie. Co prawda ojciec (Tadeusz Skajewski) zaczął odmawiać syna od tego pomysłu, że auto awaryjne, co on się z remontami nabiedził… Ale to „nie działało" i rozpoczęły się poszukiwania samochodu. Trwało to około roku – poszukiwania na Allegro, na zlotach i w koń-

Marek Skajewski ze swoją „Kaśką"

cu w 2010 trafił się! Moskwicz 412 z 1970 roku. W dobrym stanie, niedaleko w sumie od Chojnic, niewymagający większych nakładów. Z 10 lat stał w garażu, zdrowy, jak to mówią, jeżdżący. Co prawda bez „papierów", ale w przypadku samochodu-zabytku to nie jest problemem dla urzędów.

Poszukiwania zdatnego do kupienia moskwicza mają swoją dodatkową historię. Jeszcze do swojej dziewczyny pan Marek powiedział, że do ślubu pojadą własnym moskwiczem. Wóz trafił się w lutym, a ślub miał być w październiku. Trzeba go było „podpicować" i przede wszystkim doprowadzić do porządku lakier. Bo moskwicze wychodziły

z fabryki w brzydkich kolorach. Ten akurat był w „dołującym zielonym", więc padło, żeby go przemalować na kolor czarny. Trzeba było wymienić tapicerkę, wyregulować silnik, przeczyścić gaźnik. Teraz pani Skajewska po latach mówi, że to nie do końca tak było, że moskwicz i ślub były współzależne. Ale… do ślubu moskwiczem pojechali. – *To był pierwszy czarny moskwicz, jaki wtedy był* – mówi pan Marek Stajewski. – *Potem pojawiły się kolejne. A mojego kończyłem dosłownie dzień przed ślubem. Tego dnia polerowałem jeszcze karoserię. Warto było, bo efekt? Wystarczy popatrzyć na zdjęcia.*

Jaka jest historia tej marki? Jak to w ZSRR bywało, pokrętna i socjalistyczna. Często działało to w ten sposób, że własną myśl techniczną łączono z tą, delikatnie mówiąc, skopiowaną, nie zawsze legalną… Początki zakładów produkujących ten samochód sięgają 6 listopada 1930 roku. Wtedy to uruchomiono w Moskwie zakład - montownię amerykańskich (!) ciężarówek Ford AA i osobówek Ford A. Dwa lata później rozpoczęto produkcję wersji licencyjnych tych samochodów oznaczonych jako GAZ-AA i GAZ-A. W 1940 roku zakłady podjęły produkcję pierwszego swo-

jego samochodu KIM-10, który był kopią amerykańskiego Forda Perfecta. Wybuch wojny z Niemcami przerwał tę produkcję. Zresztą auto nie podobało się Stalinowi, co też przesądziło o jego losie.

Po zakończeniu II wojny władze zdecydowały, żeby ponownie zacząć w Moskwie produkować samochody „dla ludu" i powołano do życia w maju 1945 roku Moskiewskie Zakłady Samochodów Małolitrażowych (Московский Завод Малолитражных Автомобилей – МЗМА). Pierwszym samochodem pod nową marką był Moskwicz 400-420. Samochód ten był kopią przedwojennego niemieckie-

go Opla Kadeta. Produkcję wdrożono z niemiecką pomocą w ramach reparacji wojennych. Pierwszy samochód zmontowano 9 grudnia 1946 roku. W 1956 roku opracowano nowy model – Moskwicza 402, w 1958 – 407, a w 1962 – 403. W 1964 roku powstał Moskwicz 408, który był poprzednikiem opisywanej 412-tki. Samochód Moskwicz 412 był odmianą pochodną modelu Moskwicz 408. W moskiewskich zakładach produkowany był od jesieni 1967 do końca 1975 roku. Moskwicza 412 produkowano również w zakładach w Iżewsku od 1967 do 1997 roku, czyli dużo dłużej niż w Moskwie! Ogółem wyprodukowano 2 313 487 egzemplarzy tego modelu i jego modyfikacji. Do rozpoczęcia w 1970 roku produkcji samochodów (Łada), Moskwicz 412 był najnowocześniejszym radzieckim samochodem najpopularniejszej klasy niższej średniej.

Buchanka czyli…

…bochenek, drugi samochód, który trafił w ręce Marka Skajewskiego. Jego sylwetkę znają wszyscy, nawet jeżeli początkowo nie kojarzą tej nazwy. To jeden z najbardziej rozpoznawalnych samochodów świata UAZ 452, a przynajmniej na terenie dawnego bloku wschodniego. Najdłużej produkowany na świecie model samochodu, wykonany w niezliczonych wersjach, użytkowany zarówno przez wojsko, jak i cywilów. Zresztą proszę popatrzyć na zrzut ekranu z wyszukiwarki internetowej po wpisaniu УА3-452. – *W sumie, co jakiś czas, zacząłem podglądać oferty, szukając jakiegoś kolejnego samochodu* – opowiada mój rozmówca. – *Patrzyłem też na Wołgi, Czajkę, a trafił się ten UAZ. Do tego momentu „ujeżdżałem” Moskwicza. Gdy pojawiły się dzieci, przystosowałem go do fotelików. Ale patrzyłem po znajomych. Ten ma jeszcze jeden „zabytek”, tamten dwa. Może czas na drugie auto i u mnie?*

To był rok 2018. Na południu Polski ktoś kupił tego UAZ-a (rok produkcji 1984) z wojska, w bardzo dobrym stanie, dosłownie dwa miesiące przed daniem ogłoszenia. Jest to busik-terenówka, z reduktorem, napędem na 4 koła. Samochodu używali saperzy, był przystosowany jako wóz rozpoznania saperskiego. Miał zabudowę typu biurko, szafki, półeczki. Nowy właściciel zdążył przerobić go na gaz, nacieszył się przez dwa miesiące i… doszedł do wniosku, że nacieszył się wystarczająco na tyle, by go sprzedać. Decyzja była błyskawiczna, bo w kolejce czekało już pięciu innych chętnych. Zaliczka, bez oglądania, znajomy z lawetą wysłany po odbiór i „bochenek” ląduje w Chojnicach. Jedyne, co spędzało sen z oczu, to ta instalacja gazowa. – *Nie podobało mi się to i pewnego dnia zdecydowałem – wycinam instalację gazową i przywracam auto do zasilania benzyną*.

Samochód został przerobiony na kampera. Zresztą od początku był taki zamiar. Moskwiczem jeździć można, ale spać się w nim nie da. – *Cały czas myślałem o samochodzie, który pozwoli wygodnie robić dłuższe i dalsze wypady, a jednocześnie rozwiąże problem spania. Dokonałem kilku zmian. Na początku postanowiłem wyremontować, a w zasadzie zabezpieczyć podwozie, potem przejrzeć skrzynię biegów, mosty, co trzeba poczyścić, pomalować, wymienić zużyte elementy i mieć spokój na lata. W tym aucie wystarczy odkręcić 10 śrub i zdejmuje się całą „budę”, uzyskując dostęp do ramy, silnika i układu jezdnego. Skoro powiedziałem „a”, to trzeba było powiedzieć „b”. Zabrałem się na nadwozie. Wymieniłem kanapę z tyłu na rozkładaną – przypasowała idealnie z VW T4. Idąc za ciosem, zrobiłem stolik, półeczki, zrobiłem zabudowę kamperową, wymieniłem na nowe fotele z przodu i jeszcze namiot na górę* – wylicza pan Marek. W ten sposób samochód zyskał nową funkcję, ale od początku nie było zamiaru, żeby był on „oryginalnie wojskowy”. Zachowano oryginalność konstrukcji, dokonano nowego przystosowania użytkowego.

Podkusiło znowu…

Na początek minimalnie o historii samochodu. GAZ-21 Wołga to samochód osobowy klasy średniej wyższej (m.in. takie samochody jak Mercedesy klasy E, Volvo V70, Audi A6) produkowany w Związku Radzieckim w latach 1956–1970. Był to jedyny samochód średniej klasy produkowany w tym okresie w ZSRR. Przeznaczony do użytku prywatnego, powszechnie wykorzystywany był jako taksówka i samochód służbowy dla funkcjonariuszy państwowych w krajach bloku wschodniego, w tym Polsce. Produkowano to auto w trzech seriach: I 1956-1958, II 1959-1962 i III 1962-1970.

Córki pana Marka - Oliwia i Anastazja oraz Wołga GAZ-21

Tym razem ostatnio „trafiła się” Wołga GAZ-21 z 1960 roku. Oczywiście sama się trafiła, żeby nie było. Jest jeżdżąca, przyjechała z Ukrainy. Karoseria jest trochę naruszona zębem czasu i będzie wymagała konkretnych napraw. Nawet pan Marek zastanawia się nad kupnem dodatkowej „budy”, by posłużyła jako „dawca organów”. Ale samochód będzie odremontowany z zachowaniem wymogów oryginalności. Nawet kolory (malowanie dwubarwne) zostaną zachowane. Zresztą wystarczy popatrzeć na jego wygląd. Ma wszystko to, co mieć powinien. Gabaryty czołgu, czyli wzorowanie się na wozach amerykańskich. Zresztą na Zachodzie Wołgę ochrzczono „rosyjskim czołgiem” albo „czołgiem we fraku”. Grill taki, jaki powinien być – z jego powodu wołgę popularnie zwano też „rekinem”. Jeleń na masce – wszystko mający! Z tym jeleniem to było później tak, że producent bardzo szybko zrezygnował z tej ozdoby. Chodziło o względy bezpieczeństwa. W przypadku potrącenia przechodnia „spotkanie” z jeleniem powodowało rozległe i groźne rany, a nawet potrafiło być przyczyną obrażeń śmiertelnych.

Na razie samochód stoi i czeka na swój czas remontowy. Wymaga sporego nakładu pracy, we wnętrzu jednak widać upływ czasu. Ale jak to z zabytkami i ich renowacją bywa – przywraca ona im dawną świetność i blask.

A teraz będzie strasznie! Osoby o słabych nerwach proszę, by nie czytały i przeszły od razu do kolejnego śródtytułu i tam zaczęły dalej czytać. Tytuł tekstu brzmi – wystarczy zerknąć. Dlaczego jest taki? A to w związku z tzw. legendą miejską rozpowszechnianą w Polsce latach 60. i 70. – czarna Wołga siała postrach na ulicach polskich miast i miasteczek. I nie chodziło wcale o to, że poruszali się nią nieprzystępni partyjni funkcjonariusze średniego szczebla, patrzący z góry na lud pracujący, bo to akurat było prawdą. Tak zwana miejska legenda głosiła, że po zmroku czarną Wołgą z białymi firankami w oknach poruszali się po kraju wszelkiej maści złoczyńcy, którzy porywali dzieci (np. dla okupu albo jeszcze straszniejszych rzeczy). Osobiście nie pamiętam, czy mnie straszono czarną wołgą i czy się jej bałem. Wiem natomiast, że się bałem jako siedmiolatek pójść za dom, żeby na niebie zobaczyć Wielką i Małą Niedźwiedzicę. Potem już się nie bałem i gapię się na nią do dzisiaj.

Ciągle mało!

Ale z hobby to już tak jest. Że chce się ciągle do przodu! – *Pojechałem po coś do kolegi, a ten mi mówi, że ma motor. „Kaśkę” czyli ruski K-750. Taki T-34 wśród motocykli. Z koszem, ale trzeba go odremontować. Chciał, nie chciał, właśnie go remontuję, a Wołga sobie czeka. Na razie jest wypiaskowany, wymaga drobnych napraw blacharskich i potem będzie malowany. Remont-przegląd silnika, nowe opony, kilka gadżetów i na wiosnę będzie można nim śmigać* – mówi pan Marek.

Co takiego szczególnego w tym motocyklu? Przede wszystkim moc. Jak się patrzy na silnik, ramę, grube szprychy i dodatkowe wzmocnienia między piastą i felgą – od razu widać tę moc. Że ten motor „przejdzie” w każdym terenie. Poza tym jego historia jako konstrukcji też jest ciekawa. Motocykl K-750 produkowano w ZSRR w latach sześćdziesiątych. Był on efektem prac nad unowocześnieniem motocykla M-72. Popularna „emka” była z kolei kopią znakomitego niemieckiego jednośladu BMW R71. W 1939 Niemcy i ZSRR podpisały porozumienie, znane jako pakt Ribbentrop-Mołotow. W jego ramach Niemcy zobowiązali się, w zamian za dostawy surowców, wesprzeć technologicznie przemysł radziecki. Efektem tego był m.in. motocykl M-72, stanowiący zmodyfikowaną kopię niemieckiego ciężkiego motocykla BMW R-71. Odnośnie jego powstania pojawiają się jednak wersje czasami fantastycznie brzmiące i te pomińmy. Natomiast często spotyka się informacje, że dokumentacja techniczna tego motocykla (BMW R-71) była przekazana przez Niemcy w ramach pomocy technicznej dla ZSRR. Druga prawda jest też taka, że w 1945 roku Rosjanie z terenu Niemiec wywozili całe fabryki, łącznie z kadrą techniczną i pracownikami, montowali je u siebie i w ten sposób, bez zakupów licencji, produkowali przedmioty użytkowe w oparciu o nowoczesne rozwiązania. Przykładem może być przemysł motoryzacyjny, przykładem może być przemysł fotograficzny – niemiecka Leica i radziecka Zorka.

Pytam pana Marka, czy wyuczony zawód pomaga w tym hobby? I tak, i nie. – *Kończyłem technikum o kierunku mechanika o specjalności samochody i ciągniki, potem na studiach z mechaniki i budowy maszyn wybrałem specjalizację budowa silników samochodowych. Chociaż tak naprawdę teoria to jedno, a później praktyka daje najwięcej wiedzy i umiejętności* – mówi pan Marek. – *Ale na pewno zdobyte wykształcenie bardzo mi pomogło. Z drugiej strony te stare silniki z lat 60-tych czy 70-tych to proste konstrukcje. Jak je da się rozebrać, to i da się poczyścić, wymienić zużyte części i to musi działać! To nie tak jak dzisiaj, że bez komputera do samochodu nie podchodź* – dodaje.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

BRISTOL

MIASTO PEŁNE ATRAKCJI

Jeżeli prawdą jest, że dom twój gdzie serce twoje to miasto Bristol już od kilku lat jest naszym domem. Nim jednak trafiliśmy do stolicy Zachodniej Anglii, przemierzyliśmy całkiem sporą część Królestwa Albionu. Dziś opowiem Wam o naszej podróży po Anglii w poszukiwaniu domu. Napiszę również, dlaczego został nim Bristol.

Zaczęło się w **Bedford**, mieście przejściowym dla wielu przyjeżdżających do Anglii. I choć nie było najgorzej, to wrzący bezustannie kulturowy tygiel i lekka nuda dawały się nam we znaki. Wyruszyliśmy więc do niezwykłego, ale również nudnego na dłuższą metę **Cambridge**, po którym by było śmieszniej, przenieśliśmy się do uroczej, ale jeszcze nudniejszej wsi — **St. Neots.** Każde z wyżej wymienionych miejsc miało swój urok i w każdym odkryliśmy coś niezwykłego. Spotkaliśmy wielu fantastycznych ludzi, ale też całkiem sporo mniej przyjemnych typków, takich, których na co dzień omija się szerokim łukiem. Miejsca się zmieniały. Zmieniał się klimat i otoczenie, lecz za każdym razem czegoś brakowało.

Któregoś dnia rozwinęliśmy **mapę Wysp Brytyjskich** i zabraliśmy się za poszukiwania następnego przystanku w naszej podróży po Anglii. Pomysłów, jak się domyślacie, było wiele. Od Leeds na północy i York tuż obok. Przez Nottingham po Birmingham i kilku innych miast. Dobry los jednak wysłał nas szczęśliwie do ostatniego miejsca z naszej listy – Bristolu. Gdy tu dojechaliśmy, niemal natychmiast wiedzieliśmy, że jest to miasto najbliższe miejscu, które budowaliśmy w naszych marzeniach od bardzo dawna. Marzeniach o punkcie na mapie, do którego będziemy wracać i które z czasem nazwiemy domem. Decyzja zapadła niemal bez dyskusji. Wyrzuciliśmy do kosza pozostałą listę i nie minęło wiele czasu, gdy wróciliśmy do Bristolu z naszym niewielkim dobytkiem. Co spowodowało, że tak szybko uznaliśmy Bristol za nasz nowy dom? Trudno powiedzieć jednoznacznie. Złożyło się na to wiele drobnych rzeczy. Miasto żyje, wciąż coś się dzieje, a jednocześnie nie jest tak hałaśliwe i zabiegane jak Londyn. Już podczas pierwszego spaceru po porcie zauważyliśmy, że mijane okolice przypominają nieco Gdańsk i od razu miasto stało się nam jeszcze bliższe.

Port w Bristolu jest dziś odnowiony i przebudowany. Władze miasta zadbały jednak, by zachowany został dawny urok i charakter tego miejsca. Między apartamentowcami ze szkła i stali stoją fantastycznie odrestaurowane kamienice i dawne warsztaty. Niektóre działają do dziś. Polecam wycieczkę do zachodniej części Bristol Marina, gdzie możemy zobaczyć szkutników podczas pracy. W niewielkich dokach przywracają starym jachtom dawny blask, jest to naprawdę fascynujące.

W mieście jest ceniony uniwersytet, w którym kształci się **ponad 22 tysiące studentów** na jednym roku. Uczelnia jest na 38 miejscu wśród najbardziej prestiżowych szkół wyższych w Europie. Duża ilość studentów odbija się na charakterze miasta. W wielu przyjemnych pubach i restauracjach można spotkać ludzi z całego niemal świata. Prężnie rozwija się sztuka, dzięki czemu galerie i sceny muzyczne pełne są młodych ludzi z ich fantastycznymi pomysłami i pasjami. Bardzo trudno jest pisać o miejscu, w którym się żyje. Nawet najwspanialsze atrakcje z czasem powszednieją i blakną podczas codziennych rutynowych czynności. Kiedyś spacer przez rozpięty nad rzeką Avon, Clifton Suspension Bridge budził zachwyt i lekki strach. Dziś jest to miejsce, które wprawdzie lubimy odwiedzać, ale bez dawnych emocji. Wybaczcie, proszę, że wstęp do artykułu o Bristolu zmienił się w bardzo osobistą opowieść, ale chcę, byście pamiętali, że piszę o nim nie jako podróżnik czy turysta, ale jako zakochany w nim mieszkaniec. Oczywiście nie każdy musi zakochać się w naszym mieście, ważne by chciał je zobaczyć i poznać. Co zatem czeka na podróżników i turystów w Bristolu? Całkiem sporo.

Zacznijmy od wspomnianego wyżej mostu rozpiętego na wysokości 75 metrów nad poziomem wody rzeki Avon. Jest to konstrukcja oddana do użytku w roku 1864. W owych czasach był to niezwykle nowatorski i nowoczesny projekt. Most stał się prawie natychmiast symbolem miasta i został nim do dziś. Niestety jego budowniczy i główny inżynier nie dożył dnia otwarcie. Zmarł pięć lat przed tym, nim po moście przejechały pierwsze wozy.

- Pierwszy skok na bungee oddano właśnie z Suspension Bridge w Bristolu.
- Niestety są też ciemniejsze strony jego historii. Stał się mianowicie popularny wśród samobójców. Nim wprowadzono specjalne środki ostrożności, w ciągu zaledwie kilku lat skoczyło z niego 127 osób.
- Most ma długość 414 metrów i zawieszony jest na wysokości 75 metrów nad dnem wąwozu Avon.
- W roku 2003 odkryto, że skała, na której zbudowano jeden z pylonów, nie jest jednolita i składa się z wielu jaskiń połączonych tunelami i kanałami. Dziś jest to dodatkowa atrakcja.
- Przejście przez most jest darmowe, a od pojazdów nim przejeżdżających pobiera się myto. Co ciekawe utrzymanie mostu jest w całości pokryte właśnie z myta.
- O geniuszu jego projektanta i konstruktora może świadczyć fakt, że przez cały okres użytkowania mostu nie potrzebował on nigdy kapitalnego remontu. A to ponad 150 lat!

Tuż obok mostu stoi niewielki budynek. Zbudowany w 1766 roku służył jako młyn wiatrowy. Z czasem jednak przekształcony został na obserwatorium. Na szczycie zamontowano kamerę obscura, co było w tamtych czasach czymś bliskim magii. Dziś można zwiedzić sam budynek oraz zejść do jaskiń, o których pisałem wcześniej. Clifton Observatory stoi na wzniesieniu w parku Clifton. W pogodne dni jest to doskonałe miejsce na piknik i odpoczynek. Jest stąd wspaniały widok na most wiszący i rzekę Avon. Doskonale też wyglądają strome klify.

Oczywiście miasto, jak wszystko na tym łez padole, ma kilka ciemnych stronic w swych dziejach. Pomiędzy rokiem 1700 a 1807 przez port w Bristolu przewinęło się ponad 2 tysiące statków przewożących niewolników do Ameryki. Bristol w owych czasach był centrum handlu czarnoskórymi niewolnikami z Afryki. Przeładowano tu i wysłano za morze ponad pół miliona ludzi. Symbolem silnego rozwoju miasta jako ważnego portu w Anglii jest żaglowiec parowy **SS Great Britain** stojący w porcie jako statek muzeum.

W roku, w którym go zbudowano, został nazwany największym dziełem rąk ludzkich i szczytem ówczesnej techniki. Był to pierwszy na świecie statek, który przebył trasę Bristol – Nowy York wyłącznie napędzany parą. Ponadto zastosowano w nim po raz pierwszy śrubę napędową, a nie koła z łopatami po bokach jak robiono wcześniej. Po wielu przygodach na niemal wszystkich morzach świata w końcu w roku 1970 został odkupiony przez władze miasta i wrócił do tego samego doku, w którym został zbudowany. Dziś jest wielką atrakcją turystyczną w mieście. Ciekawostką jest, że budowniczym SS Great Britain jest Isambard Kingdom Brunel. Ten sam pan, który zaprojektował i zbudował Suspension Bridge. Odpowiedzialny był także za powstanie Great Western Railway oraz wielkiego, działającego do dziś w Bristolu głównego dworca kolejowego Bristol Temple Meads. Brunel w plebiscycie z 2002 roku na 100 najważniejszych ludzi Anglii osadzony został na miejscu drugim tuż po Winstonie Churchillu. Na pokładzie SS Great Britain podróżował do Australii Seweryn Korzeliński, polski podróżnik i pisarz. Alfred Szklarski w swojej książce Tomek w krainie kangurów wspomina, że wiedzę o kontynencie Australijskim czerpał między innymi właśnie z zapisków Korzelińskiego.

Od 2011 roku w mieście działa muzeum, w którym zebrano wiedzę na temat historii miasta. Dobrze pamiętam jak dużym wydarzeniem było **otwarcie MShed.** Mieszkańcy miasta całymi tygodniami szturmowali sale wystawowe. Dziś jest nieco mniej tłocznie, ale muzeum cieszy się wielkim zainteresowanie. Zwłaszcza dzieci czują się tam jak w raju. Wielu eksponatów można dotknąć i sprawdzić jak działają. Pod potrzeby muzeum zaadoptowano wielkie doki przeładunkowe, w których dziś możemy oglądać ponad 3 tysiące eksponatów związanych z dziejami miasta. Zgromadzono tu przedmioty z bardzo odległych czasów, sięgających prehistorii oraz początków osadnictwa w zachodniej części Anglii. Są też całkiem nowe historie i całe mnóstwo ciekawych opowieści. Trzeba tu zajrzeć jeżeli choć trochę interesuje was przeszłość tych terenów. **Muzeum MShed** to nie tylko wnętrza starych doków, odnowionych i zastawionych gablotami. Na zewnątrz stoją stare dźwigi portowe i kilka statków. Pozostawiono też trakcję kolejową, po której wywożono w przeszłości towary z portu.

Idąc za ciosem. Kolejną ważną atrakcją jest pełne niezwykłych eksponatów **Museum & Art Gallery** mieszczące się w dzielnicy Kingsdown. Muzeum posiada niewielką, ale bardzo ciekawą kolekcję egipskich artefaktów. Poza tym dział botaniczny i bogate zbiory chińskiej sztuki. Znajdziecie tu też wystawy malarstwa i ceramiki. Często urządzane są tu wystawy tematyczne. Jakiś czas temu z okazji chińskiego nowego roku przez kilka dni odbywały się w salach muzealnych spotkania z przedstawicielami chińskiej społeczności. Można było próbować tradycyjnie przygotowanej herbaty i obejrzeć popisy mistrzów wschodnich sztuk walki. Przemierzając sale wystawowe łatwo się przekonać jak wielkie wpływy miało Imperium Brytyjskie w okresie swej świetności. Przeważająca część zbiorów pochodzi z miejsc, które podległe były Brytyjskiej Koronie. Również tu dzieci będą czuły się, jak w przeznaczonym dla nich raju. Specjalnie dla nich przygotowano wiele atrakcji. W każdym z działów czekają na nie kąciki z ciekawostkami oraz miejsca, gdzie można kreatywnie pobawić się w zabawy związane z danym działem.

Muzeum Lotnictwa w Bristolu (Aerospace Bristol), usytuowane zostało w północnej części miasta w dzielnicy Filton. Miejsce to wybrano nie przypadkowo. To właśnie na Filton, w najbliższym sąsiedztwie muzeum, mieszczą się słynne zakłady lotnicze Rolls-Royce, w których produkowane są wysokiej klasy silniki do samolotów. Poza fabryką Rolls-Royce w dzielnicy Filton znajdują się także zakłady Airbus, pioniera i giganta technologii lotniczej. Obie firmy miały duży udział w powstaniu muzeum Aerospace Bristol. Zwiedzanie muzeum lotnictwa w Bristolu to wielka przygoda. Zgromadzone tu materiały, sprzęt oraz instalacje multimedialne, stanowią swoisty przekrój wiedzy i ludzkiej pomysłowości, które pozwoliły nam w niewiele ponad sto lat oderwać się od ziemi, a zaraz potem przebyć samolotem ocean oraz stworzyć sieć komercyjnych linii lotniczych, dzięki którym podróżowanie po świecie stało się szybkie i przyjemne. Dla smukłego i pięknego samolotu Concorde przewidziano w Aerospace Bristol specjalne miejsce. By schować tę niezwykłą maszynę, na terenie muzeum zbudowano specjalny hangar, w którym poza oryginalnym samolotem zmieścił się jeszcze dział z jego historią oraz przedmioty i materiały pochodzące z czasów, gdy ta najszybsza pasażerska maszyna świata latała między kontynentami.

Zamek na szczycie wzniesienia w parku **Blaise Hill** jest ciekawą atrakcją tej części Bristolu. Najwięcej radości mają oczywiście dzieci. To dla nich urządza się tam spotkania historyczne, a także prowadzi zajęcia tematyczne. Budynek i wszystkie zajęcia, które odbywają się w jego wnętrzu, nie otrzymują żadnych pieniędzy ani dotacji. Wszelkie działania opierają się na pracy wolontariuszy, którzy realizują tam przeróżne, czasami autorskie projekty dydaktyczno-wychowawcze. Zamek otwarty jest zaledwie kilka godzin w tygodniu, lecz miasto, które jest obecnie jego właścicielem, jest otwarte na wszelkie propozycje i pomysły. Jeżeli więc chcielibyście wykorzystać to miejsce do realizacji własnych, ciekawych pomysłów nie powinno być problemu z uzyskaniem zgody.

Są też inne atrakcje w Bristolu. Całkiem niedaleko od opisanego muzeum jest niewielkie, ale bardzo ciekawie prowadzone ZOO (w chwili obecnej jest ono przenoszone do inne lokalizacji tuż za miastem. Niebawem opowiemy więcej o tym niezwykłym miejscu) i ogród botaniczny. W drugą stronę dzielnica Clifton pełna Wiktoriańskiej zabudowy. Całkiem blisko stoi przepiękna katedra, której początki sięgają XI wieku. Często odbywają się w niej koncerty i recitale. Przy katedrze działa chór z dużymi tradycjami.

Poza atrakcyjnymi miejscami miasto oferuje wiele imprez odbywających się corocznie. Te najbardziej znane to Baloon Fiesta organizowana co roku w okolicach sierpnia. Z całego świata zjeżdżają się baloniarze, by w ciągu kilku dni urządzać przeloty nad miastem. Aby przekonać się, jak wielkie wrażenie robi ponad setka balonów wiszących nad miastem, trzeba to zobaczyć. Inną wielką imprezą jest święto latawców — Kite Bristol Festival. Zapaleńcy z całego niemal świata puszczają w niebo prawdziwe cuda. Ostatnio przebojem był unoszący się na wietrze wieloryb naturalnej wielkości. Poza profesjonalistami w pokazach mogą brać udział goście, którzy w odpowiednim czasie zgłoszą chęć udziału. Jeżeli potraficie skonstruować ciekawy latawiec i chcecie się nim pochwalić, musicie tu być w okolicach września.

Transport w mieście działa sprawnie i wciąż trwają prace nad jego polepszeniem. Autobusy miejskie pojawiają się na przystankach o czasie i dość często. Działa bardzo wygodna linia Hop-on and off. Płacimy za bilet na cały dzień lub kilka dni i po prostu wskakujemy do autobusu, lub z niego wyskakujemy gdy nam się żywnie podoba. Pojazdy to tradycyjne piętrowe autobusy z odkrytym drugim piętrem. Siedząc w autokarze, możemy posłuchać opowieści o miejscach, które mijamy.

Transport w Bristolu. Całodniowy bilet kosztuje 15 funtów, a dzieci płacą 9 funtów. Można trochę zaoszczędzić, kupując bilet przez Internet. Poza autobusami po centrum miasta można poruszać się wodnymi trasami. Pomiędzy różnymi punktami w porcie regularnie kursują łodzi firmy Ferry Service. Fajnie ogląda się miasto z tej perspektywy no i nie stoimy w korkach.

Miasto pełne jest restauracji i urokliwych pubów. Jeżeli jesteście bardzo uparci, znajdziecie knajpę, gdzie podają każdy niemal rodzaj jedzenia z każdego miejsca świata. Sami lubimy jadać w restauracjach, typu zapłać i jedz, co chcesz. Nie z łakomstwa, lecz z czystej ciekawości, tak przynajmniej mówimy oficjalnie. Nasza ulubiona restauracja to COSMO gdzie podają azjatyckie jedzenie. Pubów w mieście są tysiące. Na każdym kroku napotkacie miejsca, gdzie można napić się kawy luby wypić piwo. Polecam lokalne ALE. Szczerze powiem, że dziś trudno mi przełknąć coś innego. Trudno nawet wymienić nasze ulubione puby. Najciekawsze są te najstarsze i tu mogę polecić dwa. Pierwszy to The Old Duke, miejsce, gdzie pijąc piwko, można posłuchać muzyki na żywo. Właśnie w tym roku mija 50 lat od pierwszego koncertu jazzowego, który tam zagrano. Najstarszym pubem w mieście jest pochodzący aż z roku 1606 The Hatchet in. Można tu świetnie zjeść, a także od czasu do czasu posłuchać muzyki na żywo. O restauracjach i pubach w Bristolu można by napisać dziesiątki artykułów, a i tak tematów by nie zabrakło. Tutaj również jeszcze nieraz wrócimy.

Podsumowanie informacji o Bristolu

Jest to tylko i wyłącznie artykuł w gazecie, a nie przewodnik po mieście, więc nie mogę opisać wszystkiego, co czeka na Was w Bristolu. W przyszłości często będę wracał do naszego miasta, by opowiedzieć dokładniej o wszystkich jego zakamarkach. Czytelników, którzy znają miasto urazić może fakt, że tak wiele pominąłem. Jak pisałem wyżej nie ma tu miejsca na wszystkie atrakcje no i zapewne są miejsca, których nawet my jeszcze nie widzieliśmy. Jeżeli macie pomysły, o czym warto napisać i chcecie się tym z nami podzielić, możecie skontaktować się z nami przez nasz email naszeszlaki@gmail.com.

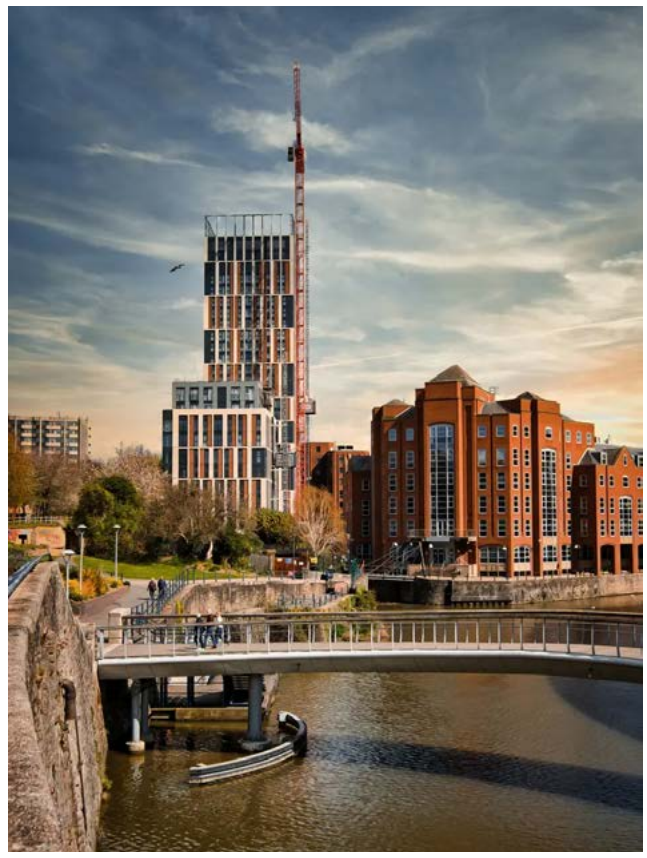

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Kolejny rok pracy za nami - ROBIMY TO DLA WAS.

Stowarzyszenie „Charzy…" podsumowuje działania minionego roku 2022 i zaznacza, że podejmowane przez zarząd „Charzy.." inicjatywy zawsze kierowane były i są do mieszkańców Charzyków, Gminy Chojnice, a nawet całego powiatu chojnickiego. Jesteśmy stowarzyszeniem, które wyznaczyło dla siebie cele działania związane głównie z edukacją ekologiczną dzieci i dorosłych, poznawania i ochrony przyrody oraz działań prospołecznych.

W minionym roku 12-sty rok z rzędu prowadziliśmy imprezę pn. **Grand Prix Borów Tucholskich w NordicWalknig.** Dzięki wyjątkowemu zaangażowaniu szefowej Grand Prix, pani Renacie Zientarskiej, w minionym roku zorganizowaliśmy aż 14 rajdów szlakami turystycznym naszych okolic, w których wzięły udział 402 osoby. Uczestnicy leśnych wędrówek przeszli wspólnie prawie 5400 osobo/km, w tym 4 trasy dzięki współpracy z ZPK , PNBT i Nadleśnictwem Rytel. W czasie naszych spotkań wędrujemy i uczymy się. Uwrażliwiamy wszystkich na piękno przyrody i uczymy odpowiednich zachowań w kontakcie z naturą.

„ Paszport do Przeszlości" To był nasz kolejny projekt turystyczno-edukacyjny, który zrealizowaliśmy dzięki dofinansowaniu z powiatu chojnickiego. Wydrukowaliśmy dla Was i dla turystów przybywających do naszych miejscowości łącznie 1000 egzemplarzy Paszportów do Przeszłości, z którymi mogliście Państwo zwiedzić 10 wybranych przez nas historycznych miejsc lub obiektów w powiecie. Paszport przydał się mieszkańcom i turystom jako przewodnik w terenie i jako przepustka do zdobycia nagrody. Mamy nadzieję, że nasze propozycje wypraw zaskoczyły Was swoją wyjątkowością i zainspirowały do kolejnych wypraw w poznawaniu regionu. Składam podziękowania za techniczne przygotowanie całości Paszportu do Przeszłości oraz tabliczek z kodami QR pani dyrektor CEW w Chojnicach – Monice Kuchcie.

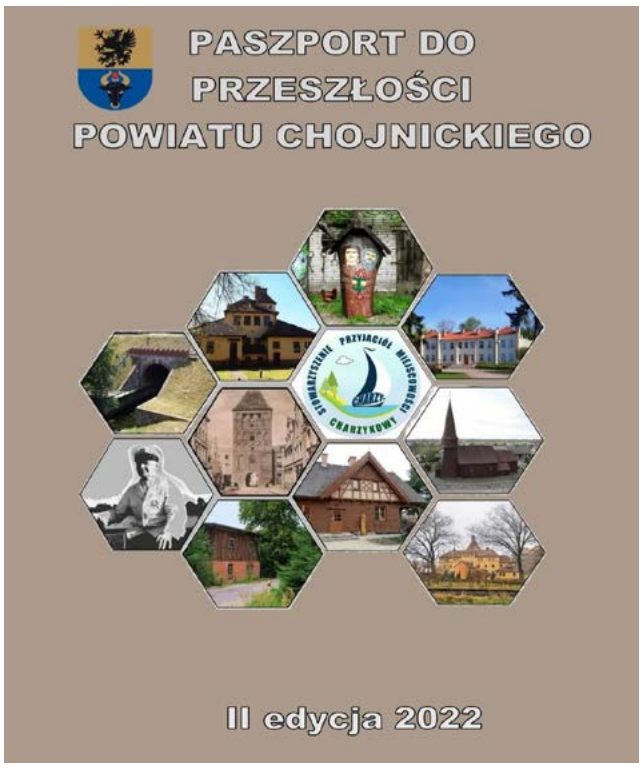

XIII Jarmark „Czym Chata Bogata" w Charzykowach odbył się bez przeszkód i wręcz z rozmachem. Przy pięknej pogodzie odbyło się mnóstwo zajęć i konkursów dla dzieci i dorosłych. Członkowie Stowarzyszenia „Charzy…" i Chojnickiego Alarmu dla Klimatu oraz pracownicy CEW, GOK i ZPK bawili konkursami i zadaniami na temat drzew. Wydaliśmy łącznie ponad 500 kart konkursowych. Po raz pierwszy uczestnicy jarmarku mieli okazję oddawać krew i jednocześnie zaliczyć konkurs pt. Gram o Rower. Rower wylosowała Amelka Skórczewska z Brus, która oddała krew po raz pierwszy w życiu.

„Gram w Zielone" - gra terenowa przeznaczona dla dzieci i dorosłych polegała na znalezieniu i odwiedzeniu kilku pomników przyrody lub miejsc wyjątkowych przyrodniczo w gminie Chojnice. Mogliśmy ją zrealizować dzięki dofinansowaniu z gminy Chojnice. Grę zakończyliśmy konkursem dla dzieci polegającym na rozpoznawaniu drzew.

Spotkanie ze znanym przyrodnikiem. Na zaproszenie Charzy…" i dzięki kolejnemu dofinansowaniu zadania przez gminę Chojnice, mieliśmy okazję gościć w Sali CEW w Chojnicach człowieka wyjątkowego, znanego wszystkim z tego, że jest dyrektorem warszawskiego ZOO i autorem wielu książek o ptakach.

dr Andrzej Kruszewicz

Coroczne sprzątanie Chociny i szlaków turystycznych to działania, które podejmujemy cyklicznie od wielu lat, w ramach Dni Ziemi i akcji Sprzątania Świata. Dbamy o czystość naszych szlaków turystycznych zbierając ogromne ilości różnych śmieci, a robimy to także dla Was.

Stowarzyszenie „Charzy…" uczestniczy także bardzo aktywnie we wszystkich akcjach i działaniach, których głównym organizatorem jest Stowarzyszenie Chojnicki Alarm dla Klimatu. Tworzymy wspólnie jedną grupę przyjaciół zaangażowanych w ratowanie przyrody, poprawę jakości powietrza i edukacji ekologicznej mieszkańców powiatu chojnickiego. W poprzednim roku zorganizowaliśmy wspólnie i także przy ogromnej pomocy Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowego w Chojnicach bardzo znaczące **SEMINARIUM pt. „Dajmy Drzewom Prawo",** w którym jako wykładowcy wzięli udział bardzo znani w Polsce eksperci od tematów związanych z drzewami. Dr inż. Edyta Rosłon - Szeryńska zapoznała zebranych z mitami na temat zagrożeń jakie stanowią drzewa w przestrzeni publicznej, a dr Marzena Suchocka, (obie panie to wykładowcy katedry Architektury Krajobrazu na SGGW w Warszawie), mówiła o standardach ochrony drzew w procesach inwestycyjnych. Dr Zbigniew Szkop z UW w Warszawie opowiedział nam o tym ile kosztują drzewa, a p. Ewa Romanow - Pękalo tym co w drzewach żyje.

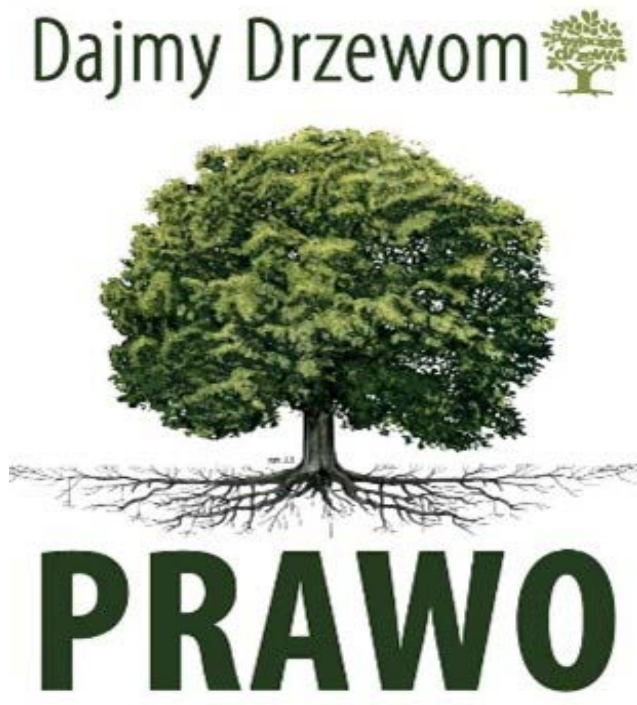

Poza tym „Charzy…" wzięło także aktywny udział w zorganizowaniu podsumowania **drugiej edycji konkursu na EKOPOSESJĘ** powiatu Chojnickiego, w którym pierwsze miejsce zajęli państwo Lipinscy z Czerska, zaś drugie i trzecie mieszkańcy Chojniczek. Stowarzyszenie „Charzy…" ufundowało w tym konkursie piękne książki o ogrodach dla właścicieli 10 najlepszych posesji.

Sadzenie lasu to już stały punkt rocznego działania członów „CHarzy…" , tym razem sadziliśmy las w leśnictwie Powałki.

„Zostań Św. Mikołajem". Nasze działania to także pomoc ubogim i pokrzywdzonym. Od wielu lat przygotowujemy specjalne paczki w ramach akcji „Zostań Św. Mikołajem" dla osób samotnych, starszych i ubogich w gminie Chojnice. Tegoroczne paczki otrzymali mieszkańcy : Charzyków, Chojniczek, Starego Młyna, Moszczenicy, Pawłowa, Lipienic, Racławek i Nowej Cerkwii.

Dobrego Roku 2023 dla wszystkich czytelników chojniczanina.pl życzy prezes Stowarzyszenia „Charzy…" Bożena Stępień

Andrzej Lorbiecki
Pasjonat chojnickiej historii. Autor licznych artykułów, książek i publikacji naukowych.

CHOJNICCY UŁANI, ALE JACY?

W związku z tym, że zostałem dwukrotnie zacytowany w artykule pana Piotra Eichlera pt „Nie wszystko ułan, co na koń", Chojniczanin Nr 11 Listopad 2022, jestem zobowiązany wyjaśnić, co następuje: W powyższym artykule, a konkretnie w podtytule „Ułani w Chojnicach" p. Piotr napisał „Dzisiaj możemy wspomnieć za A. Lorbieckim tylko tyle, że w Chojnicach też mieliśmy ułanów". Pan Piotr sięgnął do moich artykułów, które nie dotyczyły bezpośrednio chojnickich ułanów, a opisywały inne fakty. W ten sposób zacytował część mojego artykułu z Chojniczanina nr 10, z października 2019 pt. „Domy z reparacyjnej pożyczki". Przyznaję, że w tamtym czasie nie było innej wiedzy, że w okresie międzywojennym w Chojnicach stacjonował szwadron 18 Pułku Ułanów Pomorskich, co było publikowane w różnych periodykach i chojnickiej prasie, więc nic dziwnego, że powtórzyłem tę wiadomość pisząc o budynkach koszarowych przy ul. Kościerskiej.

Drugim cytatem jest trzyzdaniowy cytat dot. 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich z Chojniczanina nr 11 z listopada 2021 r. pt. „Chojnickie lotnisko". Dla mnie jest to, co najmniej dziwne, tym bardziej, że p. Piotr jest historykiem. Wystarczyło kliknąć w link Chojniczanina i w miesięczniku nr 01 ze stycznia 2021r. pt. „Koszary ułańskie" i wszystko staje się jasne w temacie chojnickich ułanów. W artykule tym szczegółowo opisałem, kiedy i jakie jednostki ułańskie stacjonowały w Chojnicach. Nasuwa się pytanie, dlaczego autor artykułu „Nie wszystko ułan, co na koń" nie zapoznał się z moim artykułem? Może przeszkadzało to w wyraźnie promowanej jak się wydaje, przez autora artykułu, bytności 18 Pułku Ułanów Pomorskich w Chojnicach? Dlaczego zostałem cytowany w wybranych fragmentach dotyczących opisu budynków i lotniska a nie podano wyjaśnienia sprawy bytności ułanów w Chojnicach, o których pisałem? Czyżby było to celowe, umniejszając moją wiedzę na ten temat?

Wydaje się, że autor popełnił ten sam błąd, co jego poprzednicy w tym także i ja. Zapis Franciszka Pabicha w „Małym Leksykonie Chojnickim" pod hasłem Lotnisko „W początkowych latach niepodległości lotnisko służyło za plac ćwiczeń 8 Pułku Ułanów". Wszyscy przyjęliśmy, że musiał to być błąd w druku a chodziło o 18 Pułk Ułanów Pomorskich, którzy w rejon Chojnic i Tucholi przyjeżdżali na ćwiczenia. Wydaje mi się, choć nie mam na to dowodu, że podobny kolor otoków na czapkach (kolor chabrowy) mógł spowodować pomyłkę, że to była osiemnastka. Dopiero, kiedy w 2019 roku, ukazała się w druku „Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918 - 1939" a jej odmianę „odznaki Kawalerii" nabyłem w 2021 roku, mogłem ten błąd skorygować.

Odniosę się jeszcze do promowanego wątku 18 Pułku Ułanów Pomorskich. Pan Piotr pisze: *„Pozostaje ustalić, kiedy przybyli do Chojnic ułani z 18 Pułku, którzy zamieszkali przy ulicy Ceynowy. Pamiętamy, że Pułk rozpoczął formowanie 24 lipca 1919 roku, a Chojnice były jeszcze pod administracją niemiecką. 18 Stycznia 1920 roku ułani z „18"zajmowali Toruń.* ***Być może pomiędzy 31 stycznia a 29 maja 1920roku pojawili się w Chojnicach.*** *Bo w Grudziądzu od kwietnia zorganizowano i uzbrojono 1 dywizjon w składzie dwóch szwadronów oraz rozpoczęto formować 3 szwadron liniowy i szwadron zapasowy. 29 maja Pułk wysłano na front polsko-bolszewicki.* ***Kolejny moment to 22 sierpnia – 19 września 1920 roku****, gdy Pułk „leczył" rany zadane przez bolszewików. Ostatecznie z frontu wschodniego ułani z „18" wrócili 5 maja 1921roku.* ***Mieli jeszcze dwa lata do spalenia się stajni by być w Chojnicach.*** *Natomiast* ***wydaje się, że pogranicznicy nie mieli koni, tak by mieć potrzebę budowania stajni i posiadania placu ćwiczeń, a ich skoszarowanie na ulicy Ceynowy jest raczej mało prawdopodobne, bo swoją siedzibę mieli w innym miejscu miasta."***

Koszary przy szosie Kościerskiej

Na początek małe uściślenie: Dowództwo Sił Zbrojnych byłego zaboru pruskiego 24 lipca 1919 roku, podjęło decyzję o rozpoczęciu formowania kolejnego oddziału jazdy – 4 Pułku Ułanów Wielkopolskich z myślą o jego użyciu przy zajmowaniu Pomorza. Kilkanaście dni po wydaniu rozkazu o jego formowaniu – 2 sierpnia 1919r. – zmieniono nazwę oddziału na 4 Pułk Ułanów Nadwiślańskich[1].

Dodać trzeba, że okres formowania 4 Pułku Ułanów Nadwiślańskich zbiegł się z procesem włączenia wojsk Wielkopolskich w skład Wojska Polskiego, co ogłoszono 20 sierpnia 1919r. 4 Pułk Ułanów Nadwiślańskich zachował swój samodzielny charakter, a następnie **w lutym 1920r**. otrzymał nowy numer i nazwę **18 Pułk Ułanów Pomorskich.**

Ułani, 18 Pułku Ułanów Pomorskich, zakładając, że byli, w Chojnicach, nie stacjonowali przy ulicy Ceynowy, a przy szosie do Kościerzyny (dzisiaj ul. Kościerska). **Termin pomiędzy 31 stycznia a 29 maja 1920 roku**, jest, co najmniej wątpliwy. Szwadron ten 16 stycznia 1920r. dołączył w Inowrocławiu do oddziałów 16 Dywizji Piechoty i jako jazda organiczna tworzonych doraźnie zgrupowań taktycznych wziął udział w operacji zajęcia Pomorza, prowadzonej przez wojska Frontu Pomorskiego gen. Józefa Hallera[2]. Następnego dnia o godz. 7.00. w okolicy wsi Lipie w pobliżu Gniewkowa doszło do potyczki z żołnierzami Grenzschutzu, w której oddział poniósł pierwsze straty. Pierwszym poległym był plut. Jan Pająkowski. 4 Pułk Ułanów Nadwiślańskich, stanowił straż przednią grupy bojowej, skierowanej w celu zajęcia Torunia, który zajął 18 Stycznia 1920 r. W mieście pułk zatrzymał się na dłuższy czas[3]. W Toruniu uzupełniał stan osobowy i dokonywał planowych szkoleń. W styczniu 1920 r. *(w 4 Pułku Ułanów Nadwiślańskich)* gotowość do działań posiadał tylko 1 szwadron dowodzony przez rtm. Stanisława Ossowskiego liczący 4 oficerów 180 szeregowych oraz 2 karabiny maszynowe. Jako jednostka taktyczna była dobrze wyszkolona, uzbrojona, wyposażona i jednolicie umundurowana.

Chojnice zostały wyzwolone 31 stycznia 1920 r. przez oddział ppłk. Stanisława Wrzalińskiego i nikt tutaj nie wspomina o udziale Ułanów Nadwiślańskich. Nie mogło w Chojnicach być Ułanów nadwiślańskich gdyż fizycznie przebywali w Toruniu, a tym bardziej 18 Pułku Ułanów Pomorskich, który jeszcze nie istniał. Po zajęciu Pomorza, powołany w lutym 1920r. 18 Pułk Ułanów Pomorskich, skierowano do Grudziądza do dyspozycji Dowództwa Okręgu Generalnego „Pomorze". Na miejsce stałego postoju pułkowi wyznaczono koszary położone przy ulicy Radzyńskiej (w sierpniu 1920r. utworzono tu Centrum Wyszkolenia Kawalerii), gdzie otrzymał 28 maja 1920r. rozkaz wystawienia następnego dnia dywizjonu w sile dwóch szwadronów i skierowania go do dyspozycji dowódcy 1 Brygady Jazdy wyruszając na front polsko – bolszewicki na Wileńszczyznę. W czerwcu i lipcu 1920r. brał udział w walkach pomiędzy Dzwiną a bagnami jeziora Jełań. Szeregi dywizjonu zdziesiątkowała czerwonka[4]. 5 lipca sytuacja stała się krytyczna, Wycofująca się własna piechota nie obsadziła na nakazanym kierunku kolejnej pozycji obronnej. W rezultacie tego dywizjon 18 pułku został oskrzydlony od południa i zachodu – odcięty od własnych wojsk przez działające ofensywnie oddziały korpusu konnego Gaja. Po trudnych walkach i bezskutecznych próbach przebicia się, dywizjon został okrążony i przyparty pod Drują do Dźwiny. W tej trudnej sytuacji dowódca dywizjonu rtm. Stanisław Godlewski powziął decyzję – wobec braku brodów i mostów – pokonać całym oddziałem wartką i szeroką Dźwinę wpław; w ten sposób dostać się na terytorium Łotwy[5].

Koszary przy ul. Radzyńskiej w Grudziądzu, źródło Wikipedia

Z frontu do polski na początku drugiej połowy sierpnia 1920 r. oddziały wróciły okrętami „Saratow" i polskim „Pomorzaninem" do wsi Gdynia, skąd po trzydniowym odpoczynku pomaszerowali do Kartuz, stamtąd transportem kolejowym 22 Lipca1920r. przybyli do Torunia[6]. Jak wynika z powyższego przebywanie szwadronu 18 Pułku Ułanów Pomorskich w Chojnicach w tym terminie nie potwierdza się.

Kolejny termin to 22 sierpnia – 19 września 1920 roku, również staje się wątpliwym. W sierpniu 1920 r. I i III Dywizjon brały udział w działaniach wojennych. Stan II Dywizjonu nie pozwalał na natychmiastowe wysłanie go na front. 9 września dowództwo Pułku objął Rudolf Alzner który w ciągu sześciu dni przeprowadził reorganizację pułku, doprowadzając do uzyskania gotowości do użycia w działaniach i został przewieziony transportami kolejowymi w rejon Hajnówka – Narewka gdzie wszedł w skład 4 Armii, gdzie brał udział jako jazda organiczna 15 Dywizji Piechoty w bitwie niemeńskiej. Po zakończeniu działań wojennych 5 maja 1921 r. Pułk wrócił do Torunia gdzie pozostawał do 1923 r[7]. We wrześniu 1923 r. Pułk został przeniesiony do Grudziądza gdzie zajął, jako koszary Cytadelę.

Cytadela, brama górna, wjazd do koszar ułańskich

W Toruniu pozostał jedynie szwadron zapasowy pułku. Istnieje nikła szansa, że na przełomie 1921 - 1923 r. w Chojnicach byli ułani 18 Pułku. Rzekome stajnie, które spaliły się w 1923 r., o czym, informuje tylko Fr. Pabich nie zostały nigdzie odnotowane, a było to nie małe wydarzenie jak na tamte czasy. Po licznych reorganizacjach, na mocy rozkazu wiceministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego z dnia 03.03.1920 r., na granicy zachodniej rozpoczęła służbę formacja Strzelców Granicznych podporządkowana organizacyjnie Ministerstwu Spraw Wojskowych, pod dowództwem płk. Bronisława Januarego Zaniewskiego[8]. Pododdziały 4 pułku Strzelców Granicznych w dniu 27 marca 1920 r. pod dowództwem płk. Jana Stankiewicza (stacjonował w Świeciu), obsadziły na odcinku, Kamień – Sypniewo, granicę zachodnią Okręgu Generalnego Pomorze. 6 Kwietnia 1920r. 1 dywizjon pułku dowódca mjr. Juliusz Manżett, objął służbę na odcinku granicznym od Kamienitz (Kamień) do Heidemühl (Borowy Młyn). Natomiast 2 dywizjon pod dowództwem mjr. Włodzimierza Zajgerta, objął 10 kwietnia 1920r..odcinek od Sypniewa po Borowy Młyn. Jego sztab rozmieścił się w Chojnicach. Szwadrony rozlokowały się w dużych wsiach np. 5 szwadron, dowódca por. Adolf Regucki, stacjonował w Zielonej Chocinie, 6 szwadron dowódca rotmistrz Aleksander Obertyński w Chojnicach, 7 szwadron dowódca rtm. Wacław Sękowski w Bonsteten (Zamarte), 8 szwadron dowódca por. Leon Grzymalski w Lutówku[9]. **Podział taktyczny Strzelców Granicznych oparty został na organizacji wojsk kawaleryjskich**. W ten sposób, 9 sierpnia 1920 roku, przybył do Chojnic szwadron zapasowy 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich i wszedł w skład 4 Pułku Strzelców Granicznych, Jako koszary szwadron otrzymał szkolny budynek po byłym szpitalu wojskowym przy szosie Kościerskiej. Wyraźnie zaznacza się dywizjony i szwadrony oraz stopnie ułańskie takie jak rotmistrz, więc kawaleria z końmi jak najbardziej. Szwadron ten ochraniał nową, powstałą na podstawie konferencji Wersalskiej, granicę państwa w naszym rejonie. Niestety, w związku z katastrofalną sytuacją na froncie wschodnim, od połowy czerwca 1920 r. rozpoczął się proces przerzucania jednostek nowo powstałej formacji z granicy zachodniej na front wschodni. W Chojnicach szwadron przebywał do połowy 1921 roku i został przeniesiony do swojej macierzystej jednostki do Wilna a następnie wysłany na front.

Zastanawiające jest również to, że w pobliskim Toruniu czy Grudziądzu, gdzie stacjonował 18 Pułk Ułanów Pomorskich nie wspomina się o pobycie ułanów tego pułku w naszym mieście a w dalekim Wilnie, wyraźnie opisuje się pobyt ułanów tego pułku w Chojnicach[10].

1 Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1919 – 1939 Odznaki Kawalerii Tom 10, 18 Pułk Ułanów Pomorskich w-wa 2019R. str.15-17.

2 Tamże str.17 i 20

3 Włodzimierz Błaszczyk"18 Pułk Ułanów",Pruszków 1996,str.4.

4 Wielka księga Kawalerii, str.20

5 Włodzimierz Błaszczyk, 18 pułk, str.7

6 Tamże, str.8

7 Wielka księga Kawalerii, str.24

8 Andrzej Szutowicz Batalion Celny, w Konarzyny nadgraniczna twierdza polskości, Gdynia 2017, str.73

9 Tamże, str.74

10 Wielka Księga Kawalerii tom 36, str.30.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Jakie zioła działają uspokajająco, antydepresyjnie i poprawiają sen?

Ziołowe napary pomogą odzyskać spokój, poprawią humor i pozwolą wreszcie się wyspać. W ciągu ostatnich dziesięcioleci wiele uwagi poświęcono badaniom w dziedzinie psychofarmakologii ziół. Literatura przedmiotu przedstawia różne mechanizmy działania roślin skuteczne w terapii depresji, lęku i bezsenności. Warto z nich skorzystać i wyciszyć emocje oraz rozładować napięcie, by odzyskać spokój i uchronić swój organizm przed przykrymi skutkami długotrwałego stresu oraz wyczerpania

Ashwagandha

Wykazano, że wiele aktywnych związków zawartych w tym adaptogenie ma właściwości przeciwstresowe, uspokajające, przeciwzapalne i przeciwutleniające.

Piwonia chińska

Jej korzeń jest ważnym składnikiem różnych chińskich preparatów leczniczych stosowanych w leczeniu zaburzeń depresyjnych. Co prawda, jak dotąd testowany był na gryzoniach, jednak wyniki badań są obiecujące. Ekstrakt z niego łagodzi objawy depresyjne wywołane przewlekłym i nieprzewidywalnym stresem.

Kocimiętka

Mieszkańcy Iranu, gdy chcą się uspokoić, zażywają mieszankę kocimiętki i melisy. Tamtejsi naukowcy zbadali, czy mieszanka ta jest skuteczna w przypadku osób zmagających się z lękiem, bezsennością i depresją. Codziennie przez 4 tygodnie 67 uczestnikom podawali suplement z ziołami lub placebo.

Po upływie miesiąca w grupie stosującej fitoterapię odnotowali zmniejszenie objawów bezsenności oraz lęku i obniżonego nastroju.

Jednak nim przyniesiesz do domu naręcze kocimiętki, zamknij koty w innym pomieszczeniu. Roślina ta zawiera nepetalakton - substancję wprawiającą mruczki w euforię. W tym szale będą się w niej tarzać do upadłego, a Ty, zamiast się uspokoić, tylko podniesiesz sobie ciśnienie.

Chmiel

Najbardziej znany jest jako surowiec do niezbędny do wytwarzania piwa. Jak jednak dowodzą greccy i brytyjscy uczeni zawarte w nim związki sprawiają, że sprawdza się on, jako naturalny środek uspokajający. W badaniu z 2017 r. przeanalizowali oni wpływ suchego ekstraktu z chmielu na osoby ze stresem, lękiem i depresją.

Eksperyment wykazał, że codzienna suplementacja suchym ekstraktem z chmielu u zdrowych młodych dorosłych zgłaszających przynajmniej łagodną depresję, objawy lękowe i stresowe może znacznie poprawić wszystkie te objawy w okresie 4 tygodni.

Melisa lekarska

Chyba każdy z nas kiedyś wypił herbatkę z melisy, by się wyciszyć po nerwowym dniu. Okazuje się, że napar z tego zioła stosowany jest od wieków pod każdą szerokością geograficzną jako modulator nastroju.

Zdaniem niemieckich uczonych zawdzięcza to obfitości kwasu rozmarynowego, który korzystnie wpływa na samopoczucie i funkcje poznawcze. Dlatego zachęcają oni, by w nerwowych momentach sięgnąć po jogurt z dodatkiem świeżych liści melisy lub tradycyjnie zaparzyć sobie herbatkę.

Męczennica cielista (Passiflora incarnata)

Wydaje się, że zwiększa poziom kwasu gamma-aminomasłowego (GABA) w mózgu. Związek ten obniża aktywność mózgu, co może pomóc się zrelaksować i lepiej spać. Jako że brakuje badań klinicznych na ludziach Australijczycy postanowili sprawdzić jej skuteczność. Po 7 dniach picia herbaty z passiflory badani zgłosili poprawę jakości snu.

Inne eksperymenty wskazują, że męczennica purpurowa może również łagodzić niepokój. Jej działanie wypróbowano na 60 pacjentach oczekujących na zaplanowane operacje. Osoby, które przyjmowały ziołowy preparat, zgłaszali mniejszy niepokój niż ci, którzy otrzymywali placebo

Kozłek lekarski (Valeriana officinalis)

Koreańczycy zbadali wpływ ekstraktu z korzenia rośliny na funkcjonalną aktywność mózgu. W czasie 4-tygodniowego eksperymentu 64 osoby cierpiące z powodu stresu otrzymywały walerianę lub placebo 3 razy dziennie.

Wyniki elektroencefalografii (EEG) wykazały, że grupa zażywająca preparat z kozłka doświadczyła zmian w częściach mózgu związanych ze stresem i lękiem. I znów wychodzi na to, że zielarze i… koty mają rację

Lawenda wąskolistna

Już sam jej zapach poprawia nastrój. To aromatyczne zioło wśród szerokiej gamy substancji aktywnych, zawiera również związki o działaniu uspokajającym i przeciwlękowym. Jak wynika z ponad 100 badań, które poświęcono lawendzie, można ją stosować zarówno w formie aromaterapii, jak i doustnie.

Ponoć już 80-160 mg lawendy może skutecznie uspokoić. Możesz też spróbować zrobić olejek lawendowy.

Jakub Gronowski

Bibliografia

- *Curr Neuropharmacol. 2015 Jul; 13(4): 481-93*
- *Nutrients 2014, 6(11), 4805-21, DOI: 10.3390/nu6114805*
- *https://ktociewyleczy.pl*

Satsiwi z pstrągów

Składniki:

2 średnie pstrągi, liść laurowy, pieprz i ziele angielskie w ziarkach, 3 ząbki czosnku, łyżka cukru, 2 łyżki łuskanych orzechów włoskich, 2 cebule, cynamon, pół szklanki sosu vinaigrette, graperfuit.

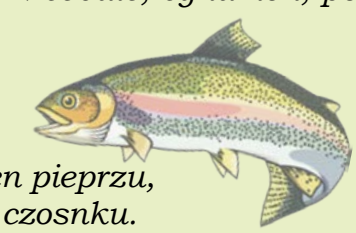

Przygotowanie:

- *Ugotować rybę w wywarze z 2 liści laurowych, 10 ziaren pieprzu, 2 ziaren ziela angielskiego oraz 3 posiekanych ząbków czosnku.*
- *Odstawić aż do ostygnięcia.*
- *Ugotować karmel z łyżki cukru i łyżki wody, dodać 2 łyżki łuskanych orzechów włoskich, 2 pokrojone w kostkę cebule oraz cynamon do smaku.*
- *Gotować 10 minut, przestudzić.*
- *Dodać rybę, pół szklanki sosu vinaigrette, gotować przez 10 minut.*
- *Podawać na zimno wraz z połówkami grapefruita.*

Grand Prix Borów Tucholskich w Nordic Walking

Od 12 lat, minimum 12 razy w ciągu każdego roku, Stowarzyszenie „Charzy...” zaprasza miłośników pieszych wędrówek z kijkami do nordic walking do aktywnego poznawania szlaków turystycznych Borów Tucholskich.

To 12 lat temu prezeska Stowarzyszenia „Charzy...” p. Bożena Stępień wymyśliła tę rywalizację i zdobywanie punktów w ramach tzw. Grand Prix Borów Tucholskich w Nordic Walking. Obecnie za prowadzenie grup, liczenie punktów, organizację posiłków i zapewnianie atrakcji na trasie, odpowiada szefowa Grand Prix p. Renata Zientarska. Każda wędrówka to nowa przygoda z przyrodą PNBT bądź innego fragmentu lasu naszych okolic. Jednym słowem uczestnicy Grand Prix BT w NW wędrują i uczą się zarazem. Na mocy porozumienia, stałymi partnerami Stowarzyszenia „Charzy…” w organizacji comiesięcznych rajdów stali się: Park Narodowy „Bory Tucholskie”, Zaborski Park Krajobrazowy i Nadleśnictwo Rytel. Zasadą jest, iż każdy z podmiotów organizuje w ciągu roku przynajmniej 1 rajd pieszy na trasie o średniej długości 15 km.

W roku 2022 obyło się w sumie 14 rajdów. Brały w nich udział 402 osoby, które przeszły łącznie prawie 5400 osobo/km. Podsumowanie ubiegłorocznego Grand Prix Borów Tucholskich zorganizowano w ostatnią niedzielę obok wyłuszczarni nasion w Klosnowie i tu organizatorzy ogłosili wyniki za rok ubiegły.

Liderami leśnych wędrówek w roku 2022 zostali:

1. Grzegorz Borzyszkowski i Krzysztof Resler (ex aequo)
2. Renata Zientarska
3. Salomea Schulz,
4. Małgosia Jesionowska i Sławek Jesionowski (ex aequo)
6. Bernadeta Dembek i Marek Dembek(ex aequo)
7. Bożena Stępień
8. Kasia Bednarska

Żeby tradycji stało się zadość to policzono także wszystkim punkty „od początku świata”. W całej 12 - letniej rywalizacji prowadzi (1) Krzysztof Resler (1446,5 pkt). Szefowa Grand Prix BT, p. Renata Zientarska (2), zdobyła w sumie 1351 pkt., a prezeska „Charzy...” Bożena Stępień (3) 1209 pkt. W dalszej kolejności wymieniamy 4 osoby, które w tym dniu otrzymały specjalną odznakę Grand Prix BT za przekroczoną granicę 1000 pkt.

4. Salomea Schulz 1064 pkt.
5. Bernadeta Dembek(1042,5 pkt.)
6. Ewa Kłosowska (1025 pkt.),
7. Krystyna Serwaczak (1012,5 pkt)

Chojnicka Liga Darta

Dzisiaj w nowym „domu” Chojnickiej Ligi Darta, czyli w pubie Jazzik, został rozegrany Monolit Zimowy Turniej Par 2023.

Zagrało 48 darterów, którzy reprezentowali 24 zespoły, rywalizowano w 6 grupach, każda po 4 drużyny. Była to rekordowa pod względem ilości impreza darterska w naszym mieście, przybyli również goście z pobliskich miast, takich jak Czersk, Brusy, Więcbork.

W zawodach zwyciężyła para Zbigniew Fesnak i Dariusz Koliński, która po emocjonującym meczu pokonała 3:2 w finale zespół braci Tomasza i Piotra Kriese. W meczu o 3 miejsce zwyciężyli Glenn Adams i Mateusz Szponarski, którzy wygrali 3:2 z Adamem Studzińskim i Robertem Zblewskim.

Za ufundowanie statuetek dziękujemy firmie Monolit oraz pizzerii „Nieźle”.

Marcin Synoradzki

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

KINO LUTY 2023

DATA	GODZ.	TYTUŁ FILMU	CZAS	WIEK
1.02. *ŚR.*	16:30	**MUMIE**	1h 28min	b/o
	19:00	**ŚLUB DOSKONAŁY**	1h 55min	15+
3.02. *PT.*	14:00	**UWOLNIĆ POLY**	1h 42min	7+
	16:30	**KOT W BUTACH: OSTATNIE ŻYCZENIE**	1h 41min	6+
	19:15	**NIEBEZPIECZNI DŻENTELMENI**	1h 48min	15+
4 – 5.02. *SOB. – ND.*	14:00	**KOT W BUTACH: OSTATNIE ŻYCZENIE**	1h 41min	6+
	16:45	**KOT W BUTACH: OSTATNIE ŻYCZENIE**	1h 41min	6+
	19:30	**NIEBEZPIECZNI DŻENTELMENI**	1h 48min	15+
6.02. *PON.*	12:30	**NIEBEZPIECZNI DŻENTELMENI** KINO DLA SENIORA	1h 48min	15+
	16:15	**KOT W BUTACH: OSTATNIE ŻYCZENIE**	1h 41min	6+
	19:00	DKF **FABELMANOWIE**	2h 31min	15+
7 – 8.02. *WT. -ŚR.*	14:00	**KOT W BUTACH: OSTATNIE ŻYCZENIE**	1h 41min	6+
	16:45	**KOT W BUTACH: OSTATNIE ŻYCZENIE**	1h 41min	6+
	19:30	**NIEBEZPIECZNI DŻENTELMENI**	1h 48min	15+
10.02. *PT.*	16:30	**PIMI Z KRAINY TYGRYSÓW**	1h 34min	6+
	19:00	**HEAVEN IN HELL** ! PREMIERA !	1h 59min	15+
11.02. *SOB.*	15:00	**PIMI Z KRAINY TYGRYSÓW**	1h 34min	6+
	17:30	**HEAVEN IN HELL**	1h 59min	15+
12.02. *ND.*	19:00	**HEAVEN IN HELL**	1h 59min	15+
13.02. *PON.*	12:30	**HEAVEN IN HELL** KINO DLA SENIORA	1h 59min	15+
	16:00	**HEAVEN IN HELL**	1h 59min	15+
	19:00	DKF **W TRÓJKĄCIE**	2h 28min	15+
14.02. *WT.*	16:30	**HEAVEN IN HELL**	1h 59min	15+
	19:30	**HEAVEN IN HELL**	1h 59min	15+
16.02. *CZW.*	16:30	**PIMI Z KRAINY TYGRYSÓW**	1h 34min	6+
	19:00	**HEAVEN IN HELL**	1h 59min	15+
17 – 19.02. *PT. – ND.*	16:30	**ZADZIWIAJĄCY KOT MAURYCY**	1h 34min	b/o
	19:00	**HEAVEN IN HELL**	1h 59min	15+
20.02. *PON.*	16:00	**HEAVEN IN HELL**	1h 59min	15+
	19:00	DKF **LULANA. SZKOŁA NA KOŃCU ŚWIATA**	1h 50min	15+
21 – 22.02. *WT. – ŚR.*	16:30	**ZADZIWIAJĄCY KOT MAURYCY**	1h 34min	b/o
	19:00	**HEAVEN IN HELL**	1h 59min	15+
24 – 26.02. *PT. - ND.*	16:15	**ASTERIKS I OBELIKS: IMPERIUM SMOKA**	1h 51min	7+
	19:00	**MASZ CI LOS!**	1h 26min	13+
27.02. *PON.*	16:15	**ASTERIKS I OBELIKS: IMPERIUM SMOKA**	1h 51min	7+
	19:00	DKF **POPIÓŁ I DIAMENT**	1h 47min	15+
28.02.- 1.03. *WT. – ŚR.*	16:15	**ASTERIKS I OBELIKS: IMPERIUM SMOKA**	1h 51min	7+
	19:00	**MASZ CI LOS!**	1h 26min	13+

CENY BILETÓW NA FILMY 2D:
OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU:
NORMALNY – 20 zł
ULGOWY – 17 zł
DZIEKO PONIŻEJ 13 R.Ż. – 16 zł

OD PIĄTKU DO NIEDZIELI:
NORMALNY – 22 zł
ULGOWY – 19 zł
DZIEKO PONIŻEJ 13 R.Ż. – 18 zł

KINO DLA SENIORA - 14 zł
DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY - 15 zł

CHOJNICKIE CENTRUM KULTURY

KUP BILET PRZEZ INTERNET WWW.CKCHOJNICE.PL

KINO ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU, ZAWSZE AKTUALNE INFORMACJE NA STRONIE WWW.CKCHOJNICE.PL

Chojniccy krótkofalowcy – remanenty. Postscriptum

W poprzednim numerze pisałem o tym jak minął nam, chojnickim krótkofalowcom, rok 2022. Pisałem o tym, co zrobiliśmy, a zebrało się tego sporo.

Dla przypomnienia. Były trzy akcje dyplomowe „100 lat żeglarstwa śródlądowego w Polsce i Chojnickiego Klubu Żeglarskiego", „Rocznica Szarży pod Krojantami" i „250 lat opublikowania Reguły Titiusa-Bodego". Przeprowadziliśmy w tych akcjach 12 350 łączności. Jako klub uczestniczyliśmy – o czym miesiąc temu nie wspomniałem, a w sumie warto – w akcji organizowanej przez Pomorski Oddział Terenowy Polskiego Związku Krótkofalowców – 200 lat latarni morskiej w Rozewiu. Pracowaliśmy jako stacja organizatora, przydzielając punkty niezbędne do zdobycia dyplomu upamiętniającego rocznicę zbudowania latarni.

Wspomniałem o osiągnięciach indywidualnych w zawodach krótkofalarskich krajowych i zagranicznych Mateusza SQ2ICX, który w zawodach Word Wide DX Contest CW (telegrafia) zajął 1. miejsce wśród stacji polskich, 10. w Europie i 19 na świecie. W zawodach Word Wide WPX Contest był drugą najlepszą stacją z Polski! Leszek SQ2DYF zajął w rocznym współzawodnictwie osób startujących w zawodach krótkofalarskich II miejsce w kategorii stacji pracujących małą mocą.

Wspomniałem o udziale Wojtka SP2ALT, Eugeniusza SP2GUC, Karola SP2RTA i moim uczestnictwie w programach dyplomowych i zawodach programów „Zamki w Polsce", „Twierdze i forty", „Grody SP" i „Architectura Militaris XX" gdzie zajmujemy czołowe miejsca w tym kilka I i II (SP2GUC i SP2ALT).

Pisałem, że Eugeniusz SP2GUC wytrwale zdobywa dla klubu dyplomy w krajowych i zagranicznych akcjach dyplomowych, a roku 2022 zdobył ich ponad 300!

Pisałem, że dzięki umiejętnościom informatycznym Karola SP2RTA zostało uruchomione dla członków klubu forum internetowe i prowadzona jest strona spotkania Renifer, które jest organizowanego przez SP2LQP, SP2ALT, SP2RTA, a udział w nim bierze ponad 100 krótkofalowców z rejonu środkowo-północnej Polski (od Słupska po Elbląg, od Gdańska po Toruń). Również Wojtek SP2ALT dokłada swoją potężną pracę, przygotowując od strony informatycznej rozliczanie naszych akcji dyplomowych (stąd jest możliwość podania tak precyzyjnych danych o liczbie przeprowadzonych łączności i wydanych dyplomów).

Wspomniałem również, że mniej lub bardziej spektakularne działania klubowe dzieją się dzięki udziałowi również Grzegorza SQ2PHK, Ryszarda SP9GCZ, Macieja SP2STR, Janusza SQ2CDP, Grzegorza SP2GK i Zbyszka SP2SGQ.

Dlatego w ramach postscriptum do tego, co zrobiliśmy, na ten jeden moment podsumowania wyjdziemy na chwilę zza literek, z których składają się nasze krótkofalarskie znaki.

Piotr Eichler SP2LQP
sp2kfq@gmail.com www.

Piotr Eichler SP2LQP

Maciej Gelios SP2STR

Eugeniusz Ostrowski SP2GUC

Leszek Graczyk SQ2DYF

Wojciech Rydzkowski SP2ALT

Zbigniew Kosidowski SP2SGQ

Ryszard Szygalski SP9GCZ

Grzegorz Kobierowski SP2GK

Grzegorz Kąkolewski SQ2PHK

Janusz Kamowski SQ2CDP

Karol Michałowski SP2RTA

Mateusz Badowski SQ2ICX

KRZYŻÓWKA

żydowski tytuł		dziesięciościan	na śrubie		przydomek Eisenhovera	mieszkaniec Oslo	odmiana opalu		zamknięta dzielnica		niemiecka marka RTV	klasyfikacja zawodników		brzask, wschód słońca	
			wielkie jezioro w Kanadzie									jedno z imion Niemcewicza		mechaniczne - miarą mocy	
świecąca dioda							Franek Fronczewskiego		stoją w barku						
naprzeciwko mety	marka mleka dla niemowląt		narząd dróg moczowych						odgłos kół na bruku						
					stan nad Wielkimi Jeziorami										imię Che Guevary
Eugeniusz, dawny aktor	dwulicowość		Jerzy z WOŚP	kapitan "Nautilusa"					stanowisko na uczelni	warzywa na Helloween					
				Żyd z dowcipów	film z Jamesem Bondem										
nad oczami					sąsiad Iraku	wejście do portu		model Renault		Jacht L.Teligi		mieszka w Myszyńcu	dziura na świat	imię jednego z braci Coen	
bracia, stworzyli kino		model Volkswagena									do spania na jachcie				
							taśma na muchy				ani pion, ani poziom				
mieszkaniec Bilbao		starożytne państwo					globalna sieć komputerowa								
				dywanowe najgorsze							model Volkswagena				

zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy **szarada.net**

ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

Wyszczególnione w rubryce imprezy są wydarzeniami planowanymi. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany terminów dokonane przez organizatorów po ukazaniu się gazety.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

03 luty
Uniwersytet Trzeciego Wieku przy PWSH „Pomerania" w Chojnicach zaprasza na godz.15.30 do siedziby uczelni przy ul. Świętopełka 10 sala 209 na prelekcję „Wszystko o seksie w wieku 50+", którą poprowadzi Pani Bogusława Konczanin. Zaproszenie kierujemy do studentów UTW, naszych sympatyków i osób zainteresowanych tematem.

04 luty
Zapraszamy na szkolenie dla animatorów dla dzieci. Dnia 04.02.2023r o godz 9:00-18:00. Adres : Manufaktura Rozwoju i Radości ul.Dluga 12, Chojnice. Cena: 170 zł. Telefon kontaktowy 606 519 773. Serdecznie zapraszamy! :)

06 luty
Park Narodowy Bory Tucholskie ogłasza konkurs - XXII Powiatowy Konkurs Humanistyczno – Przyrodniczy „Ortografia w przyrodzie" pod hasłem: Znam więc chronię, dla uczniów klas IV-VIII ze szkół podstawowych z powiatu chojnickiego. Składanie prac do 12 marca 2023 r. 29 marca 2023 r. nastąpi uroczyste rozdanie nagród. Przedmiotem konkursu jest samodzielne wykonanie i nadesłanie ulotki z ciekawostkami o zwierzętach. Ulotkę należy przygotować w formacie A5, jednostronnie. Należy napisać tekst i zaprojektować ciekawą szatę graficzną. Uczniowie przygotowują ulotki z następującymi zestawami zwierząt: - klasy IV: Płazy (ropucha zielona, rzekotka drzewna, żaba trawna); - klasy V: Gady (jaszczurka zwinka, padalec zwyczajny, żmija zygzakowata); - klasy VI: Ptaki (gągoł, nurogęś, zimorodek); - klasy VII: Ryby (koza, sielawa, szczupak); - klasy VIII: Ssaki (karczownik ziemnowodny, ryjówka malutka, rzęsorek rzeczek).

06 luty
Eksperymentarium w Chojnicach zaprasza dzieci z województwa kujawsko - pomorskiego na warsztaty prowadzone w czasie ferii w Eksperymentarium. Nie masz pomysłu jak wykorzystać cześć swoich zimowych ferii? Przyjdź do Eksperymentarium i odwiedź naszą zimową „Krainę Lodu". Lubisz rysować, malować, wyklejać i lepić? W takim razie nasze zimowe warsztaty są idealną propozycją dla Ciebie! Podczas ferii w Eksperymentarium będziesz mieć wiele okazji do artystycznych i twórczych działań. W naszym laboratorium nie zabraknie ciekawych eksperymentów, dzięki którym rozwiniesz naukową ciekawość. Zimowym zabawom na salach Eksperymentarium nie będzie końca - w końcu ferie to czas na naładowanie akumulatorków przed II szkolnym semestrem. Ferie potrwają od poniedziałku 6 lutego 2023 r. do piątku 10 lutego 2023 r. Koszt warsztatów to 15 zł/os. Możesz bawić się z nami całe dwa tygodnie albo przyjść tylko w wybrane dni - decyzja należy do Ciebie. Zachęcamy do zapisów pod nr telefonu 739 007 599 (liczba miejsc ograniczona). Nie zapewniamy picia oraz wyżywienia.

07 luty
Muzeum Historyczno-Etnograficzne im. J. Rydzkowskiego w Chojnicach oraz Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach serdecznie zapraszają na spotkanie z dr. hab. Jerzym Sikorą, archeologiem z Uniwersytetu Łódzkiego nt. najnowszych odkryć archeologicznych w Ostrowitem. Brama Człuchowska, godz. 12.00.

09 luty
Stowarzyszenie „Dworek Polski" zaprasza o godzinie 16:00 na spektakl „Dworskie Zabawy" z okazji jubileuszu 10-lecia swojej działalności. Spektakl to niezwykła muzyczna podróż śladami polskiej szlachty oraz tradycji dworku polskiego, który stanowił niegdyś centrum kultury dla najbliższej okolicy. W barwnej i humorystycznej opowieści spotkamy się na sarmackiej uczcie, gdzie honorowymi gośćmi będą prezentowane postaci epoki. Skoro uczta, to prym będzie wiódł taniec i szykowne stroje, które wprowadzą w klimat minionych czasów. Spektakl wykonywany jest przez młodych artystów Zespołu „Dworek Polski" i jest okazją do podsumowania 10-letniej działalności kulturalnej organizacji, która opiera się przede wszystkim na pracy społecznej młodzieży regionu chojnickiego. Po spektaklu będzie można obejrzeć wystawę poświęconą najważniejszym osiągnięciom minionych lat. Zapraszamy wszystkich do wspólnego świętowania! Bezpłatne wejściówki na to wydarzenie można odebrać w kasie Chojnickiego Centrum Kultury. Scenariusz spektaklu opracował Piotr Łangowski. Choreografie taneczne przygotowali Anna Piekarska – Więcławek, Piotr Łangowski. Odtwórcami głównych ról będą Angelo Wahl i Piotr Łangowski. Spektakl realizowany jest w ramach zadania publicznego pn. „Jubileusz 10-lecia działalności Stowarzyszenia Dworek Polski", które dofinansowane zostało przez powiat chojnicki i gminę miejską Chojnice. Partnerem realizowanego zadania jest Chojnickie Centrum Kultury.

10 luty
Zespół Szkolno Przedszkolny nr 3 w godz. 17.00-19.00 organizuje „Drzwi Otwarte" szkoły. Serdecznie zapraszamy.

15 luty
Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowe w Chojnicach wraz z Urzędem Skarbowym w Chojnicach zapraszają do udziału w podatkowym śniadaniu biznesowym, podczas którego omówione zostaną podstawowe zmiany w przepisach podatkowych obowiązujące od 2023 roku. Spotkanie podatkowe odbędzie się w godz. 9.00 – 11.00, w Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowym w Chojnicach. Udział w śniadaniu jest bezpłatny. Zapraszamy! Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc prosimy o potwierdzenie państwa udziału w spotkaniu, tel. (52) 33 44 450, lub za pośrednictwem formularza dostępnego na stronie cewchojnice.eu.

17 luty
Uniwersytet Trzeciego Wieku przy PWSH „Pomerania" w Chojnicach zaprasza na godz.15.30 do siedziby uczelni przy ul. Świętopełka 10 sala 209 na wykład „Trójpodział władzy", który wygłosi Pan Adam Kopczyński. Zapraszamy studentów UTW, naszych sympatyków i osoby zainteresowane.

23 luty
W Centrum Edukacji Przyrodniczej w Chocińskim Młynie o godz. 18.00 odbędzie się wykład z cyklu Czwartkowe spotkania z przyrodą. Wykład poprowadzi prof. dr hab. inż. Andrzej M. Jagodziński. Temat wykładu jeszcze nie został ustalony. Organizator zapewnia transport z Chojnic z i na wykład. Tel. (52) 335 51 27.

Organizujesz wydarzenie społeczne, kulturalne lub sportowe.
Wernisaż, koncert, zawody, promocję lub inne wydarzenie.
Powiadom nas - my powiadomimy mieszkańców Chojnic.
chojniczanin.pl
redakcja@chojniczanin.pl

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY - LUTY 2023

6 lutego 2023 r., godz. 19:00

FABELMANOWIE

Steven Spielberg wraca do czasów swojego dzieciństwa, by opowiedzieć o dorastaniu Sammy'ego Fabelmana, wrażliwego nastolatka, wielkiego miłośnika kina i poczatkującego filmowca. Sammy przypadkiem poznaje dramatyczną rodzinną tajemnicę i odkrywa przy okazji, że kino w niezwykły sposób pomaga nam odkrywać prawdę o naszych bliskich i o nas samych.

13 lutego 2023 r., godz. 19:00

W TRÓJKĄCIE

Statkiem podróżuje para modeli-celebrytów, Carl i Yaya, ale ich wycieczka szybko przestaje nadawać się na Instagram. Nagły sztorm – a raczej kałszkwał – sprawia, że owoce morza wracają tam, skąd przyszły, demoluje jacht, a wraz z nim rozsadza całą społeczną hierarchię. Wszyscy płyniemy statkiem, który już dawno obrał kurs na katastrofę. Uratuje nas tylko śmiech!

20 lutego 2023 r., godz. 19:00

LULANA. SZKOŁA NA KOŃCU ŚWIATA

Mieszkający w stolicy Bhutanu Ugyen ma jasno sprecyzowany plan na życie. Mężczyzna marzy o karierze piosenkarza i w tym celu zamierza wyjechać do Australii. Zanim jednak będzie mógł to zrobić, musi odbyć ostatni rok rządowej służby nauczycielskiej. Decyzją przełożonych trafia do najbardziej odległej wiejskiej szkoły. Choć początkowo Ugyen chce jak najszybciej stamtąd uciec, zaangażowanie młodych uczniów sprawia, że zaczyna zmieniać zdanie w tym wyjątkowym miejscu.

27 lutego 2023 r., godz. 19:00

POPIÓŁ I DIAMENT

Maciek Chełmicki, młody akowiec otrzymuje rozkaz zastrzelenia sekretarza KW PPR w przededniu zakończenia drugiej wojny światowej. W tym samym czasie poznaje Krystynę, barmankę w hotelu. Rozdarty między poczuciem obowiązku a rodzącym się uczuciem będzie musiał dokonać wyboru. Tej nocy trwa bankiet z okazji zwycięstwa. Poranek okaże się dla bohatera tragiczny w skutkach.

Bilet: 15 zł, Karnet: 60 zł

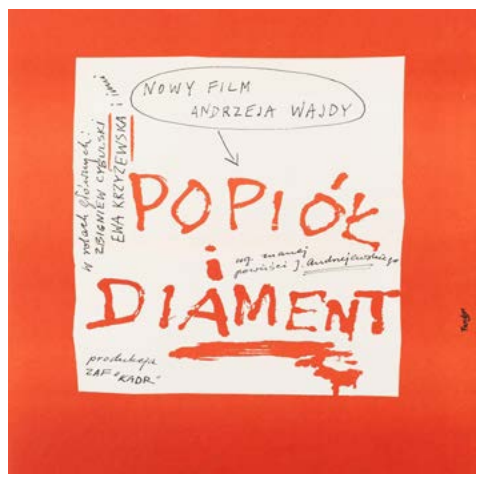

chojniczanin.pl
MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-HISTORYCZNY
Adres redakcji: Chojnice, ul. Ceynowy 13B/1 (I piętro)
Biuro czynne w czwartki od 09:00 - 12:00, tel. **601 533 588**

Wydawca: Inpero.pl sp. z o.o. ul. Ceynowy 13B/1 89-600 Chojnice
inpero.pl agencja interaktywna

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Anonimów nie publikujemy. Za treść ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 prawa prasowego.

REDAKTOR NACZELNY
Jacek Klajna naczelny@chojniczanin.pl
Redakcja: redakcja@chojniczanin.pl
Dział reklamy: reklama@chojniczanin.pl
Druk: Polska Press Bydgoszcz **Nakład: 4000 egz.**